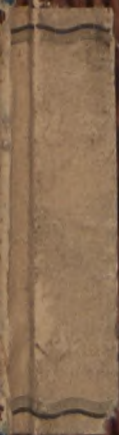
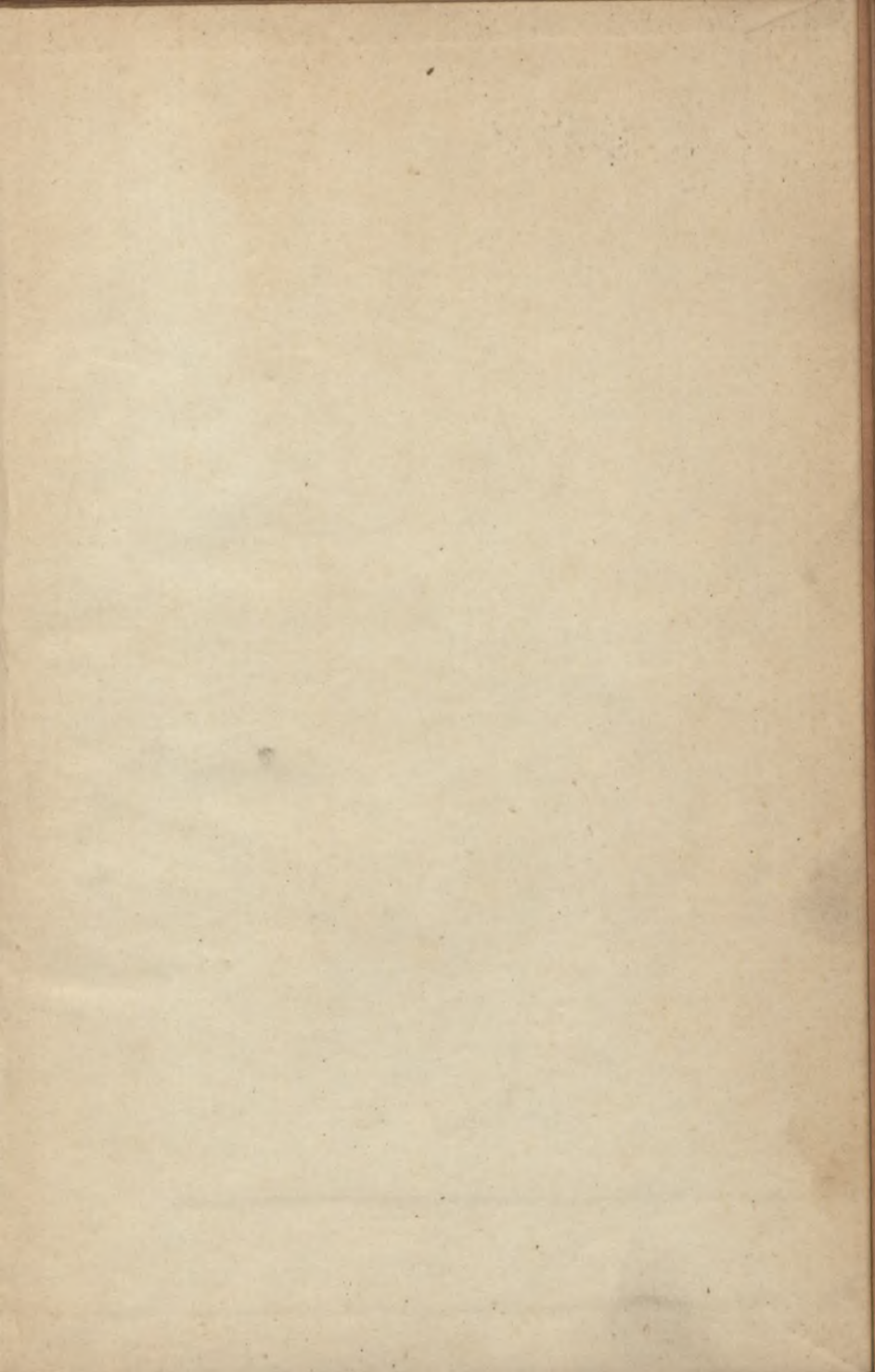


02

16639



Oz 16639





11889.5509

Kalendarz

ewangelicko-polski

dla

Mazur, Szląska i dla Kaszubów

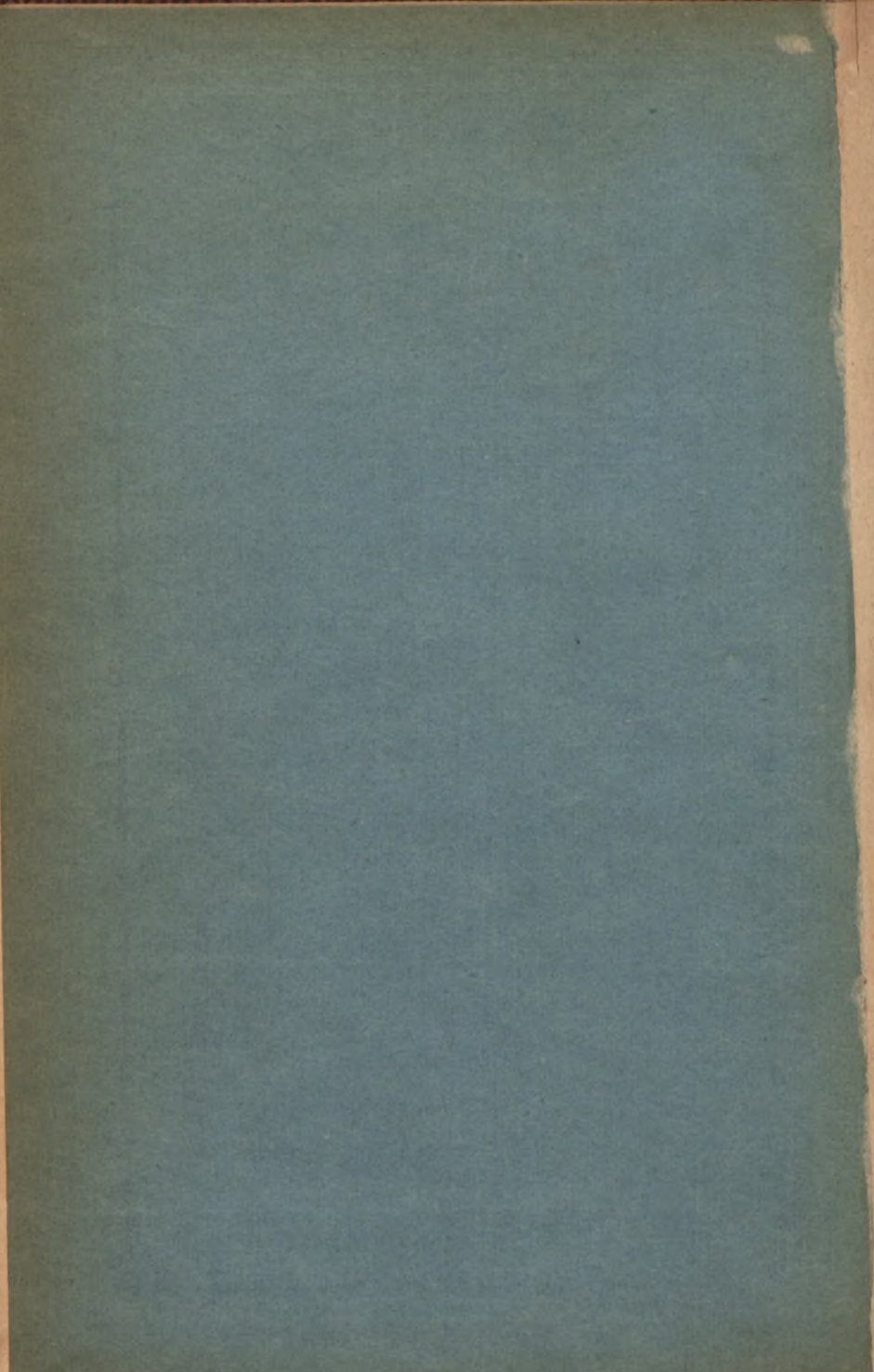
na rok zwycięzajny

1890.



Cena 40 fenigów.

Drukiem i nakładem księgarni Ernesta Lambecka w Toruniu.



Kalendarz ewangelicko-polski

dla

Mazur, Śląska i dla Kaszubów

na rok zwyczajny

1890.

Astronomiczny kalendarz jest ułożony podług materiałów z królewsko-pruskiego biura statystycznego (specjalnie dla 50^o północnej wysokości polarnej), tak samo kalendarz kościelny i spis jarmaków.

Rocznik piąty.

z wielu obrazkami.

➡ Cena 40 fenigów. ➡

W Toruniu.

Drukiem i nakładem Księgarni Ernesta Lambecka.

Nas. 5051/5/1890



Zz. 585/65/161

Rok ten jest od Narodzenia Chrystusa Pana 1890.

Od śmierci Chrystusa Pana	1857
Od zburzenia Jerozolimy	1820
Od zaprowadzenia kalendarza juliańskiego	1935
Od początków Państwa Polskiego (550)	1340
Od zaprowadzenia chrześcijaństwa w Niemczech	1140
Od zaprowadzenia dzwonnów po kościołach	1138
Od zaprowadzenia chrześcijaństwa w Polsce	925
Od odkrycia żup solnych w Wieliczce	656
Od użycia pierwszy raz węgla kamiennego na paliwo	645
Od zaprowadzenia papieru w Europie	582
Od wynalezienia prochu strzelniczego	510
Od zwycięstwa Polaków nad Krzyżakami pod Grunwaldem	480
Od wynalezienia sztuki drukarskiej	450
Od wydrukowania pierwszej książki w Krakowie	425
Od urodzenia Mikołaja Kopernika, astronoma Polaka	417
Od odkrycia Ameryki	398
Od pierwszego użycia kawy w Europie	336
Od Unii Polski z Litwą	321
Od zaprowadzenia kalendarza gregoriańskiego	308
Od zaprowadzenia tego kalendarza w Polsce	303
Od pierwszego użycia tabaki w Europie (około 1600)	297
Od wynalezienia dalekovidzów (teleskopów)	281
Od wynalezienia zegarów	233
Od oswobodzenia Wiednia przez króla polskiego, Jana Sobieskiego	207
Od założenia królestwa pruskiego	189
Od rozpowszechnienia kartofli w Europie	117
Od wynalezienia szczepienia ospy	95
Od wynalezienia zapłek	71
Od wynalezienia maszyny parowej	193
Od pobudowania pierwszej kolei żelaznej przez Jerzego Stephensona	59
Od wynalezienia telegrafów elektrycznych	54
Od wynalezienia pierwszej maszyny do bicia	46
Od odnowienia cesarstwa niemieckiego	19
Od narodzenia Wilhelma II, króla pruskiego	32
Od wstąpienia króla Wilhelma II na tron	3

Kwadry Księżyca.

☉ Rów Księżyca. ☾ Pierwsza kwadra. ☽ Pełnia. ☾ Ostatnia kwadra.

Dwanaście znaków niebieskich.

Υ Buran	♄ Lew	♃ Strzelec.
♃ Wół	♊ Panna	♄ Koziorożec
♃ Bliźnięta	♋ Waga	♄ Wodnik
♃ Rak	♌ Riedźwiadec	♃ Ryby

☿ Skowron	♃ Merkury	♂ Mars
♃ Księżyc	♀ Wenus	♃ Jowisz
		♃ Saturn



Data.	Dni.	Święta i dni święte.	Znaki.	Księżyca		Słońca		Dług. dnia.	Kwadrę księżyca.
				wsch. — zach.	g. m. — g. m.	wsch. — zach.	g. m. — g. m.		
D obrzezaniu Chrystusa Pana; u Łuf. 2.									
1	Srod.	Nowy Rok.	α	we dnie.	3 16	8 16	3 52	7 35	Domyślowy stan powietrza podług Knauera: Stoletni kalendarz przepowiada suchy rok; wiosenne powietrze ma być aż do czerwca dżdżyste, ale zatem lato ma być bardzo piękne i urodzajne, winnice także będą miały bardzo obfity sprzęt. Styczeń suchy i mroźny.
2	Czw.	Abła.	H		4 27	16	53		
3	Piąt.	Daniela.	H		5 36	15	54		
4	Sob.	Metuzalema.	H		6 42	15	55		
D ucieczce Jezusa do Egiptu; Matt. 2.									
5	Nied.	Po N. N. Szym.	⊕		7 40	8 14	3 57	7 44	
6	Pon.	Trzech Króli. Ep.	⊕		4 7	14	3 58		
7	Wtor.	Melchiora.	⊕		5 6	13	4 0		
8	Srod.	Baltazara.	⊕		6 11	12	2		
9	Czw.	Kaspra.	⊕		7 20	12	3		
10	Piąt.	Pawła p.	⊕		8 31	11	5		
11	Sob.	Erarda.	⊕		9 42	11	6	7 55	
Dwunastoletni Jezus uczy w fosciele; Łuf. 2.									
12	Nied.	1. p. Epy. p. 3 Kr.	⊕		10 54	8 10	4 8		
13	Pon.	Silarego.	⊕			10	9		
14	Wtor.	Jeliksa.	⊕		12 8	9	10		
15	Srod.	Sabakufa.	⊕		1 25	8	12		
16	Czw.	Marcela.	⊕		2 46	7	14	8 7	
17	Piąt.	Antoniego.	⊕		4 10	6	16		
18	Sob.	Bryski.	⊕		5 34	5	17		
D weselu w Kanie; Jan 2.									
19	Nied.	2. po Epy. p. 3 Kr.	⊕		6 49	8 4	4 19		
20	Pon.	Jab. Sebast.	⊕		7 54	3	21		
21	Wtor.	Agnieźki.	⊕			4 53	2	8 21	
22	Srod.	Wincentego.	⊕			6 21	1	24	
23	Czw.	Emerenchany.	⊕			7 49	7 59	26	
24	Piąt.	Tymot.	⊕			9 12	58	28	
25	Sob.	Mawroc. Pawła.	⊕			10 33	57	30	
D trędowatym i powietrz. ruś.; Matt. 8.									
26	Nied.	3. p. Epy. p. 3 Kr.	⊕			11 50	7 56	4 32	8 36
27	Pon.	Dz. nar. król.	⊕				54	33	
28	Wtor.	Karóla.	⊕			1 4	53	35	
29	Srod.	Samuela.	⊕			2 17	51	37	
30	Czw.	Adalgundy.	H			3 27	50	38	
31	Piąt.	Walerego.	H			4 33	48	40	8 52



Data.	Dni.	Święta i dni święte.	Bnaki.	Księżyc		Słońca		Dług. dnia.	Kwadrę księżyc.
				wsch. g. m.	zach. g. m.	wsch. g. m.	zach. g. m.		
1	Sob.	Brigity.	5		5 25	7 47	4 41	8 54	
D robotnikach w winnicy; Matt. 20.									
2	Nied.	Strzap. Dez. M. P.	6		6 28	7 45	4 43		Domniśtowny stan powietrza podług Knauera: W lutym z początku piętnie i pogodnie, od 12 do 18 dużo śniegu i wietrzne powietrze, potem aż do końca mroź.
3	Pon.	Włazęja.	7		7 12	43	45		
4	Wtor.	Weroniki.	8			42	47		
5	Srod.	Agaty.	9	5 10		40	49		
6	Czw.	Doroty.	10	6 21		38	51	9 13	
7	Piąt.	Kyżarda.	11	7 31		36	53		
8	Sob.	Salomona.	12	8 44		34	55		
D wielorakiej roli; Lut. 8.									
9	Nied.	Wiesop. Apolon.	13	9 56		7 32	4 57		
10	Pon.	Renaty.	14	11 11		30	59		
11	Wtor.	Eufrozyny.	15		w e d n i e.	28	5 1	9 33	
12	Srod.	Seweryna.	16	12 28		26	3		
13	Czw.	Benigna.	17	1 48		24	5		
14	Piąt.	Walentego.	18	3 9		22	7		
15	Sob.	Formozego.	19	4 27		20	9		
Jezus opowiada mekę swoją; Lut. 19.									
16	Nied.	Zapust. Juliany.	20	5 36		7 18	5 11	9 53	
17	Pon.	Konstancyi.	21	6 32		16	13		
18	Wtor.	Zapusty.	22	7 13		14	15		
19	Srod.	Popielec.	23	7 45		12	17		
20	Czw.	Eucharego.	24		6 41	10	19		
21	Piąt.	Cleonory.	25		8 6	8	20		
22	Sob.	Piotra kat.	26		9 27	6	22		
D kußeniu Chrystusa; Matt. 4.									
23	Nied.	1. w post.	27		10 45	7 3	5 24		
24	Pon.	Macieja Ap.	28		12 0	1	26		
25	Wtor.	Wiktoryna.	29			6 59	28		
26	Srod.	Nestora.	30		1 14	57	30	10 33	
27	Czw.	Hektora.	31		2 23	55	31		
28	Piąt.	Justusa.	1		3 28	53	33		

Marzec. (März.)



Dzień	Dni.	Święta i dni święte.	Znak.	Księzycę		Słońca		Dług. dnia.	Kwadrę Księzycę.
				wsch. g. m.	zach. g. m.	wsch. g. m.	zach. g. m.		
1	Sob.	Albina.	☾		4 23	6 50	5 35	10 45	
O niewieście chanan; Matt. 15.									
2	Nied.	2. w post.	☾		5 10	6 48	5 37		Domysłowy stan powietrza podług Knauera: Marzec z początku zimny, wieczorem i z rana odwilż, 8go i 9 śnieg z deszczem, od 10 do 21 znowu zimno, potem pięćnie aż do końca.
3	Pon.	Kunegundy.	☾	we dnie	5 48	47	39		
4	Wtor.	Adryana.	☾	we dnie	6 18	44	41		
5	Srod.	Frydryka.	☾	we dnie		42	43		
6	Czw.	Frydolina.	☾		6 33	37	47	11 5	
7	Piąt.	Felicjty.	☾		7 46	35	49		
8	Sob.	Filemona.	☾						
Jeżus wygania djabła; Łuk. 11.									
9	Nied.	3. w post.	☾		9 2	6 33	5 51		
10	Pon.	Henryety.	☾		10 19	31	53		
11	Wtor.	Różyny.	☾	we dnie	11 38	28	54	11 26	
12	Srod.	Grzegorza. p. post.	☾	we dnie		25	56		
13	Czw.	Ernesta.	☾	we dnie	12 57	23	58		
14	Piąt.	Zacharyasza.	☾	we dnie	2 16	20	6 0		
15	Sob.	Izabeli.	☾		3 26	18	2		
Jat Jeżus 5000 ludzi nakarmić; Jan 6.									
16	Nied.	4. w post.	☾		4 25	6 16	6 3	11 47	
17	Pon.	Giertyudy.	☾		5 9	14	5		
18	Wtor.	Aleksandra.	☾		5 43	11	7		
19	Srod.	Jozefa.	☾			9	9		
20	Czw.	Huberta.	☾			6	10		
21	Piąt.	Benedykta.	☾			6 59	4	12 12 8	
22	Sob.	Razimierza	☾		8 20	2	14		
O kamieniowaniu Chrystusa; Jan 8.									
23	Nied.	5. w post.	☾		9 38	5 59	6 15		
24	Pon.	Gabryela.	☾		10 35	57	17		
25	Wtor.	Zwiast. M. P.	☾	we dnie		54	19		
26	Srod.	Emanuela.	☾	we dnie	12 8	52	21	12 29	
27	Czw.	Ruperta.	☾	we dnie	1 17	50	23		
28	Piąt.	Gideona.	☾	we dnie	2 17	48	24		
29	Sob.	Eustazego.	☾		3 7	45	26		
O wjeździe Chrystusa do Jeroż; Jan 8.									
30	Nied.	Palmowa.	☾		3 49	5 43	6 28		
31	Pon.	Filipiny.	☾		4 21	41	30	12 49	



Data.	Dni.	Święta i dni święte.	Snafti.	Księżyca		Słońca		Dług. dnia.	Kwadrę księżyca.
				wsch. — zach.	g. m. — g. m.	wsch. — zach.	g. m. — g. m.		
1	Wtor.	Teodora.	☾		4 47	5 38	6 31	12 53	
2	Środ.	Teodozji.	☾		5 7	35	33		Domysłowy stan powietrza podług Knauera: W kwietniu aż do 16 lekki mróz, potem dość przyjemne powietrze aż do 23, poczem znów dżdżyste i mroźne powietrze aż do 29, potem pogodnie.
3	Czw.	Wielki Czwartek.	☾		5 40	32	35		
4	Piąt.	Wielki Piątek.	☾			30	36		
5	Sob.	Maksyma.	☾	6 46		28	38		
D zmartwychwstaniu Chryst.; Mar. 16.									
6	Nied.	Wielkanoc.	☾	8 5		5 26	6 40	13 14	
7	Pon.	Pon. wielkanoc.	☾	9 25	w e d n i e	23	42		
8	Wtor.	Dionizego.	☾	10 47		21	44		
9	Środ.	Bogusława.	☾			19	46		
10	Czw.	Czechyła.	☾	12 8		17	48		
11	Piąt.	Hermana.	☾	1 21		14	50	13 36	
12	Sob.	Juliusza,	☾	2 23	12	51			
D niewiernym Tomasz; Jan 20.									
13	Nied.	1. po Wielkan.	☾	3 11		5 9	6 53		
14	Pon.	Tyburcego.	☾	3 47		7	55		
15	Wtor.	Krescentego.	☾	4 15		5	57		
16	Środ.	Karyzyna.	☾	4 35		3	58	13 55	
17	Czw.	Rudolfa.	☾	4 53		1	7 0		
18	Piąt.	Florentyna.	☾			4 58	2		
19	Sob.	Bernera.	☾		7 15	56	3		
D dobrym pasterzu; Jan 10.									
20	Nied.	2. po Wielkan.	☾		8 32	4 54	7 5		
21	Pon.	Wolfa.	☾		9 48	52	7 14 15		
22	Wtor.	Lotarego.	☾		10 58	49	9		
23	Środ.	Jerzego.	☾			47	11		
24	Czw.	Wojciecha.	☾		12 6	45	12		
25	Piąt.	Marła Cw.	☾		1 2	43	14		
26	Sob.	Kletusa.	☾		1 47	41	16 14 35		
Jeżus mówi: Maluczko; Jan 16.									
27	Nied.	3. po Wielkan.	☾		2 22	4 39	7 18		
28	Pon.	Terezy.	☾		2 50	36	20		
29	Wtor.	Tychyła.	☾		3 13	34	21		
30	Środ.	Polut. św.	☾		3 31	32	22		



Data.	Dni	Święta i dni święte.	Znaki	Księżyca		Słońca		Dług. dnia.	Kwadry Księżyca
				wśch. g. m.	zach. g. m.	wśch. g. m.	zach. g. m.		
1 Czw.		Filipa i Jakob.	7		3 48	4 30	7 25	14 54	
2 Piąt.		Zygmunta.	15		4 2	28	27		
3 Sob.		Znalezienie trz.	1		4 18	26	28		

D odejściu Chrystusa do Dica; Jan 16.

4 Nied.		4. po Wielk.	m			4 24	7 30		Domysłowy stan powietrza podług Knaurera: Dnia 3 maja grzmot, po- chmurno i chła- dno aż do 8go, potem pięknie lecz nocą przy- mrozki i nawet łód aż do 20go, odtąd aż do końca miesiąca ciepło.
5 Pon.		Gotarda.	m	8 28		22	32		
6 Wtor.		Dytryka.	7	9 52		21	33	15 12	
7 Środ.		Gotfryda.	7	11 11		20	35		
8 Czw.		Stanisława.	8			18	37		
9 Piąt.		Joba.	8	12 19		16	39		
10 Sob.		Gordjana.	33	1 13		14	40		

D prawdziwem się modleniu; Jan 16.

11 Nied.		5. po Wielkan.	33	1 52		4 12	7 42	15 30	
12 Pon.		Panfracego.	X	2 20	we dnie	10	44		
13 Wtor.		Serwacego.	X	2 42		9	45		
14 Środ.		Krzyszta.	X	3 1		7	47		
15 Czw.		Wniebowstap.	Y	3 17		5	48		
16 Piąt.		Honorata.	Y	3 33		3	50	15 47	
17 Sob.		Józefa.	8	3 50		1	51		

D obietnicy Ducha św.; Jana 15 i 16.

18 Nied.		6. po Wielkan.	8			4 0	7 53		
19 Pon.		Pudencyany.	H		8 44	3 59	54		
20 Wtor.		Francisłki.	H		9 53	58	56		
21 Środ.		Prudens.	6		10 53	56	57	16 1	
22 Czw.		Heleny.	6		11 43	55	59		
23 Piąt.		Dezyderego.	6			63	8 0		
24 Sob.		Estery.	6		12 23	52	2		

D zjawniu Ducha św.; Jan 14.

25 Nied.		Świątki.	6		12 53	3 50	8 3		
26 Pon.		Pon. świąt.	6		1 18	49	4	16 16	
27 Wtor.		Bedy.	7	we dnie	1 37	48	6		
28 Środ.		Wilhelma.	7		1 54	47	7		
29 Czw.		Maksymiliana.	15		2 8	46	8		
30 Piąt.		Wiganda,	15		2 23	45	9		
31 Sob.		Petroneli.	m		2 38	44	11	16 28	



Data.	Dni.	Święta i dni święte.	Bnafi.	Księzycę		Słońca		Dług. dnia.	Kwadry księżycę.
				wsch. — zach.	g. m. — g. m.	wsch. — zach.	g. m. — g. m.		
D rozmowie Chryst. z Nikod.; Jan 3.									
1	Nied.	Trojea. Nikod.	Ⓜ		2 56	3 42	8 13	16 30	Domysłowy stan powietrza podług Rnauera: Czerwiec rozpoczyna się ranami przy- mrozkami i za- chmurzonem niebem aż do 8go, potem aż do końca mie- siąca piękne i ciepłe po- wietrze.
2	Pon.	Markwarda.	Ⓣ		3 17	41	14		
3	Wtor.	Crazna.	Ⓣ	8 50		40	15		
4	Srod.	Ulriki.	Ⓣ	10 5		39	16		
5	Czw.	Bonif. Boże Ciało.	Ⓢ	11 7		39	17		
6	Piąt.	Benigna.	Ⓢ	11 35		38	18	16 40	
7	Sob.	Lutrecyi.	Ⓝ			38	19		
D bogaczu i Łazarzu; Łuk. 16.									
8	Nied.	1. p. S. Tr. Med.	Ⓝ	12 25		3 37	8 20		
9	Pon.	Barnima.	Ⓝ	12 49		37	21		
10	Wtor.	Onufrego.	Ⓝ	1 9		36	22		
11	Srod.	Barnaby.	Ⓝ	1 25	w e d n i e	36	22	16 46	
12	Czw.	Klaudyny.	Ⓝ	1 41		36	23		
13	Piąt.	Tobiasza.	Ⓝ	1 56		35	24		
14	Sob.	Modesta.	Ⓝ	2 14		35	24		
D wielkiej wiczerzy; Łuk. 14.									
15	Nied.	2. po S. Tr.	Ⓜ	2 33		3 35	8 25		
16	Pon.	Justyny.	Ⓜ	2 58		35	25	16 50	
17	Wtor.	Aleksjejo.	Ⓜ	3 29	8 45	35	26		
18	Srod.	Pauliny.	Ⓜ	4 10	9 39	35	26		
19	Czw.	Gerw. i Protaz.	Ⓜ	5 0	10 22	35	27		
20	Piąt.	Kafaka.	Ⓜ	5 59	10 55	35	27		
21	Sob.	Jakobiny.	Ⓜ		11 22	35	27	16 52	
D owieczce zgubionej; Łuk. 15.									
22	Nied.	3. po S. Tr.	Ⓜ		11 42	3 35	8 28		
23	Pon.	Bazylego.	Ⓜ		11 59	35	28		
24	Wtor.	Jana Chrzciciela.	Ⓜ			35	28		
25	Srod.	Elogiusza.	Ⓜ	w e d n i e	12 15	36	28		
26	Czw.	Jeremiego.	Ⓜ		12 29	36	28	16 52	
27	Piąt.	Siedmiu śpiących.	Ⓜ		12 44	36	28		
28	Sob.	Leona.	Ⓜ		12 59	37	28		
D żdźble w ośa; Łuk. 6.									
29	Nied.	4. p. S. T. P. i P.	Ⓜ		1 18	3 37	8 28		
30	Pon.	Pawła wspomn.	Ⓣ		1 42	38	27		

Lipiec. (Julius.)



Data.	Dni.	Święta i dni święte.	Bnafi.	Księżyca		Słońca		Dług. dnia.	Kwadrę księżyca.
				wsp. — zach.	g. m.	wsp. — zach.	g. m.		
1	Wtor.	Teobalda.	7	7 50	2 15	3 39	8 27	16 48	Domysłowy stan powietrza podług Knauera:
2	Środ.	Nawiedz. P. M.	8	8 45	3 3	40	27		
3	Czw.	Kornelego.	9	9 42		40	26		
4	Piąt.	Ulryki.	10	10 53		41	26		
5	Sob.	Muzelma.	11	10 51		42	25		
D obfitym pokowie ryb Piotra; Łuk. 5.									
6	Nied.	5. p. S. T. Jezaj.	12	11 13		3 43	8 24	16 41	Lipiec rozpoczyna się wielką gorączką, tak we dnie jak i w nocy i niemal co dzień grzmot aż do 11go, potem pochmurno i deszcz aż do końca miesiąca.
7	Pon.	Demetryusza.	13	11 34		44	23		
8	Wtor.	Kiliana.	14	11 48		45	23		
9	Środ.	Cyryla.	15		we dnie	46	22		
10	Czw.	Siedmiu Braci.	16	12 3		47	21		
11	Piąt.	Piusa.	17	12 20		48	20	16 32	
12	Sob.	Henryka.	18	12 39		49	20		
D sprawiedliwości Jaryzeuszów; Matt. 5.									
13	Nied.	6. p. S. T. Matfg.	19	1 3		3 50	8 19		
14	Pon.	Bonawentury.	20	1 34		51	18		
15	Wtor.	Rożes. Apost.	21	2 8		53	17		
16	Środ.	Waltra.	22	2 55	8 21	54	16	16 22	
17	Czw.	Alekszego.	23	3 51	8 58	55	15		
18	Piąt.	Karoliny.	24		9 25	56	14		
19	Sob.	Ruth.	25		9 48	58	12		
Jak Jezus 4000 ludzi nakarmił; Mark. 8.									
20	Nied.	7. p. S. T. Głiaża.	26		10 5	4 0	8 11		
21	Pon.	Daniela.	27		10 21	1	10 16	9	
22	Wtor.	Maryi Magdal.	28		10 35	3	9		
23	Środ.	Albertyny.	29		10 50	4	7		
24	Czw.	Krystyny.	30		11 4	6	6		
25	Piąt.	Jakoba.	31		11 21	7	4		
26	Sob.	Anny.			11 41	8	3	15 55	
D faktywnych prorokach; Matt. 7.									
27	Nied.	8. p. S. T. Pantal.				4 10	8 2		
28	Pon.	Inocent.			12 9	11	0		
29	Wtor.	Marty.			12 48	13	7 58		
30	Środ.	Beatrycy.			1 43	14	57		
31	Czw.	Germana.			8 16	2 55	16	55	15 39

Sierpień. (August.)



Data.	Dni.	Święta i dni święte.	Snafti.	Księżyca		Stońca		Dług dnia.	Kwadrę księżyca.	
				wsch. — zach.	g. m. — g. m.	wsch. — zach.	g. m. — g. m.			
1	Piąt.	Piotra w of.	W	8 51		4 18	7 54	15 36	Domyślowy stan powietrza podług Snauera: Sierpień z początku mglisty, potem ciepło i pięknie aż do końca miesiąca.	
2	Sob.	Borehunfali.	X	9 16		19	52			
D pafarzu niesprawiedliwym; Łuk. 16.										
3	Nied.	9. po S. Tr.	X	9 36		4 21	7 50			
4	Pon.	Perpetui.	Y	9 56		23	48			
5	Wtor.	Dominiika.	Y	10 10		24	47			
6	Srod.	Przemienienie P.	Y	10 26		25	45	15 20		
7	Czw.	Donata.	Y	10 45		27	43			
8	Piąt.	Władysława.	Y	11 6		29	41			
9	Sob.	Romana.	II	11 33		30	30			
D zburzeniu Jeruzalemu; Łuk. 19.										
10	Nied.	10. p. S. T. Waw.	II			4 32	7 37			
11	Pon.	Klary.	III	12 7		35	35	15 0		
12	Wtor.	Tytuża.	III	12 51		36	33			
13	Srod.	Gilbebranda.	III	1 44		38	31			
14	Czw.	Cuzebinża.	IV	2 45	7 30	40	29			
15	Piąt.	Wniebwż. P. M.	IV	3 53	7 55	41	26			
16	Sob.	Zzafa.	IV		8 12	43	24	14 23		
D Zaryzeużu i celniku; Łuk. 18.										
17	Nied.	11. po S. Tr.	IV		8 28	4 45	7 22			
18	Pon.	Emilii.	IV		8 42	46	20			
19	Wtor.	Sebalda.	V		8 57	48	18			
20	Srod.	Bernarda.	V		9 9	50	16			
21	Czw.	Anastazego.	V		9 25	51	14	14 23		
22	Piąt.	Dźwalda.	V		9 43	53	11			
23	Sob.	Zacheuża.	V		10 8	55	9			
D głuchoniemym; Mark. 7.										
24	Nied.	12. p. S. T. Bart.	V		10 40	4 56	7 7			
25	Pon.	Ludwik.	V		11 26	58	6			
26	Wtor.	Zreneuża.	VI			5 0	3	14 3		
27	Srod.	Giebarda.	VI		12 29	2	1			
28	Czw.	Augustyna.	VI		1 47	4	6 58			
29	Piąt.	Ściecie Jana.	VI	7 15	3 17	5	56			
30	Sob.	Benjamina.	X	7 37	4 49	6	54			
31	Nied.	13. p. S. T. Rebeffi.	X	7 55		5 7	6 52	13 44		



Data.	Dni.	Święta i dni święte.	Znaki	Księżyca		Słońca		Dług. dnia.	Kwadry księżyca
				wśch. g. m.	zach. g. m.	wśch. g. m.	zach. g. m.		
1	Pon.	Wdziego.	Υ	8 13		5 10	6 49	13 39	Wrzesień z początku bardzo piękny, potem chłodny, zupełnie jesienne powietrze, później znów pięknie aż do 27go, od 28go aż do końca deszcz.
2	Wtor.	Rachli.	Υ	8 29		11	47		
3	Środ.	Wansweta.	α	8 47		13	45		
4	Czw.	Mojżesza.	α	9 8	we dnie	15	42		
5	Piąt.	Natanaila.	Η	9 34		16	40		
6	Sob.	Wagnuża.	Π	10 5	we dnie	18	38	13 20	

o dziesięciu tygodniach; Łuk. 17.

7	Nied.	14. p. S. T. Reg.	Η	10 46		5 20	6 35	
8	Pon.	Narodz. P. M.	Θ	11 37		21	33	
9	Wtor.	Brunona.	Θ			23	31	
10	Środ.	Costeneża.	Ω	12 36		25	29	
11	Czw.	Gierharda.	Ω	1 42		26	26	13 0
12	Piąt.	Dylii.	Ω	2 51		28	24	
13	Sob.	Kryżstłiba.	η	4 2	6 36	30	22	

o mamonie; Matt. 6.

14	Nied.	15. p. S. T. Pdw. K.	η	5 12	6 51	5 32	6 19	
15	Pon.	Konstancji.	ι		7 4	34	16	
16	Wtor.	Eufemii.	ι		7 18	36	13	12 37
17	Środ.	Lamberta.	μ		7 32	37	11	
18	Czw.	Zygrynda.	μ		7 49	39	8	
19	Piąt.	Januarego.	μ		8 10	41	6	
20	Sob.	Frydryki.	τ		8 39	42	4	

o młodzińcu w Rain; Łuk. 7.

21	Nied.	16. p. S. T. Matt.	τ		9 18	5 44	6 1	12 17
22	Pon.	Mauryczego.	δ		10 13	46	5 59	
23	Wtor.	Soela.	δ		11 23	47	57	
24	Środ.	Pocz. Jana.	ε			49	54	
25	Czw.	Kleofaza.	ε		12 46	51	52	
26	Piąt.	Cypryana.	χ		2 15	53	50	11 57
27	Sob.	Koźmaża i Dam.	χ	5 59	3 46	54	47	

o uzdrowieniu opuchłego; Łuk. 14.

28	Nied.	17. p. S. T. Wac.	Υ	6 15	5 15	5 56	5 45	
29	Pon.	Michała.	Υ	6 32		58	42	
30	Wtor.	Hieronima.	Ϟ	6 49		59	40	



Dnia	Dni.	Święta i dni święte.	Znaki.	Księżyca		Słońca		Dług dnia.	Kwadry księżyca.
				wśch. — zach. g. m.	g. m.	wśch. — zach. g. m.	g. m.		
1	Srod.	Nemigiuża.	α	7 8		6 1	5 38	11 37	
2	Czw.	Wolrada.	HH	7 32			3 35		
3	Piąt.	EWalda.	HHH	8 1			4 33		
4	Sob.	Franciszka.	HHH	8 39			6 31		

D najprzedniejszem przykazaniu; Matt. 22.

5	Nied.	18. p. S. Tr. Św. J.	SS	9 27		6 8	5 28		
6	Pon.	Charytasy.	SSS	10 24		10	26	11 16	
7	Wtor.	Speşy.	SSSS	11 28			11 24		
8	Srod.	Efraima.	SSSS				13 21		
9	Czw.	Dionizego.	SSSS	12 37			15 19		
10	Piąt.	Analii.	SSSS	1 46			17 17		
11	Sob.	Burkarda.	SSSS	2 58			19 14	10 55	

D powietrzem ruşonym; Matt. 9.

12	Nied.	19. po S. Tr.	SSSS	4 9	5 11	6 21	5 11		
13	Pon.	Kolomana.	SSSS	5 22	5 25	23	9		
14	Wtor.	Wilhelminy.	SSSS		5 38	25	7		
15	Srod.	Zadwigi.	SSSS		5 55	27	5		
16	Czw.	Gawła.	SSSS		6 14	28	2	10 34	
17	Piąt.	Florentyna.	SSSS		6 41	30	0		
18	Sob.	Antaşa Św.	SSSS		7 16	32	4 58		

D żacie weselnej; Matt. 22.

19	Nied.	20. po S. Tr.	SSSS		8 5	6 34	4 56		
20	Pon.	Wendelina.	SSSS		9 9	36	54		
21	Wtor.	Urşuli.	SSSS		10 26	37	51	10 15	
22	Srod.	Korduli.	SSSS		11 52	39	49		
23	Czw.	Seweryna.	SSSS			41	47		
24	Piąt.	Salonii.	SSSS		1 20	43	45		
25	Sob.	Abelşejdy.	SSSS		2 47	45	43		

D sñnie dworzan. królewşk.; Jana 4.

26	Nied.	21. po S. Tr.	SSSS		4 13	6 47	4 41	9 54	
27	Pon.	Sabiny.	SSSS		4 52	5 38	48	39	
28	Wtor.	Szymona i Jud.	SSSS		5 10		50	37	
29	Srod.	Engielarda.	SSSS		5 31		52	35	
30	Czw.	Hartmana.	SSSS		5 58		54	33	
31	Piąt.	Wolfganga.	SSSS		6 31		56	31	9 34

Domyślowy stan powietrza podług Knauera:
 W październiku dżdżyste powietrze, od 10 sroń aż do 17, potem pięknie i ciepło aż do 23, 23 zimno, potem pogodnie aż do 27, następnie zimno aż do końca miesiąca.



Data.	Dni.	Święta i dni święte.	Znaki.	Księżyca		Słońca		Dług. dnia.	Kwadry Księżyca.	
				wsch. — zach.	g. m. — g. m.	wsch. — zach.	g. m. — g. m.			
1	Sob.	Wszystkich Święt.	☾	7 16		6 58	4 29	9 31		
D śrudze złościwym; Matt. 18.										
2	Nied.	22 p. S. T. Sw. Ref.	☾	8 10		7 0	4 27		Domysłowy stan powietrza podług Knauera: Listopad aż do 10go zimny, w godzinach popołudniowych nieco ciepło, 11go pochmurne powietrze i deżecz aż do 13go, potem mroźno aż do 30.	
3	Pon.	Gotliba.	☾	9 12	we dnie.	2	25			
4	Wtor.	Szarloty.	☾	10 20		4	23			
5	Środ.	Zach. i Elżbiety.	☾	11 30		6	21			
6	Czw.	Lenarta.	☾			8	19	9 11		
7	Piąt.	Erdmana.	☾	12 41		10	17			
8	Sob.	Klaudnyśa.	☾	1 52		12	15			
D monecie czynkowej; Matt. 22.										
9	Nied.	23. p. S. T. Teod.	☾	3 4			7 14	4 14		
10	Pon.	Marcina P.	☾	4 17		15	12			
11	Wtor.	Marcina B.	☾	5 33		17	11	8 54		
12	Środ.	Amiberta.	☾	6 51	4 18	19	9			
13	Czw.	Eugeniśa.	☾		4 42	21	7			
14	Piąt.	Lewina.	☾		5 14	23	6			
15	Sob.	Leopolda.	☾		5 59	24	4			
D córce Jairego; Matt. 9.										
16	Nied.	24. po S. Tr.	☾			7 0	7 26	4 3	8 37	
17	Pon.	Hugona.	☾	we dnie.		8 14	28	2		
18	Wtor.	Goczalka.	☾			9 38	30	0		
19	Środ.	Elżbiety.	☾			11 3	32	3 59		
20	Czw.	Edmunda.	☾				33	58		
21	Piąt.	Śfiar. Maryi P.	☾			12 20	35	56	8 21	
22	Sob.	Ernestyny.	☾			1 54	37	55		
D obrzydliwości spustożenia; Matt. 24.										
23	Nied.	25. p. S. T. P. amar.	☾				3 16	7 38	3 54	
24	Pon.	Chryzog.	☾			4 39	40	53		
25	Wtor.	Katarzynny.	☾			6 0	42	52		
26	Środ.	Konrada.	☾	3 57	7 21	43	51	8 8		
27	Czw.	Lota.	☾	4 26		45	50			
28	Piąt.	Guntera.	☾	5 6		47	49			
29	Sob.	Roego.	☾	5 57		48	48			
D wjeździe Chrystusa do Jeruz.; Matt. 21.										
30	Nied.	1. Advent. Andrz.	☾	6 59		7 50	3 47			



Data.	Dni.	Święta i dni święte.	Znak.	Księzycy		Słońca		Dług dnia.	Kwadry Księzycy.	
				wsch. — zach.	g. m. — g. m.	wsch. — zach.	g. m. — g. m.			
1	Pon.	Arnolda.	∩	8 5		7 52	3 47	7 55	Domysłowy stan powietrza podług Knauera: W grudniu z początku niepewne powietrze, deszcz z śniegiem aż do 10go, potem sucho aż do 28, następnie przyjemne powietrze aż do końca miesiąca.	
2	Wtor.	Kandyda.	∩	9 14	we dnie.	54	46			
3	Crod.	Kassjana.	∩	10 24		55	45			
4	Czw.	Barbary.	∩	11 34		56	44			
5	Piąt.	Abigail.	∩			58	43			
6	Sob.	Mikołaja.	∩	12 44		59	42	7 44		
D znakach dnia śadnego; Łuk. 21.										
7	Nied.	2 Adwent.	∩	1 55		8 1	3 42			
8	Pon.	Pocz. Mar. P.	m	3 48		2	42			
9	Wtor.	Joachima.	m	4 25		3	41			
10	Crod.	Judyty.	m	5 45		4	41			
11	Czw.	Waldemara.	∩	7 8		5	41	7 36		
12	Piąt.	Epimacha.	∩		3 53	6	41			
13	Sob.	Lucji.	∩		4 49	7	41			
D połejstwie Jana; Matt. 11.										
14	Nied.	3. Adwent.	∩		6 1	8 8	3 41			
15	Pon.	Joanny.	∩		7 24	9	41			
16	Wtor.	Anan.	∩		8 51	10	41	7 31		
17	Crod.	Bazarza.	∩		10 18	11	41			
18	Czw.	Krzyżstofa.	∩		11 42	12	42			
19	Piąt.	Manafego.	∩			12	42			
20	Sob.	Abrahama.	∩		1 4	13	42			
D świadectwie Jana; Jana 1.										
21	Nied.	4. Adwent. Tom.	∩		2 24	8 14	3 43	7 29		
22	Pon.	Beaty.	∩		3 43	14	43			
23	Wtor.	Ignacego.	∩		5 2	15	44			
24	Crod.	Adama i Ewy.	∩		6 19	15	45			
25	Czw.	Narodz. Chryst.	∩		7 31	15	45			
26	Piąt.	Po narodz. Chr.	∩	3 50	8 34	16	45	7 29		
27	Sob.	Jana Ewang.	∩	4 40		16	46			
D Szymonie i Annie; Łuk. 2.										
28	Nied.	Niedz. p. nar. Chr.	∩	5 50		8 16	3 47			
29	Pon.	Jonatana.	∩	6 59		16	48			
30	Wtor.	Dawida.	∩	8 9		16	49			
31	Crod.	Sylwestra.	∩	9 19		16	50	7 34		

Zaćmienia w roku 1890.

W roku 1890 przypadają dwa zaćmienia słońca i jedno zaćmienie księżycy, ale z tych tylko pierwsze zaćmienie słońca u nas widzieć będzie można.

Pierwsze zaćmienie słońca będzie pierścieniowe i przypada na godzinę przedpołudniową 17 czerwca. O godzinie 7 minut 49 z rana podług zegara berlińskiego rozpocznie się ono na Oceanie Atlantyckim w bliskości równika o kilka stopni w południowo-zachodnim kierunku od przylądka Palmas, przejdzie przez północną połowę Afryki, przez Europę i prawie przez całą Azję, bo tylko nie dotknie jej północnych krańców, a skończy się na zachodniej części Indyi wschodnich, w Azji na wyżynach Madras o godz. 1 min. 49 po południu. W Niemczech będzie to zaćmienie tylko częściowem.

Zaćmienie księżycy, częściowe przypada na dzień 26 listopada po południu. Będzie ono tak małym, że ani jedna część tarczy księżycowej nie padnie na ziemię, a trwać będzie tylko 18 minut. Będzie je można widzieć na Wielkim Oceanie, w Australii i w Azji, oprócz tego w Małej Azji i w Arabii.

Drugie zaćmienie słońca przypada na dzień 12 grudnia, będzie ono pierścieniowem, a obejmie głównie południowe okolice biegunowe. Będzie je można widzieć w południowej Australii, na Nowej Zelandyi, na wyspie Cylon i na wyspie Madagaskar. Rozpocznie się z rana o godz. 1 minut 22 podług zegara berlińskiego w bliskości południka Madras ośm stopni na południe od równika, a skończy się o godz. 6 minut 36 z rana na południowych krańcach wyspy Tonga, na Oceanie Spokojnym.

Planety.

Planetami nazywamy te ciała niebieskie, które same z siebie nie świecą, lecz oświetlone są gwiazdami stałymi, mającemi światło same z siebie. Niezliczoną jest na sklepieniu niebieskim ilość gwiazd stałych (słońce), oświetlających planety. Nasze słońce jest najbliższą ziemi naszej gwiazdą stałą, ono też oświetla ziemię naszą, która jest planeta. Oprócz ziemi naszej jest jeszcze około 154 planet, należących do naszego słońca, a między temi są następujące:

1) Merkury, najbliższy słońca; 2) Wenus, znana u nas jako gwiazda, jutrzemka zwana, ponieważ świeci z rana, ale gwiazda ta świeci także wieczorem; 3) Ziemia z jednym księżycem; 4) Mars; 5) Jowisz z czterema księżycami. Jestto największy planeta; 6) Saturnus ma w około trzy obręcze i ośm księżyców; 7) Uranus z czterema księżycami, i 8) Neptun z jednym księżycem. Planety te są okrągłe, obracają się około swej osi i około słońca. Jeden obrót około słońca stanowi rok, a ponieważ nie wszystkie planety równego potrzebują czasu na to, aby raz okrążyć słońce, nie wszystkie więc równie długie rok mają.

Jarmarki na rok 1890.

Objaśnienie skrótów: b. na bydło; ch. chmiel; g. garnki; k. konie; kr. traniny; ow. owce; op. opasy; pł. skóry; św. świnię; zb. zboże; żr. żrebały; d. dni. — Nazwiska miasteczec są odpowiednio zrozumiałe skrócone.

I. Prusji wschodnie.

I. W obwodzie rejency królewieckiej.

Altenbork 7 lut. bf., 11 lut. kr., 9 maja bf., 13 maja kr., 26 wrz., bf., 30 wrz. kr., 14 listop. bf., 18 list. kr.

Altstadt 5 maja, 9 paź. kr.

Barciany (Barten) 18 kw. bf., 22 kw. 2 d. kr., 27 maja 30 dni pł., 25 lip. bf., 29 lip. 2 dni kr., 17 paź. bf., 21 paź. 2 dni kr., 5 grud. bf., 9 grud. 2 d. kr.

Bartoszyce (Bartenstein) 28 lut. bf., 2 czer. 6 d. pł., 20 czer. bf., 24 czer. 2 d. kr., 15 sierp. bf., 7 list. bf., 11 list. 2 d. kr.

Bladiau 10 kw., 18 wrz. bf.

Bischofnek (Bischoffstein) 13 mar. bf., 17 mar. 2 d. kr., 8 maja bf., 3 lip. bf., 7 lip. 2 d. kr., 17 lip. pł., 25 wrz. bf. 16 paź. bf., 20 paź. 2 d. kr., 11 grud. bf.

Biskupiec (Bischofsburg) 31 stycz. bf., 3 lut. 2 d. kr., 21 mar. bf., 14 kw. 2 d. kr., 18 kw. bf., 23 bf., 1 lip. bf., 1 lip. 2 dni kr., 8 sierp. bf., 26 wrz. bf., 7 list. bf., 10 list. 2 d. kr.

Brandenburg 31 stycz. bf., 3 lut. kr. 2 d., 10 paź. bf., 13 paź. 2 dni kr.

Brüneberga 14 stycz. bf., 21 stycz. kr., 24 lut. krbf., 22 kw. bf., 2 czer. 3 d. pł., 10 czer. kr. 12 sierp. bf., 14 paź. bf., 21 paź. kr., 15 grud. ten 3 d.

Cynaty (Zinten) 14 mar. bf., 18 mar. 2 dni kr., 9 maja bf., 11 lipca bf., 15 lip. 2 d. kr., 17 paź. bf., 21 paź. kr. 2 d.

Dąbrówno (Silbenburg) 3 mar. bf., 5 mar. kr., 23 czer. bf., 25 czer. kr., 1 wrz. bf., 3 wrz. kr., 17 list. bf., 19 list. kr.

Dobrewiaśto (Guttstadt) 6. lut. bf., 10 lut. kr., 27 mar. bf., 16 maja bf., 19 maja kr., 24 czer.

pł., 21 sierp. bf., 25 sierp. kr., 6 list. bf., 10 list. kr., 4 gr. bf.

Dobry (Döbern) 28 stycz. bf., 29 stycz. kr., 17 czer. kb., 18 czer. kr., 21 paź. bf. 22 paź. kr.

Domnowo (Domnau) 28 mar. bf., 1 kw. kr. 2 d., 13 czer. bf., 17 czer. 2 d. kr., 25 czer. pł., 29 sierp. bf., 2 wrz. 2 d. kr., 5 grud. bf., 9 grud. kr. 2 dni.

Drengfurth 31 stycz. bf., 4 lut. kr. 28 mar. bf., 1 kw. kr., 18 lip. bf. 22 lip. kr., 31 paź. bf., 4 list. kr.

Dziokrów (Soldau) 28 stycz. bf., 29 stycz. kr., 31 marca bf., 6 maja bf., ow. pł., 7 maja kr., 8 lip. bf., 9 lip. kr., 21 paź. bf., owce pł., 22 paź. kr., 12 list. bf.

Dzwierzuty (Mensgut) 12 czer. krbf., 6 list. krbf.

Frombork 13 mar. bf., 17 mar. kr. 29 maja bf., 2 czer. kr., 24 lip. bf., 28 lip. kr., 6 list. bf., 10 list. kr.

Frydland 14 lut. bf., 18 lut. kr., 30 maja bf., 3 czer. kr., 19 wrz. bf., 23 wrz. fo. 12 gr. bf., 16 gr. kr.

Friedrichshof (Rosog) 26 marca krbf., 13 sierp. krbf., 26 list. krbf.

Gerdawy 27 lut. bf., 5 mar. kr., 12 czer. bf., 18 cz. r. kr., 14 sierp. r., 30 paźdz. bf., 5 list. kr.

German 31 mar. bf., 22 wrz., bf.

Goland Pr. (Paskel) 3 mar. bf., 5 mar. 2 d. kr., 7 maja bf., 7 lip. bf., 9 lip. kr. 2 d., 1 wrz. bf., 3 wrz. kr. 2 d., 15 paźdz. bf., 17 list. bf., 19 list. 2 d. kr.

Stawa Pruska (Pr. Eschau) 17 stycz. bf., 2 stycz. kr., 7 marc. bf., 11 mar. kr., 11 czer. 2 d. pł. 4 lip. bf., 8 lip. kr. 24 paź. bf. 28 paź. kr.

Kawa nad Preglem (Wehlau) 20
mar. b., 21 mar. k., 14 lip. 3
dni k., 14 lip. 6 d. p., 15 lip.
sfory, 17 lip. b. 2 d., 22 lip.
fr. 2 d., 10 paz. bf., 14 paz.
fr. 2 dni.
Sedwabno 13 mar. fr., 30 paz. fr.
Zeziorany (Seeburg) 16 stycz. bf.,
20 stycz. 2 d. fr., 24 mar. bf.,
14 kw. 2 dni p., 17 kw. bf.,
21 kw. 2 d. fr., 26 czer. bf.,
30 czer. 2 d. fr., 11 sierp. 2
dni p., 28 sierp. bf., 30 paz.
bf., 3 list. 2 d. fr.
Raimy (Ragmen) 9 kw., 8 paz. bf.
Kajpeda (Memel) 23 kw. 2 d. bf.,
5 lip. 7 d. fr., 10 wrz. 2 d. bf.
Kranz 2 czer. fr., 20 paz. fr.
Krzyszborf (Kreuzburg) 13 stycz. bf.,
14 stycz. fr., 14 kw. bf., 15 kw.
bf., 15 kw. fr., 7 lip. op., 11
sierp. bf., 12 sierp. fr., 22 wrz.
op., 20 paz. op., 10 list. bf.,
11 list. fr.
Krotynga 10 stycz. bf., 18 kw. bf.,
17 paz. bf.
Królewiec (Königsberg) 17 kw. k.,
14 czer. 2 dni p., 20 czer. 8
dni fr., 27 czer. 3 d. w., 2 paz.
k., 17 gr. 10 dni fr.
Kumeny (Kumehnen) 28 mar. kbf.,
26 wrz. kbf.
Landsberg 6 lut. bf., 10 fr., 1 maja
bf., 5 maja fr., 17 lip. bf., 21
lip. bf., 21 lip. fr., 16 paz. bf.,
20 paz. fr.
Langheim 18 czer. fr., 5 list. fr.
Liebart (Heilsberg) 20 mar. bf.,
12 czer. bf., 16 czer. p., 17
czer. fr. 2 d., 4 wrz. bf., 9
paz. bf., 14 paz. fr. 2 dni, 18
grad. bf.
Liebstadt 21 lut. bf., 25 lut. 2 d.
fr., 18 kw. bf., 22 kw. 2 dni
fr., 11 lip. bf., 14 lip. p., 15
lip. 2 d. fr., 21 list. bf., 25
list. 2 dni fr.
Liska-Schaalen 19 wrz. bf.
Lubiewo (Lubiau) 18 kw. bf., 28
kw. bf., 28 kw. 2 dni fr., 23
czer. p., 27 czer. bf., 30 czer.
fr. 2 d., 17 paz. bf., 20 paz.
fr. 2 d.
Lutka (Lodden) 17 czer. bf., 19
czer. fr., 25 list. bf., 27 list. fr.
Melantki (Wehlanten) 16 maja bf.,
17 maja fr., 2 pazdy. bf., 3
paz. fr.
Melzat 23 stycz. bf., 28 stycz. 2

d. fr., 28 mar. bf., 26 czer.
bf., 1 lip. 2 d. fr., 23 sierp.
bf., 30 pazdy. bf., 4 list. 2 d. fr.
Mikomtyn (Liebemühl) 21 mar.
bf., 25 mar. fr., 30 maja bf.,
3 czerw. fr., 29 sierp. bf., 2
wrz. fr., 14 list. bf., 18 list. fr.
Młynary (Mühlhausen) 24 mar.
bf., 23 mar., 2 dni fr., 14 lip.
bf., 16 lip. fr. 2 dni, 13 paz.
bf., 15 paz. fr. 2 dni, 15 grad.
bf., 17 grad. 2 d.
Morąg (Mohrungen) 11 mar. bf.,
13 mar. 2 dni fr., 10 czer. bf.,
12 czer. 2 dni fr., 16 czer. p.,
9 wrz. bf., 11 wrz. 2 dni fr.,
16 grad. bf., 18 grad. 2 dni fr.
Muldze (Muldshen) 11 lip. bf.,
21 lip. fr.
Nidborf (Neidenburg) 13 stycz. bf.
św., 15 stycz. fr., 16 czer. bf.
św., 18 czer. fr., 8 wrz. bf.św.
10 wrz. fr., 10 list. bf.św.
Nordenburg 10 stycz. bf., 14 stycz.
fr., 18 kw. bf., 22 kwiet. fr.,
27 czerw. bf., 1 lip. fr., 7 list.
bf., 11 list. fr.
Olsztyn (Allenstein) 4 lut. bf., 1 kw.
p., 2 kw. fr. sfory, 27 maja
p., 3 czer. bf., 29 lip. bf., 26
sierp. bf., 23 wrz. bf., 13 paz.
3 dni gmieł, 28 paz. bf., 16
gr. bf., 17 grad. fr. sfory.
Olsztynek (Hohenstein) 10 mar. bf.,
11 mar. fr., 30 czer. bf., 1 lip.
fr., 22 wrz. bf., 23 wrz. fr.,
10 list. bf., 11 list. fr.
Opaleniec 20 maja, 21 paz. kbf.
Orneta (Wormbitz) 2 stycz. bf.,
8 stycz. 2 dni fr., 2 kw. bf., 4
czer. bf., 9 czer. p., 11 czer. 2
dni fr., 7 sierp. bf., 16 paz. bf.,
20 paz. p., 22 paz. 2 dni fr.
Ostród 17 lut. bf., 19 lut. fr. 2
dni, 19 maja bf., 21 maja k.
2 dni, 28 lip. bf., 30 lip. 2 dni
fr., 3 list. bf., 5 list. 2 dni fr.
Pafel, patrz Holand Pr.
Pasom (Passenheim) 25 lut. bf.,
27 lut. fr., 17 czer. fr., 9 wrz.
bf., 11 wrz. fr., 18 list. bf., 20
list. fr.
Perwilkty 21 maja op., 18 czer.
op., 16 lip. op., 13 sierp. op.,
10 wrz. op., 8 paz. op.
Pillawa (Pillau) 26 mar. 2 dni,
22 wrz. 2 dni fr.
Pobety (Pobethen) 14 kwiet., 13
paz. kbf.

Powunden 7 maja bf.
 Prefsuls 14 lut. bf., 25 kw. bf.,
 28 kw. fr., 20 czer. bf., 12
 wrz. bf., 22 wrz. fr.
 Rastenburg 13 stycz. bf., 5 maja
 bf., 7 maja fr., 9 czer. 2 dni
 pf., 21 lip. bf., 6 paź. bf., 8
 paź. fr.
 Reßel 9 stycz. bf., 13 stycz. fr., 20
 mar. bf., 24 kwiet. bf., 28 kw.
 fr., 2 czer. pf., 4 dni, 19 czer.
 bf., 18 wrz. bf., 22 wrz. fr.,
 13 list. bf., 17 list. fr.
 Rogi 3 lip. 28 sierp. bf.
 Rosogi patrz Friedrichshof.
 Rybaki (Zischhausen) 14 stycz. 2
 dni fr., 17 czerw. 2 dni fr., 21
 paź. 2 dni fr.
 Schaakswitte 14 lut., 8 sierp. 24
 paź. fr.
 Schönbruch 21 stycz. fr., 6 maja
 fr., 25 list. fr.
 Sieppel (Schuppenbeil) 21 mar.
 bf., 26 mar., 2 dni fr., 9 czer.
 6 dni pf., 4 lip. bf., 9 lip. 2
 dni fr., 5 wrz. bf., 10 wrz. 2
 dni fr., 21 list. bf., 26 list. 2
 dni fr.
 Św. Gypsa (Heiligenlinde) 11 czer.
 Św. Sierkic-ka (Heiligen-eil) 14
 lut. bf., 18 lut. 2 dni fr., 8
 sierp. bf., 24 paź. bf., 28 paź.
 2 dni fr.

Szejmno (Ortelsburg) 11 lut. bf.,
 13 lut. r., 15 kw. bf., 17 kw.
 fr., 19 sierp. bf., 21 sierp. fr.,
 11 list. bf., 13 list. fr.
 Schwansfeld 18 kw., 10 list. fr.
 Szpiewo (Zapiau) 1 kw. bf., 2 kw.
 fr., 21 maja fr., 21 paź. bf.,
 22 paź. fr., 17 gr. fr.
 Thorau 26 mar., bf., 27 mar. fr.,
 17 wrz. bf., 18 wrz. fr.
 Uderwangen 25 lut., 9 wrz. bf.
 Waldau (Komorowo) 9 maja, 3
 paź. frbf.
 Wargi 1 paź. fr.
 Wartenbof 5 mar. bf., 10 mar.
 fr., 14 maja bf., 20 maja fr.,
 22 lip. bf., 3 paź. bf., 8 paź.
 bf., 13 paź. fr., 20 list. bf., 24
 list. fr.
 Wielbark (Willenberg) 18 mar. bf.
 20 mar. fr., 24 czer. bf., 26
 c. r. fr., 14 paź. bf., 16 paź.
 fr., 9 gr. bf., 11 grud. fr.
 Wolsdorf Gr 10 mar. bf., 13
 fr., 3 list. bf., 5 list. fr.
 Zewald (Saakfeld) 13 mar. bf., 18
 mar. 2 dni fr., 27 maja pf., 12
 czer. bf., 17 czer. 2 dni fr., 4
 wrz. bf., 9 wrz. 2 dni fr., 13
 list. bf., 18 list. 2 dni fr.

2. W obwodzie rejency gąbińskiej.

Biała 17 lut. bf., 18 lut. fr., 23
 czer. bf., 24 czer. fr., 8 wrz. bf.,
 9 wrz. fr., 15 grud. bf., 16
 gr. fr.
 Boże (Bosemb) 25 wrz. frbf.
 Darlemb) Darlehmen) 5 mar. bf.,
 6 mar. fr., 2 lip. bf., 3 lip. fr.,
 4 wrz. fr. 2 dni, 10 wrz. bf.,
 11 wrz. fr., 10 grud. bf., 11
 grud. bf., 11 grud. fr.
 Gł (Gł) 21 mar. bf., 25 mar. fr.,
 27 maja 8 dni pf., 2 czer. bf.,
 3 czer. fr., 18 sierp. 8 dni pf.,
 25 sierp. bf., 26 sierp. fr., 24
 list. bf., 25 list. fr.
 Gubin (Gumbinnen) 14 lut. bf., 17
 lut. 3 dni fr., 18 mar. woty,
 9 maja bf., 12 maja 3 dni fr.,
 26 czer. 6 dni w., 11 lip. bf.,
 19 sierp. woty, 2 wrz. 2 dni
 fr., 17 paź. bf., 20 paź. 3 dni
 fr., 6 dni wekna 5 grud. bf.
 Goldap (Goldap) 17 mar. bf., 18

mar. 2 dni fr., 30 czer. bf., 1
 1 lip. 2 dni fr., 8 wrz. bf., 9
 wrz. fr., 2 dni, 24 paź. bf., 8
 grud. bf., 9 grud. 2 dni fr.
 Janzbof (Johannisburg) 13 stycz.
 bf., 14 stycz. fr., 17 mar. bf.,
 18 mar. fr., 30 czer. bfpf., 1
 lip. fr., 13 paź. bf., 14 paź. fr.
 Jedrzychow (Heinrichswalde) 10 lut.,
 23 czer. bf.
 Kalinowo (Kallinowen) 14 mar., 24
 paź. bf.
 Kautemy (Kaukehmen) 3 stycz. fr.,
 7 mar. bf., 12 czer. bf., 13 czer.
 fr., 5 wrz. bf., 5 grud. bf.
 Koadjuty (Koadjuthen) 8 lut. bf.,
 6 lut. fr., 1 wrz. bf., 4 wrz. fr.
 Krupyski (Kraupischken) 8 stycz. bf.,
 11 czer. bf., 8 paź. frbf.
 Ładzeny (Ladhehnen) 15 kw., 24 czer.,
 14 paź. 16 grud. frbf.
 Lec (Löhen) 17 lut. bf., 18 lut.
 fr., 19 maja bf., 20 maja

fr., 9 czer. 7 dni pñ., 7 lip. bñ.,
8 lip. fr., 20 paź. bñ., 21 paź. fr.
Margradowa, pow. Dieci, 13 stycz.
bñ., 14 stycz. fr., 19 mar. bñ.,
20 mar. fr., 16 czer. bñ., 17
czer. fr., 22 wrz. bñ., 23 wrz. fr.,
Mieruniñski 13 lut., 17 kw., 17
lip., 18 grud. kñbñ.
Mikofajki 10 mar. bñ., 11 mar. fr.,
14 lip. bñ., 15 lip. fr., 22 wrz.
bñ., 23 wrz. fr., 8 gr. bñ. 9
grud. fr.
Nawiady (Kweyden) 11 mar. bñ., 12
mar. fr.
Neukirch 2 czer., 13 paź. bñ., 14
paź. fr.
Orzech (Arzs) 10 lut. bñ. 11 lut. fr.,
12 maja bñ., 13 maja fr., 28
lip. bñ., 29 lip. fr., 3 list. bñ.,
4 list. fr.
Ostrolóó 28 paź. kñbñ.
Piskaty 12 mar. bñ. 13 mar. fr.,
21 maja bñ., 22 maja fr., 27
sierp. bñ., 28 sierp. fr., 8 paź.
bñ., 9 paź. fr., 4 g. u. bñ.
Plaschen 18 kw., 29 sierp. bñ.
Ragneta 20 lut 2 dni, 26 czer. 2
dni, 30 paź. 2 dni, 11 grud. 2
dni kñbñ.
Rus, w pow. Szyfucim 20 stycz.
1¹/₂ dnia fr., 19 maja 1¹/₂ dnia
fr., 20 paź. 1¹/₂ dnia fr.
Ryn (Rhein) 20 stycz. bñ., 21 stycz.
fr., 24 mar. bñ., 25 mar. fr.,
11 sierp. bñ., 12 sierp. fr. 3 list.
bñ., 4 list. fr.
Sekenburg 7 stycz. bñ., 3 czer. 21
paź. kñbñ.
Skajegiry 3 mar., 22 wrz. kñbñ.
Smolniki (Schmalenigken) 20 stycz.
2 dni, 9 czer. 2 dni, 27 paź.
2 dni fr.
Sorkwity (Sorquitten) 7 stycz. 1
kwiet., 8 lip., 18 list. kñbñ.
Stokupiany (Stalupönen) 10 mar.
bñ., 11 mar. fr., 28 kw. bñ., 9
czer. bñ., 10 czer. fr., 25 sierp.
bñ., 26 sierp. fr., 27 paź. bñ.,
28 paź. fr., 8 gr. bñ.
Świetajny 11 wrz. kñbñ.

Spilen 14 mar. kñbñ., 4 lip. bñ.,
10 paź. kñbñ.
Szyfokarczma (Szyfokrug) 10 stycz.
bñ., 13 fr. 1¹/₂ dnia fr., 9 maja
bñ., 12 maja 1¹/₂ dnia fr., 11
lip. bñ., 10 paź. bñ., 13 paź.
1¹/₂ dnia fr.
Syrwini 3 lut. bñ., 4 lut. fr.,
5 maja bñ., 6 maja fr., 30
czer. bñ. 1 lip. fr., 2 paź. bñ.
3 paź. fr.
Szytklemy 22 fr., 9 kw., 22 paź.
kñbñ.
Trempen 12 lut. bñ., 13 lut. fr., 7
maja bñ., 8 maja fr., 1 paź.
bñ., 2 paź. fr.
Tylja (Tilfit) 4 si. b., 1 mar. b.,
16 czer. 8 dni w., 5 lip. b., 4
wrz. 2 dni fr., 16 wrz. 7 dni
wek., 23 wrz. b., 25 wrz. 4 dni
fr., 2 paź. 3 dni wielki jarmark
na konie, 1 list. b., nadto 12
mocy targów na konie po je-
dnym dniu w pierwszą sobotę
każdego miesiąca Targ na świ-
nie co sobota.
Utta 3 wrz. kñbñ.
Węgorbork (Angerburg) 26 mar. fr.,
27 mar. fr., 12 maja bñ., 13
maja fr. 3 wrz. bñ., 4 wrz. fr.,
26 list. bñ., 27 list. fr.
Wydminy (Widminnen) 5 lut. bñ.,
6 lut. fr., 7 maja bñ., 8 maja
fr., 4 sierp. 2 dni pñ., 6 sierp.
bñ. 7 sierp. fr., 5 list. bñ., 6
list. fr.
Wystruc (Inkerburg) 10 lut. fr.,
11 b., 12 lut. 2 dni fr., 19
mar. wofy 5 maja fr., 6 maja
b., 7 maja 2 dni fr., 7 lip. f.
8 lip. b., 20 sierp. wofy, 5 wrz.
fr 2 dni, 13 paź. f., 14 paź.
b., 15 paź. 2 dni fr., 24 list. f.,
25 list. b.
Zadzobork (Sensburg) 24 lut. bñ.,
26 lut. fr., 31 marca fr., 2 kw.
fr., 12 maja bñ., 16 czerw. pñ.
5 dni, 18 sierp. bñ., 20 sierp.
fr., 15 wrz. bñ., 10 list. bñ.,
12 list. fr.

II. Prusy zachodnie.

1. Wobwodzie rejencyi gdañskiej.

Mitschottland 26 mar. bñ. 2 dni, 5
sierp. 6 dni f.
Elbląg (Elbing) 16 kw. fr., 6 maja
3 dni fr., 10 wrz. fr., 17 wrz.

f. fr. 24 wrz. fr., 11 list. 3 dni
fr. Przez cały rok co środa i
sobota, jeśli na te dni nie przy-
pada święto, jest targ na bydło

15 stycz., 12 lut., 12 mar., 16 kwiet., 14 maja 18 czer., a nadto co czwartek w miesiącach lipcu, sierpniu, wrześniu, październiku i listopadzie targ na opasy.

Elganowo (Lahnenstein) 27 mar. św., 23 paź. św.

Gdańsk (Danzig) 5 sierp. 14 dni fr. Gowidłino 17 kwiet. św., 18 grud. św.

Gronowo (Grunau) 10 lip. b., 24 lip. b., 7 sierp. b., 14 sierp. b. 21 sierp. b., 28 sierp. b., 4 wrz. b., 11 wrz. b., 18 wrz. b., 25 wrz. b., 2 paź. b., 9 paź. b., 16 paź. b. 23 paźd. b., 30 paź. b., 6 list. b., 20 list. b., 4 gr., b., 18 grud. b.

Kartuzy (Karthaus) 19 mar. b., 7 maja krb., 22 paź. krb., 26 list. b.

Kielno (Köelín) 1 kwiet. krb., 20 list. krb.

Kiełpin 1 paź. krb.

Kisawy (Alt-Kischau) [8 st., św., 12 lut. św., 12 mar. św., 9 kw. św., 29 kw. krb., 14 maja św., 11 czer., św., 10 wrz. św., 8 paź. św., 12 list. krb., 10 grud. św.

Kolebki 24 mar. fr., 27 maja fr., 17 wrz. fr.

Kośierzyna (Berent) 10 st. św., 14 lut. św., 14 lut. św., 1 kw. krb., 18 kw. św., 10 czer. krb., 9 wrz. krb., 10 paź. św., 4 list. krb., 5 grud. św., 19 gr. św.

Krofowa 25 lut. krb., 6 maja krb., 25 wrz. krb., 25 list. krb.

Lipusz 1 lip. krb., 23 wrz. krb.

Luzino 3 list. krb.

Malbork (Marienburg) 5 maja 2 dni fr., 5 maja bf., 6 czer. 2 f. (lepiej rasy, 7 lip. bf., 13 paź. 3 dni fr., 13 paź. 3 dni fr., 13 paźdż. bf.

Mitych (Meuteich) 21 st. krb., 15 kw., bf., 24 czer. krb., 29 lip. krb., 26 sierp. bf., 16 paźdż. krb.

Oliwa 4 mar. b., 29 maja krb., 13 paźdż. krb., 18 grud. b.

Welplin 5 maja bf., 13 paź. bf.,

Pogóbski 22 kwiet. krb., 11 list. krb.

Puck 27 lut. fr., 1 lip. fr., 21 paź. krb., 16 grud. krb.

Przywidz (Wartensee) 9 kwiet. krb., 10 wrz. krb., 15 paź. krb.

Ramia (Rahmel) 15 wrz. fr.

Sierafowice 13 maja krb., 8 lip. krb., 19 sierp. krb., 18 list. krb.

Starzewo (Schöned) 11 lut. b., 12 lut. fr., 11 mar. św., 8 kw. św., 18 maja św., 3 czer. b., 4 c. fr., 8 lip. b., 9 lip. fr., 9 wrz. św., 14 paź. bf., 15 paź. fr., 4 list. św., 18 list. św., 5 grud. św., 16 grud. św.

Skurcz 14 kw. bf., 27 paź. bf.

Stegwałd 26 marca św., 31 grud. św.

Starogard 28 mar. bf., 20 czer. bf., 24 czer. 2 dni fr., 19 wrz. bf., 24 paź. bf., 28 paźdż. 2 dni fr.

Stężyce (Stendfisch) 9 st. św., 23 st. św., 9 maja krb., 28 list. krb., 4 gr. św., 11 grud. św.

Strażyn 4 list. bf., 11 gr. św.

Sulecin 15 stycz. bśw., 12 lut. b. św., 21 maja krb., 5 wrz. krb., 5 wrz. krb.

Św. Wojciech 6 maja 2 dni fr.

Szembork 28 maja św., 29 paź. św.

Szenwałd 2 wrz. krb., 6 gr. krb.

Tczew (Terschau) 14 mar. bf., 17 mar. fr. 6 czer. bf., 9 czer. fr., 12 wrz. bf., 22 wrz., fr., 7 list. bf., 11 list. fr.,

Tolmicko (Tollkemit) 13 st. fr., 14 lip. fr., 13 paź. fr.

Trzynów (Tiegenhof) 30 maja bf., 8 czer. fr., 25 lipca b., 22 sierp. b., 5 wrzes. bf., 9 wrz. fr., 26 wrz. b., 17 paźdż. b., 7 list. b.

Węjherowo (Neustadt) 3 lut. krb., 28 kw. krb., 2 czer. krb., 4 24 paź. krb., 11 list. krb., 23 ard. krb.

Bänder Gr. 9 wrz. fr.

Zufowo (Zudan) 17 czer. krb., 16 grud. krb.

Zblewo (Hoch-Stüblau) 31 mar. bf., 3 list. bf.

2. W obwodzie rejencji kwidzyńskiej.

Barbara pod Toruniem 27 maja fr.
 Białobork (Baldenburg) 18 mar.
 krbf., 24 czerw. krbf., 9 wrz.
 krbf. 18 list. krbf. 19 gr. fr.
 Biszupice (Bischofswerder) 27 lut.
 bf., 4 mar. fr., 29 maja bf.,
 3 czer. fr., 9 paź. bf., 14 paź.
 fr., 11 grad. bf., 16 grud. fr.
 Bodnica (Strasburg) 18 kwiet. bf.,
 21 kw. fr., 27 czerw. bf., 30
 kzer. fr., 19 wrz. bf., 22 wrz.
 fr., 14 list. bf., 17 list. fr.
 Brusy 13 maja, 2 paź. krbf.
 Brieżno (Abl. Briesen) 14 kwiet.,
 21 lip., 22 wrz., 24 list. krbf.
 Chełmno (Kulm) 2 st. krbf., 3 lut.
 bf., 13 mar. bf., 21 kw. bf.,
 19 maja bf., 12 czer., krbf., 18
 wrz. bf., 2 paź. krbf., 13 list.
 krbf., 4 grud. bf.
 Chełmża (Kulmsee) 17 mar., 7 lip.,
 28 wrz. 15 gr. krbf.
 Chojnice (Konig) 17 w., 26 czer.
 18 wrz., 23 paź. krbf.
 Czarnowo, wieś, w pow. toruńskim,
 11 list. fr.
 Czarze (Scharsee) 14 kw., 3 list.
 krbf.
 Czerst 18 mar., 3 cer., 9 wrz., 4
 list. krbf.
 Człuchowo (Schlochau) 13 mar.
 krbf., 12 maja krbf., 25 wrz.
 krbf., 27 list. krbf., 15 gr. fr.
 Człopa (Schloppe) 4 mar. bf., 5
 mar. fr., 14 kw. bf., 15 kw. fr.,
 13 maja bf., 14 maja fr., 15
 lip. bf., 16 lip. fr., 26 sierp.
 bf., 27 sierp. fr., 1 paź. bf., 2
 paź. fr., 11 list. bf., 12 list. fr.,
 9 grud. bf., 10 grud. fr.
 Dragas 29 sierp. bjr.
 Flötenstein 21 kw., 25 sierp., 13 paź.
 krbf.
 Friedland, w pow. waleckim, 26
 mar. bf., 27 mar. fr., 19 czer.
 bf., 20 czer. fr., 15 paź. bf., 16
 paź. fr., 19 grud. fr.
 Friedland pr., 14 lut. opasy, 20
 mar. krbf., 19 maja krbf., 14
 lip. krbf., 2 paź. krbf., 14 list.
 opasy, 16 grud. krbf.
 Gardeja (Garnsee) 8 st. bf., 9 st. fr.
 23 kwiet. bf., 24 kw. fr., 9 lip.
 bf., 10 lip. fr., 12 list. bf., 13
 list. fr.
 Gniew (Neme) 21 mar. bf., 24
 mar. fr., 27 czer. bf., 30 czer.

fr., 19 wrz. bf., 22 wrz. fr.,
 14 list. bf., 17 list. fr.
 Golub 11 lut. 24 czerw., 14 paź.,
 23 grud. krbf.
 Górzno 18 mar., 17 czerw., 9 wrz.
 18 list. krbf.
 Grabia 10 mar., 24 list. krbf.
 Grudziądz (Graudenz) 3 ft. bf., 7
 lut. bf., 7 mar. bf., 14 kwiet.
 krbf., 2 maja bf., 30 czer. krbf.,
 1 wrz. krbf., 3 paź. bf., 17 list.
 krbf., 5 grud. bf.
 Gumerstyn (Hammerstein) 27 mar.,
 23 czerw., 18 sierp. 27 paź.
 krbf.
 Kława (Deutsch-Eylau) 16 kw. pf.,
 18 kw. bf., 22 kw. fr., 11 czer.
 pf., 13 czer. bf., 17 czerw. fr.,
 3 wrz. pf., 5 wrz. bf., 9 wrz.
 fr., 7 list. bf., 11 list. fr.
 Zabłonowo 31 mar., 19 maja, 23
 czerw., 18 sierp., 8 wrz., 20
 paź., 24 list. krbf.
 Zastr. w 14 mar. krbf., 16 maja
 fr., 7 lip. bf., 8 lip. fr., 22
 sierp. krbf., 13 paź. fr., 14 paź.
 fr., 13 list. krbf., 22 grud. fr.
 Kamień (Kamin) 17 mar., 1 maja,
 3 lip., 16 paź. krbf., 18 grud. fr.
 Kiebasin 26 sierp., 9 gr. fr.
 Kisielec (Krystadt) 24 mar. bf.,
 27 mar. fr., 14 maja bf., 22
 maja fr., 18 sierp. bf., 21 sierp.
 fr., 10 list. bf., 13 list. fr.
 Kiszbork (Christburg) 21 mar. bf.,
 24 mar. fr., 18 czer. pf., 20
 bf., 23 czerw. fr., 4 wrz. fr., 5
 wrz. bf., 8 wrz. fr., 5 list. 2
 2 dni len, 14 listop. bf., 17
 list. fr.
 Kościelna Jania (Kirchenjahn), 20
 mar., 20 list. krbf.
 Komalewo (Schönsee) 12 maja, 27
 paź. krbf.
 Krosanki 18 mar., 21 maja, 27
 sierp., 29 paź. krbf.
 Kurzetnit (Kauerwitz) 24 kwiet., 22
 maja, 17 lip., 11 wrz., 13 list.
 krbf.
 Kwidzyn (Marienwerder) 23 st. op.,
 18 mar. bf., 19 mar. fr., 22
 maja op., 17 czer. bf., 18 czer.
 fr., 21 sierp. op., 3 wrz. fr. 9
 wrz. bf., 10 wrz. fr., 23 paź.
 op., 18 list. bf. 19 list. fr.
 Landek 31 mar., 30 czer., 22 wrz.,
 10 list. krbf., 19 gr. fr.

Pešno 29 kw., 20 maja, 21 paź., krbf.
 Lidzbarsk (Lautenburg) 21 lut. bf.,
 24 lut. fr., 30 maja bf., 2 czer.
 fr., 29 sierp. bf., 1 wrz. fr., 12
 grud. bf., 15 grud. fr.
 Lijnowo (Gr. Leistenau) 10 mar.
 15 grud. krbf.
 Lisewo 1 lip. krbf., 4 list. krbf.
 Lubawa 17 kw. bf., 23 kw. fr.,
 10 lip. bf., 18 lip. fr., 2 paź.
 bf., 8 paź. fr., 27 list. bf. 3 gr. fr.
 Lubicz (Leibitsch) 24 mar. 22 wrz.
 krbf.
 Łasin (Lessen) 20 mar., 26 czer.,
 25 wrz., 20 list. krbf.
Włkyniec, wieś w pow. toruń, 21
 maja, 15 paź. krbf.
 Włynsterwald 18 maja, 23 wrz.
 krbf.
Rawra 14 kw., 9 czer., 25 wrz. 20
 list. krbf.
 Nowe (Neuenburg) 25 kw. bf., 28
 kw. fr., 13 czer. bf., 16 czer.
 fr. 29 sierp. bf., 1 wrz. fr., 7
 list. bf., 10 list. fr.
 Nowemiaszto (Neumark) 20 mar.
 bf., 24 mar. fr., 1 czer. 8 dni
 pf., 12 czer. bf., 16 czer. fr.,
 21 sierp. bf., 25 sierp. fr. 23
 paź. bf., 27 paź. fr.
Ośie 17 kw., 16 paź. krbf.
Papowo biskupie v. Chetnamem 21
 kw., 24 list. fr.
 Piaseczno (Pehsten) 23 wrz. krbf.
 Podgórz 23 kw., 13 paź. krbf.
 Podstolin (Pestlin) 13 st., 31 mar.,
 9 czer., 27 paź. krbf.
 Prabuty (Riesenburg) 10 mar. bf.,
 13 mar. fr., 7 lip. bf., 10 lip.
 fr., 8 wrz. bf., 11 wrz. fr., 17
 list. bf., 20 list. fr.
 Przechłowo (Preshlau) 8 maja, 6
 list. krbf.
Radzyn (Rehden) 17 lut. bf., 18
 mar. krbf., 14 kwiet. bf., 13
 maja krbf., 9 wrz. krbf., 20 paź.
 bf., 18 list. krbf., 15 grud. bf.
 Rederzyce w pow. waweskim, 30
 maja, 29 paź. krbf.
Sypolno (Bempelburg) 1 kw., 20 maja,
 1 paźdz., 11 listop. krbf., 23
 grud. fr.
 Śliwice W., wieś w pow. choju.
 (Gr. Schliwitz), 9 czer., 20 paź.
 krbf.
 Starzytarg (Altmark) 17 kw., 19
 czer. 13 list. krbf.

Siegers 29 kw., 30 paź., krbf.
 Suś (Rosenberg) 7 mar. bf., 11
 mar. fr., 16 maja bf., 20 maja
 fr., 22 sierp. bf., 26 sierp. fr.,
 31 paź. bf. 4 list. fr.
 Świecie (Schweg) 10 lut., 17 mar.,
 5 maja, 16 czer., 11 sierp., 22
 wrz., 22. wrz., 20 paź., 15 gr.
 krbf.
 Sopniewo (Ziprnow) 29 maja, 28
 paź. krbf.
 Scharfsee parz. Gzazje.
 Sztum 10 mar. bf., 17 mar. fr.,
 12 maja bf., 19 maja fr., 18
 sierp. bf. 25 sierp. fr., 10 list.
 bf., 17 list. fr.
Toruń (Thorn) 3 stycz. 8 dni fr.,
 3 czer. 8 dni fr., 13 czer. 2
 dni w. k., 22 paź. 8 dni fr.
 Dprócz tego każdego czwartku
 na bydło i konie.
 Tuchola (Tuchel) 27 mar., 13 maja,
 15 lip., 25 sierp., 27 paź., 19
 list. krbf.
 Tuczo (Tüß) 3 mar., 30 czerw.,
 22 wrz., 3 list. krbf.
 Topólno, wieś w pow. świeckim,
 7 st., 11 lut., 11 mar., 8 kw.,
 13 maja, 10 czer. 8 lip., 12
 sierp., 9 wrz., 14 paź., 18 list.,
 16 grud. krbf.
Waldowo, wieś w pow. żłotow., 5
 maja, 8 paź. fr.
 Wależ (Dt. Kronic), 3 lut. bf., 4
 lut. fr., 10 mar. bf., 11 mar.
 fr., 12 maja bf., 13 maja fr.,
 16 czer. bf., 17 czer. fr., 14
 lip. bf., 15 lip. fr., 8 wrz. bf.,
 9 wrz. fr., 10 list. bf., 11 list.
 fr., 17 grud. bf., 18 gr. fr.
 Wąbrzeżno (Briesen) 7 st., 4 lut.,
 4 mar. bf., 19 mar. krbf., 1
 kw., 6 ma a, 3 czer. bf., 25
 czer. krbf., 2 wrz. bf., 10 wrz.
 krbf., 8 paź. bf., 4 list. bf., 12
 list. krbf., 3 grud. bf.
 Wicborf (Wandsburg) 17 lut. bf.,
 19 mar. krbf., 23 kw. krbf., 14
 maja bf., 24 czer. krbf., 28
 sierp. bf., 9 paź. krbf., 6 list.
 bf., 22 grud. fr.
Żłotów (Zlatow) 2 kw., 23 czerw.,
 1 wrz., 5 list. krbf., 19 gr. fr.,
 Żłotowo w pow. lubaw. 30 lip.,
 8 dni pf., 6 sierp. fr. wist.

III. Wielkie Księstwo Poznańskie.

1. W obwodzie rejencyi poznańskiej.

- Babimost (Bomst)** 27 lut., 6 maja, 23 paź., 16 gr. krbf.
Bledzewo (Blesien) 4 mar., 11 czer., 18 wrz., 18 list. krbf.
Buin 11 lut., 6 maja, 19 sierp., 11 list. krbf.
Bojanowo 26 mar., 2 lip. 1 paź., 3 gr. krbf.
Borek 18 mar., 29 lip., 23 wrz., 28 paź. krbf.
Buk 22 kw., 8 lip. 23 wrz., 23 paź. krbf.
Czempiń 15 kw., 1 lip., 18 wrz., 11 list. krbf.
Dobrzyca 5 lut., 14 maja, 13 sierp., 12 list. krbf.
Dolsk 20 mar., 24 lip., 25 wrz., 3 grud. krbf. św.
Dubin 18 mar., 17 czer., 14 paź., 9 grud. krbf. św.
Górka Miejska (Görchen) 4 mar., 20 maja, 9 wrz., 11 list. krbf.
Gostyni 4 mar. (3), 8 lip. (3), 2 wrz. (3), 4 list (3), krbf. św. ow.
Grabów 11 mar., 1 lip., 26 sierp., 25 list. krbf.
Grodzisk (Gräb) 11 mar., 13 maja, 9 wrz., 21 paź. krbf.
Jaraczewo 1 kw., 12 sierp., 14 paź., 23 grud. krbf.
Jarocin 29 st., 7 maja, 20 sierp., 5 list. krbf.
Jutrosin 27 mar., 22 maja, 21 sierp., 30 paź. krbf.
Kamionna (Kähme) 5 mar., 9 kwiet., 4 czerw., 3 wrześ., 18 listop. krbf.
Kargowa (Unruhstadt) 11 mar., 13 maja, 9 wrz., 18 list. krbf.
Kękowo (Kiebel) 4 lut., 29 kwiet., 5 sierp., 4 list. krbf.
Kępno (Kempen) 3 st b., 13 lut. krbf., 23 lut. b., 21 mar. b., 13 kw. b., 23 kw. krbf., 23 maja b., 6 czer. b., 11 lip. b., 1 sierp. b., 27 sierp. krbf., 26 wrz. b., 10 paź., b., 7 list. b., 20 list. krbf., 19 grud. b.
Kobylagóra 5 mar., 25 czer., 10 wrz., 10 grud. krbf.
Kobylin 1 kw., 13 maja. 5 sierp., 25 list. krbf.
Kopanica (Köpnitz) 13 lut., 20 maja, 12 sierp., 11 list. krbf.
Kostrzyn 21 st., 27 mar., 8 lip., 16 paź. krbf.
Kościan (Kosten) 13 mar., 29 maja, 4 wrz., 27 list. krbf.
Kozmin 14 st., 22 kw., 19 sierp., 4 list. krbf.
Kórnik 5 mar., 26 czer., 2 paź., 18 gr., krbf.
Krobia (Kröben) 11 lut. 29 kw., 2 wrz. 4 list., krbf.
Krotoszyn 27 mar., 6 lip., 25 wrz., 18 gr., krbf.
Krzewini (Kriewen) 9 st., 27 mar. 26 czer., 16 paź. krbf.
Lesno (Lissa) 12 mar., 18 czer., 8 paź., 17 gr. krbf.
Łwówek (Neustadt b. P.) 26 mar., 20 maja 26 sierp. 18 list. krbf.
Międzychód (Birnbaum) 18 mar., 24 czer., 9 wrz., 25 list. krbf.
Miedzyszczec (Meseritz) 11 mar., 8 lip., 8 paź., 19 list. krbf.
Miastków 27 mar., 26 czer. 2 paź. 18 gr. krbf.
Mitostaw 10 kw., 3 lip., 9 paź. 11 gr. krbf.
Mixtut 7 st., 15 kw., 19 sierp. 21 paź. krbf.
Mosina 13 lut. 30 maja, 26 sierp., 30 paź. krbf.
Murowana Goślina 11 lut., 6 maja 21 paź., 16 gr. krbf.
Nowomiasto (Neustadt a. B.) 20 mar. 19 czer., 23 paź., 16 gru. krbf.
Nowy-Tomyśl (Neutomischel) 19 mar. 2 dni krbf., 21 maja 2 dni krbf., 1 paź. 2 dni krbf., 2 paź. cym., 9 grud. 2 dni krbf.
Oborniki 11 mar., 20 maja, 19 sierp. 4 list. krbf.
Obrzycko 26 mar., 27 sierp., 29 paź., 17 gr. krbf.
Odolanów (Adelnau) 4 mar. 19 czer. 4 wrz., 13 list. krbf.
Opalenica 1 kw., 11 list. krbf.
Osteczna (Storchnest) 11 mar., 10 czer., 9 paź., 9 gr. krbf.
Ostroróg (Scharfenort) 14 lut., 7 maja, 20 sierp. 5 list. krbf.
Ostrów (Ostrowo) 29 kw., 22 lip., 9 wrz. 16 gr. krbf.
Ostrzechów (Schildberg) 13 mar., 12 czer., 18 wrz., 4 grud. krbf. po 2 dni.
Piaszki (Sandberd) 26 lut., 4 czer., 20 sierp., 26 list. krbf.
Pleszew 6 lut. krbf., 3 mar. b., 8

maja kwb., 21 sierp. kwb., 13
 paź. b., 11 grud. kwb.
 Pniewy (Pinne) 4 mar., 6 maja,
 21 sierp., 11 gr. kwb.
 Pobiedziska (Budewitz) 15 st., 16
 kw., 30 lip., 22 paź. kwb.
 Podzamcze 6 mar., 18 czer., 2
 paź., 11 gr. kwb.
 Pogorzela 11 mar., 6 maja, 11
 wrz., 12 list. kwb.
 Poniec (Punitz) 13 lut., 31 lip.,
 11 wrz., 13 list. kwb.
 Poznań 27 mar. 6 dni fr., 27
 mar. 2 dni b., 12 czerw. 2 dni
 na bydło, konie i woźny, 10 lip.
 2 dni b., 25 wrz. 2 dni b., 9
 paź 6 dni fr., 15 grud. 10 dni
 fr., 18 gr. 2 dni b.
 Pęciew (Petsche) 5 lut., 6 maja,
 28 sierp., 11 list. kwb.
 Rakoniewice (Rakwitz) 4 mar., 17
 czer., 18 wrz., 13 list. kwb.
 Rańków 11 mar., 26 czer., 9 wrz.
 28 paź. kwb.
 Rawicz 20 mar. 2 dni, 3 lipca 2
 dni, 2 paź. 2 dni, 11 grud. 2
 dni kwb.
 Rogozno (Rogasen) 4 mar. 2 dni,
 13 maja, 9 wrz. 2 dni, 25 list.
 2 dni kwb.
 Rostkowo 18 lut., 1 lip., 23 wrz.
 20 list. kwb.
 Roczynów (Ritschenwalde) 16 kw.,
 9 lip., 15 paź., 11 grud. kwb.
 Rydzyna (Reifen) 18 mar., 13
 maja, 14 paź., 26 list. kwb.
 Sarnowa 18 lut. 6 maja 26 sierp.
 18 list. kwb.
 Sieraków (Birke) 6 mar., 18 czer.
 4 wrz. 6 list. kwb.
 Skwierzyna (Schwerin a. B.) 27
 mar. 19 czer. 21 sierp. 6 list.
 kwb.

Slichyngowa (Schlichtingsheim) 26
 lut. 14 maja 3 wrz. 10 gr. kwb.
 Śmigiel 16 kw. 26 czer. 10 wrz.
 26 list. kwb.
 Śrem (Schrimm) 4 mar. 3 czer.
 2 wrz. 9 gr. kwb.
 Środa 14 st. 1 kw. 5 sierp. 14
 paź. kwb.
 Ścieżewo 18 mar. 3 czer. 12 sierp.
 4 list. kwb.
 Sulmierzyce 11 lut. 10 czer. 12
 sierp. 5 list. kwb.
 Śwarzędz (Schwersenz) 20 marca
 20 maja, 4 wrz. 27 list. kwb. św.
 Świecicha (Schweikau) 11 lut.
 27 maja 9 wrz. 11 list. kwb.
 Szamotuły (Samter) 12 mar. 16
 lip. 8 paź. 19 list. kwb.
 Trzciel (Tirschtiegel) 15 kwiet., 3
 czer., 9 paź., 27 list. kwb.
 Wielichowo 11 lut. 6 maja 27 sierp.
 6 list. kwb.
 Wolsztyn 18 mar. kwb., 19 sierp.
 kwb., 14 paź. kwb., 15 paź.
 chmiel, 25 list. kwb.
 Wronki 20 mar. 10 lip. 23 paź.
 18 grud. kwb.
 Września (Wreschen) 26 mar. 1
 lip. 8 paź. 9 grud. kwb.
 Wschowa (Fraustadt) 13 mar. 2
 dni, 1 maja 2 dni, 2 paź. 2
 dni, 4 gr. 2 dni kwb.
 Xiąż 13 mar. 13 maja 26 sierp. 4
 grud. kwb.
 Zaniemyśl (Santomischl) 4 lut. 29
 kw. 12 sierp. 29 paź. kwb.
 Zbąszyn (Dentschen) 13 mar. 26
 czer. 11 wrz. 30 paź. kwb.
 Zbunty 13 mar. 12 czer. 18 wrz.
 4 grud. kwb.
 Żerków 18 mar. 9 lip. 2 wrz. 11
 list. kwb.

2. W obwodzie rejencyi bydgoskiej.

Barcin 1 kw. 10 czer. 26 sierp. 28
 paź. kwb.
 Białośliwie (Weißenhöhe) 11 lut.
 20 maja 9 wrz. 16 grud. b.
 Budzyn 1 kw. 24 czer. 1 wrz. 9
 grud. kwb.
 Bydgoszcz (Bromberg) 18 mar. 3
 dni fr., 2 dni b., 22 lip. 3 dni
 fr., 2 dni b., 9 wrz. 3 dni fr.,
 2 dni b., 9 gr. 3 dni fr., 2
 dni b.
 Chodzież (Kolmar i. P.) 20 lut. b.,
 8 kwiet. kwb., 3 czerw. kwb.,

4 wrz. b., 21 paź. kwb., 4 gr.
 kwb.
 Czerniejewo (Schwarzenau) 11 lut.
 22 kw. 9 wrz. 18 list. kwb.
 Czarnków (Zarnikau) 18 lut. b.
 18 mar. b., 19 mar. fr., 22
 kw. b., 17 czer. b., 18 czer
 fr., 29 lip. b., 2 wrz. b., 3
 wrz. fr., 28 paź. b., 9 gr. b.,
 10 gr. fr.
 Fordon 11 mar. fr., 17 czer. fr.,
 16 wrz. kwb., 23 gr. fr.

Gąsawa 26 mar. 14 maja, 8 paź.
17 gr. fr.
Gębice 18 mar. 20 maja, 19 sierp.,
21 paź frbf.
Gniwówo (Argenau) 1 kw., 24
czer. 9 wrz. 18 list. frbf.
Gniezno (Gnesen) 25 lut. 2 dni
frbf., 28 kw. frbf 8 dni, 19
sierp. frbf. 2 dni, 25 list. frbf.
2 dni
Gostaniz 18 mar. 2 dni frbf., 21
maja b., 8 lip. 2 dni frbf., 14
paź. 2 dni frbf., 18 list. 2 dni
frbf., 17 grud. b.
Inowrocław 19 mar. 7 maja, 3
wrz., 3 gr. frb. po 2 dni.
Janówiec 27 lut. 12 czer., 2 paź.,
4 grud. frb.
Kępina (Exin) 27 mar. 18 czer., 3
wrz., 5 list. frbf.
Kiszkowo (Welnou) 13 mar., 26
czer., 4 wrz., 13 list. frb.
Klecko 1 kw., 17 czer., 9 wrz., 22
grud. frb.
Koronowo 20 mar. 2 dni, 19 czer.
2 dni, 21 sierp. 2 dni, 16 paź.
2 dni frbf.
Kruszwica 27 mar., 10 lip., 18
wrz., 13 list. frbf.
Labiszyn 26 mar., 12 czer. 11 wrz.,
11 list. frbf.
Lecno 20 maja, 2 wrz., 11 list. frbf.
Lobżenica (Lobens) 16 kw., 18
czer., 3 paź., 4 gr. frbf.
Lopienna 6 mar., 22 maja, 25
wrz., 18 gr. frb.
Margonin 15 kw., 12 czer. 25
sierp., 27 paź frbf.
Miasieczko (Griedheim) 17 kw., 7
list. frbf.
Mielżyn 15 kw., 26 czer., 23 wrz.,
16 gr frbf.
Mieścisko 7 st., 8 kw., 30 wrz., 4
list. frbf.
Mocilno 5 mar., 11 czer., 10 wrz.
10 gr. frbf.
Mrózga 18 mar., 6 maja, 26 sierp.,
28 paź. frbf.
Nakło (Nakel) 24 st. bf., 28 lut.,
23 kw. frbf., 25 czer. frbf., 20
sierp. frbf., 22 paź. frbf., 28
list. bf., 19 grud. bf.
Pafosć 13 mar., 3 lip., 9 paź., 4
grud. frbf.

Pomidy 1 kw., 22 maja, 23 paź.,
23 grud. frb.
Pisa (Schneidemühl) 11 lut. bf.,
25 mar. bf., 26 mar. fr., 28
kw. f. zbytt. 2 dni, 13 maja bf.,
10 czer bf., 11 czer fr., 12
sierp. bf., 14 paź. bf., 15 paź.
fr., 18 list bf., 16 grud. bf.,
17 grud. fr.
Rogowo 13 mar., 19 czer., 23 paź.,
11 grud. frbf.
Rynarzewo 22 kw., 3 czer., 4 wrz.,
4 list. frbf.
Słoki (Schöcken) 25 lut., 3 czer., 12
sierp., 9 grud. frbf.
Solec (Schulich) 13 lut., 8 maja,
7 sierp., 12 list. frbf.
Strzelno 4 marca 2 dni, 12 maja
2 dni, 26 sierp. 2 dni, 28 paź.
2 dni frb.
Szubin 15 kw., 1 lip., 9 wrz.,
13 list. frbf.
Samocin 3 lut. b., 13 mar. frbf.,
5 maja b., 19 czer. frbf., 4
sierp. b., 11 wrz. frbf., 20 paź.
b., 11 grud. frbf.
Trzcianka (Schulante) 19 mar. bf.,
20 czerw. fr., 26 czer. frbf., 17
wrz. bf., 18 wrz. fr., 11 grud
frbf.
Trzemeszno 11 mar., 17 czer., 14
paź., 16 grud. frbf.
Ujście 17 kw., 25 czer., 25 wrz., 10
grud. frbf.
Wągrowiec 26 mar. 2 dni frbf.,
25 czer. 2 dni frbf., 27 sierp.
2 dni frbf., 29 paź 2 dni frbf.
Wieleń (Hilehne) 25 lut. bf., 27
mar bf., 28 mar. fr., 19 czer.
bf., 20 czer. fr., 25 wrz. bf., 26
wrz fr., 25 list. bf., 15 grud.
bf., 16 grud. fr.
Witkowo 19 mar., 9 lip., 18 wrz.,
19 list. frbf.
Wyrzysko (Wirsig) 1 kw., 3 lip.,
2 paź., 27 list. frbf.
Wyśoka (Wissel) 11 mar., 8 maja,
27 sierp., 11 list. frbf.
Zerniki, wieś w Wągrowickiem, 6
maja, 4 wrz. frb.
Znin 20 mar., 8 maja, 17 lip.,
16 paź. frbf.

IV. Szląsk.

1. W obwodzie rejencji wrocławskiej.

- Bierutów** (Bernstadt) 24 lut. krbf., 5 maja krbf., 7 lip. bf., 17 wrz. krbf., 24 list. krbf.
- Borowo** (Bohrau) 31 mar. fr., 1 kw. b., 7 lip. fr., 8 lip. b., 6 paź. fr., 7 paź. b., 24 list. fr., 25 list. krb.
- Bralin w pow. Sycowskim**, 8 maja, 19 lip., 8 wrz. krb.
- Brzeg** (Brieg) 24 lut. b., 31 mar. b., 9 czer. b., 10 czer. 2 dni fr., 28 lip. b., 15 wrz. b., 16 wrz. fr. 2 dni, 3 list. b., 8 gr. b., 9 grud. fr. 2 dni.
- Bystrzyca** (Habelschwerdt) 14 kw., 9 paź. fr.
- Czerwina** (Tschirnau) 5 maja, 11 sierp., 10 list. krb.
- Duszniki** (Reinerg) 2 czer., 8 wrz. fr.
- Dyhernfurth** 22 kw., 19 sierp., 14 paź. krb.
- Fronkenstein** 19 maja fr., 20 maja b., 22 wrz. fr., 23 wrz. b.
- Frauenwaldau** 25 mar. fr., 17 sierp. fr.
- Frejno** (Freihan) 3 mar., 5 maja, 11 sierp., 3 list. fr.
- Friedland** 8 st. 2 dni fr., 5 mar. 2 dni fr., 11 czer. 2 dni fr., 27 sierp. 2 dni fr., 29 paź. 2 dni fr.
- Góra** (Guhrau) 19 mar. krbf., 11 czer. b., 6 sierp. krbf., 29 paź. krbf.
- Gottesberg** 16 czer. fr., 17 czer. krb., 20 paź. fr., 21 paź. krb.
- Gradel** (Wünschelburg) 12 maja fr., 22 wrz. fr., 24 list. fr.
- Juliusburg** 29 st. krb., 21 kw. krb., 16 czer. b., 25 sierp. krb., 27 paź. krb.
- Kant** 15 kw. 2 dni fr., 17 kw. b., 2 wrz. 2 dni fr., 4 wrz. b.
- Katowa** (Karlsmarkt) 12 maja krb. 29 wrz. krb.
- Kłobýko** (Glas) 11 mar. fr. 2 dni, 13 mar. b., 21 paź. fr. 23 dni, 23 paź. b.
- Köben** 10 mar., 12 maja, 18 sierp., 27 paź. krb.
- Kostenblut** 18 mar. fr. garnki 2 dni, 17 czer. fr. garnki 2 dni, 1 lip. fr., 16 wrz. fr. garnki 2 dni.
- Landel** 21 kw. fr. 2 dni 15 wrz. fr. 2 dni, 3 list. fr. 2 dni.
- Lewin** 8 kw., 14 lip., 13 paź. krb.
- Lissa** 27 maja, 7 paź. fr.
- Löwen** 17 mar. fr., 18 mar. bf., 29 kw. bf., 16 czer. fr., 17 czer. bf., 19 sierp. bf., 20 paź. fr., 21 paź. bf., 24 list. fr., 25 list. bf.
- Międzybór** (Neumittelwalde) 17 lut. krb., 28 kw. krb., 23 czer. b., 13 paź. krb., 15 grud. b.
- Milicz** 3 lut. krb., 28 kw. krb., 7 lip. b., 2 paź. krb.
- Mittelwalde** 3 lut. fr., 28 kw. fr., 21 lip. fr., 13 paź. fr.
- Nambóów** 10 mar. b., 19 maja b., 20 maja fr., 16 czer. b., 25 sierp. b., 26 sierp. fr., 27 paź. b., 28 paź. fr.
- Neumarkt** 5 lut. b., 5 mar. tabaka, 16 kw. fr. 2 dni, 16 kw. b., 8 paź. 2 dni fr., 8 paź. b., 3 list. tabaka.
- Neurode** 14 kw. 2 dni fr., 25 sierp. 2 dni fr., 10 list. 2 dni fr., a co czwartek targ na psótuo.
- Nimcz** 3 mar. fr., 5 mar. b., 27 maja fr., 29 maja b., 6 paź. fr., 8 paź. b.
- Oława** (Ohlau) 12 lut. b., 16 kw. b., 18 czer. b., 8 wrz. 2 dni fr., 10 wrz. b. 3 grud. b., 4 grud. 2 dni fr.
- Dieśnica** (Dels) 3 mar. b., 12 maja krb., 18 sierp. krb., 10 list. krb., 3 grud. len.
- Prusznica** (Prausnitz) 10 mar. b., 14 kw. krb., 28 lip. krb., 13 paź. krb., 24 list. k b.
- Pfepole** (Hundsfehd) 27 maja krb., 6 paź. krb.
- Reichenbach** 15 st. b., 14 kw. 2 dni fr., 16 kw. b., 30 czer. 2 dni fr., 2 lip. b., 29 wrz. 2 dni fr., 1 paź. b.
- Reichenstein** 17 mar. fr., 13 paź. fr. krb., 4 list. fr.
- Rudy** (Randten) 21 st. b., 24 mar. krb., 9 czer. krb., 1 wrz. krb., 20 paź. krb.
- Rychtal** (Reichthal) 11 lut. krb., 22 kw. krb., 2 czer. b., 2 wrz. krb., 21 paź. krb.
- Scinawa** (Steinaw) 13 maja krb., 14 maja fr., 9 wrz. krb., 10 wrz. fr., 18 list. krb., 19 list. fr.
- Sobótka** (Soboten) 12 maja fr., 13 maja b., 18 sierp. fr., 19 sierp. b., 27 paź. fr., 28 paź. b.

Śrebrnagóra (Silberberg) 31 mar.
 2 dni fr., 30 czer. 2 dni, 3 list.
 2 dni fr.
Stamburek (Trachenberg) 12 lut.
 frb., 7 maja frb., 2 lip. b., 1
 paź. frb.
Stróża (Stroppen) 3 lut., 21 kw.,
 1 wrz., 27 paź. frb.
Strzygów (Striegau) 11 mar. b.
 6 maja fr., 7 maja frb., 25
 sierp. fr., 26 sierp. frb., 3 list.
 fr.. 4 list. frb.
Strzelin (Strehlen) 14 kw. b., 19
 maja b., 20 maja fr., 30 maja
 wekna, 14 lip. b., 26 wrz.
 wekna, 6 paź. b., 7 paź. fr.
Świdnica (Schwidnitz) 5 mar. fr.
 3 dni, 5 mar. b., 28 maja b..
 7 czer. wekna, 15 paź. fr. 3 dn.,
 15 paź. b., 16 paź. wekna.
Syców (Gr. Wartenberg) 20 st. b.,
 17 mar. frb., 19 maja frb., 4
 czer. b., 4 sierp. b., 22 wrz. frb.,
 17 list. frb.
Śzarlottenbrunn 17 mar. 2 dni fr.,
 5 maja 2 dni fr., 6 paź. 2 dni
 fr., 24 list. fr. 2 dni.
Trzebnica 24 mar. frb., 30 czer.
 frb., 11 sierp. frb., 20 paź. frb.,
 9 grud. b.

Twardogóra (Festenberg) 13 stycz.,
 5 maja, 1 wrz. 3 list. frb.
Uraz (Auras) 17 lut. fr., 19 maja
 frb., 15 wrz. frb., 17 list. fr.
W'albrzych (Waldenburg) 10 kw., 9
 paź. frb.
Wąsosz (Herrnstadt) 24 mar., 23
 czerw., 22 wrz., 15 grud. frb.
Wielów (Wansen) 10 mar. 2 dni,
 27 maja 2 dni, 25 sierp. 2 dni,
 15 grud. 2 dni frb.
Winzja 17 mar., 16 czer., 25 sierp.,
 24 list. frb.
Wotów (Woblan) 20 st. b., 28
 kw. frb., 29 kw. fr., 4 sierp. frb.,
 5 sierp. fr., 3 list. frb., 4 list. fr.
Wrocław (Breslau) 12 mar. bf.,
 17 mar. 6 dni fr., na stórg 17
 mar., 14 kw. bf., 9 czerw. wekna
 2 dni, 24 czer. bf. stórg, 14
 lip. bf., 8 wrz. fr. 6 dni, na
 stórg 8 wrz., 17 listop. fr. 6
 dni 17 list. bf. stórg, 9 gr. len.
 13 grud. 12 dni jarm. gwiazdł.
Żiębice (Münsterberg) 3 maja b., 5
 maja 2 dni fr. garnki, 20 wrz.
 b., 22 wrz. 2 dni fr. garnki.
Żukawa (Sulau) 31 mar., 9 czer.
 14 lip., 18 sierp., 22 wrz. 17
 list. frb.

2. W o b w o d z i e r e j e n c y i o p o l s k i e j .

Daborów (Dauerwitz) 8 kw. b., 12
 maja frb., 13 paź. frb., 16 gr.
 frb.
Bierut (Berun) 17 lut., b., 28 kw. b.,
 29 kw. fr., 7 lip. b., 8 lip. fr.,
 1 wrz. b., 3 list. b., 4 list. fr.,
 22 gr. b.
Bielskiewo (Beneschau) 19 maja frb.,
 7 lip. b., 4 sierp. b., 8 wrz.
 frb., 6 paź. b., 3 list. frb.
Borzestawice 8 st., 9 kw., 1 lip.
 8 paź. frb.
Buczyna (Büttschen) 24 lut. frb.,
 5 maja frb., 26 czer. b., 1 wrz.
 frb., 17 list. frb.
Bzdom (Beuthen) 10 lut. frb.,
 21 kw. frb., 21 lip. b., 6 paź.
 frb., 9 gr. frb.
Ceretwica (Dtsch. Keutirch) 31 mar
 27 paź. 3 gr. frb.
Dobrydzien (Guttentag) 10 mar. frb..
 28 kw. b., 23 czer. frb., 1 wrz.
 frb., 3 list. b.
Frybland 27 mar., 26 czer. 28 sier.
 30 paź. frb.
Głiwice (Gleiwitz) 20 st. b., 10 mar.

b., 11 mar. fr. 5 maja b., 16
 czer. b., 23 lip. b., 25 sierp.,
 b., 26 sierp. fr., 13 paź. b., 15
 gr. b., 16 gr. fr
Głogów (Ober-Glogau) 25 lut.
 frb., 15 lip. b., 26 sierp. frb.,
 9 wrz. b., 18 list. frb.
Gorzów (Landsberg) 2 st. św., 6
 lut. św., 17 lut. rumaki b., 6
 mar. św., 10 kw. św., 14 kw.
 fr. rumaki b., 8 maja św., 2 czer.
 frb. rumaki, 12 czer. św. 3 lip.
 św., 7 sierp. św., 18 sierp. fr.
 rumaki b., 4 wrz. św., 2 paź.
 św., 20 paź. frb. rumaki, 6 list.
 św., 4 gr. św., 15 gr. fr. b.
 rumaki
Grodków (Grottkau) 10 mar., b.,
 28 kw. frb., 2 czer. b., 11 sier.
 b., 6 paź. frb., 10 list. b.
Gulczyn 21 mar. frb., 18 czer. b.,
 26 wrz. frb., 12 gr. frb.
Katowice 28 st. b., 31 mar. b., 2
 czer. b., 4 sierp. b., 22 wrz. b.,
 10 list. b.

- Rietrz (Katscher) 17 mar. krb., 23 czer. b., 20 paź. krb., 22 gr. krb.
- Kruczborck (Kreuzburg) 13 st. krb., 28 maja b., 8 wrz. krb., 10 list. krb.
- Koźle (Kosel) 17 lut. b., 21 kw. krb., 9 czer. b., 29 wrz. krb., 15 gr. krb.
- Krapowice (Krappitz) 11 mar. b., 5 maja krb., 8 lip. b., 6 paź. krb., 10 gr. krb.
- Królewska Guta (Königshütte) 19 mar. krb., 18 czerw. krb., 17 wrz. bydło, 17 grud. krb., Krzenowice (Kranowitz) 22 kw. krb., 8 lip. krb., 23 wrz. krb., 4 list. krb.
- Łęcianica 24 mar. krb., 29 kw. b., 30 czerw. b., 11 sierp. krb., 24 list. krb.
- Lubliniec 17 mar. krb., 19 maja b., 7 lip. b., 8 wrz. krb., 17 list. krb.
- Lubeczycze (Leobschütz) 3 mar. b., 28 kw. krb., 25 sierp. krb., 17 list. krb.
- Mikołów (Mikolai) 22-st. b., 12 mar. b., 13 mar. kr., 7 maja b., 6 sierp. b., 7 sierp. fr., 8 paź. b., 19. list. b., 20 list. kr.
- Mysłowice 24 lut. krb. 9 czer. b., 18 sierp. krb., 20 paź. b., 17 list. krb.
- Niemodlin (Galkenberg) 9 st. krb., 8 maja krb., 14 sierp. krb., 16 paźdz. krb.
- Nisa (Neiße) 18 st. b. rumaki, 20 st. 3 dni fr., 29 mar. rum. b., 19 kwiet. rum. b., 21 kw. 3 d. fr., 19 lip. rum. b., 21 lip. 3 dni fr., 18 paźdz. rmb., 20 paź. 3 dni fr.
- Obornichów (Ottmachau) 12 maja krb., 8 wrz. krb., 24 list. krb.
- Olesno (Rosenberg) 29 stycz. rum. b., 26 mar. rum. b., 4 czer. rum. b., 9 czer. kr., 20 sierp. rum. b., 25 sierp. kr., 19 list. rumb., 24 list. kr.
- Opole (Oppeln) 10 mar. b., 14 kw. b., 4 sier. b., 22 wrz. b., 17 list. b.
- Paczkowo 5 maja fr., 25 sierp. kr., 17 list. kr.
- Pilchowice 6 lut. krb., 12 czer. b., 4 wrz. krb., 27 list. krb.
- Polkoj (Karlsruhe) 17 mar. b., 12 maja krb., 9 wrz. krb., 13 paź. b.
- Poppelou Alt 3 czerw. b., 30 wrz. bydło
- Prądnik (Neustadt (D. S.)) 1 kw. fr., 23 wrz. fr., 25 list. kr.
- Prosków (Proskau) 20 mar. krb., 12 czer. krb., 21 sier. krb., 23 paź. krb.
- Przeznana (Plesz) 8 st. b., 9 kw. b., 10 kw. kr., 11 czer. b., 12 czer. kr., 20 sierp. b., 15 paź. b., 16 paź. kr.
- Pyśkowitz (Pieskretscham) 18 lut. b., 22 kw. krb., 5 sier. krb., 7 paź. b., 11 list. krb.
- Raciborz 7 st. b., 18 mar. krb., 16 maja w., 17 czer. b., 19 sierp. krb., 3 paźdz. w., 25 list. rb.
- Rybnik 3 lut. b., 14 kw. b., 15 kw. fr., 30 czer. b., 11 sierp. b., 12 sierp. kr., 11 wrz. b., 27 paź. b., 28 paź. kr.
- Scinawa (Steinau) 6 lut. krb., 8 lip. b., 11 wrz. krb., 6 list. krb.
- Sosnowce (Kieserstädtel) 12 lut. b., 2 kw. krb., 20 sierp. krb., 29 paźdz. krb., 10 gr. b.
- Strzelce W. (Gr. Strelitz) 31 st., krb., 13 mar. b., 19 czer. krb., 14 sierp. b., 9 paź. krb., 11 gr. b.
- Strzelce małe 26 mar. krb., 11 czer. b., 13 sierp. krb., 22 list. krb.
- Św. Anna (Annoberg) 27 maja krb., 16 wrz. krb.
- Szurgohejz (Schurgast) 3 marca krb., 19 maja krb., 18 sierp. krb., 27 paź. krb.
- Tarnowskie góry (Tarnowitz) 13 st. b., 3 mar. b., 4 mar. kr., 27 maja b., 14 lip. b., 8 wrz. b., 9 wrz. kr., 24 listopada b., 25 list. kr.
- Tokef (Tost) 18 mar. b., 6 maja krb., 22 lip. krb., 21 paź. krb., 23 grud. b.
- Tropplowitz 24 mar. krb., 10 czer. krb., 30 wrześ. krb.
- Wjazd 28 st. b., 3 mar. krb., 12 maja b., 7 lip. b., 2 wrz. krb., 10 list. krb.
- Wielowieś (Wargendorf) 5 mar. krb., 16 lip. krb., 26 list. krb.
- Władzin (Wladen) 24 lut. kr., 2 czer. kr. 6 paźdz. kr., 10 gr. fr.
- Włodzisław (Woslaw) 4 mar. b., 5 mar. kr., 3 czerw. b., 5 sierp. b., 21 paźdz. b., 22 paźdz. kr., kr., 9 grud. b., 10 grud. kr.
- Woleżyn (Konstadi) 24 mar. krb.,

30 czer. krb., 12 sierp. b., 6
 paź. krb., 11 list. b., 4 grud. len.
 Wojniki 20 st., 24 mar., 30
 czer., 20 paź. krb.
 Zauditz 5 maja, 1 wrz., 10 list. krb.
 Ziegenhals 7 maja 9 lip. 17 wrz.
 krb.
 Züle (Bialy Solc) 18 marca krb.,

19 maja b., 4 wrz. krb., 3 list.
 b., 11 grud. krb.
 Zary (Sobrau) 29 stycz. b., 26
 mar., 6, 27 mar. kr., 14 moja
 b., 25 czer. b., 26 czer. fr., 13
 sierp. b. 1 paź. b. 2 paź. kr., 3
 gr. b., 4 gr. fr.

3. W obwodzie rejencyi lignickiej.

Bentzen (Bytom) 19 mar. b., 20
 mar. kr., 25 czer. b., 26 czer. kr.,
 27 sierp. b., 28 sierp. kr., 12
 list. b., 13 list. b.
 Bolestaw (Bunzlau) 10 mar. krb
 11 mar. kr., 12 maja krb., 13
 maja kr., 11 sierp. krb., 12 sierp.
 fr., 27 paź. krb., 28 paź. fr.
 Bolkenhain 13 stycz. kr., 31 mar.
 fr., 1 kw. krb., 19 maja kr. 28
 lip. kr., 6 paź. kr., 7 paź. krb.
 Bufowa (Lüben) 5 mar. k b., 6
 mar. kr. 18 czer. krb., 19 czer.
 fr., 3 wrz. krb., 4 wrz. kr., 19
 list. krb., 20 list. b.
 Cybela 27 maja. 18 paź. krb.
 Debice (Daubitz) 17 mar. 2 lip., 4
 paź. krb.
 Drzierża (Diehsa) 8 kw., 7 lip., 8
 wrz., 8 gr. krb.
 Freiwalddau 17 mar., 13 sierp. kr.
 Friedeberg 24 mar. kr., 25 mar.
 krb., 21 lip. kr., 22 lip. krb.,
 1 wrz. kr., 2 wrz. kr. b.,
 20 paź. kr., 21 paź. krb.
 Głogów (Glogau) 6 maja krb., 7
 maja 2 dni kr., 30 maja wkna,
 19 sierp. krb., 20 sierp. 2 dni
 kr., 25 list. krb., 26 list. 2 d fr.
 Goldberg 13 st. kr., 14 st. krb.,
 14 kw. kr., 15 kw. krb., 7 lip.
 kr., 8 lip. krb., 27 paź. kr., 28
 paź. krb.
 Greifenberg 17 lut. kr., 18 lut.
 krb., 16 maja kr., 17 maja krb.
 4 sierp. kr., 5 sierp. krb. 10
 list. kr., 11 list. krb.
 Hainau 9 st. 8 maja, 7 sierp. 9
 paź. kr.
 Halbau 18 mar. krb., 24 czer. krb.
 15 sierp. b., 29 wrz. krb., 19
 grud. kr.
 Hirschberg 6 mar. b., 19 maja kr.
 20 maja krb., 18 sierp. kr., 19
 sierp. krb., 17 list. kr., 18 list.
 krb.

Zawór (Zauer) 17 mar. 2 dni kr.,
 19 mar. krb., 23 czer. 2 dni kr.,
 25 czer. krb., 8 wrz. 2 dni kr.,
 1 wrz. krb., 24 list. 2 dni kr.
 26 list. krb.
 Konotop 1 maja, 8 wrz. 4 gr. krb.
 Kogenau 26 mar. 18 sierp. 24 list.
 krb.
 Kozuchów (Freistadt) 24 lut. krb.,
 25 lut. krb., 2 czer. krb., 3 czer.
 krb., 13 paź. krb., 14 paź. krb.
 Kuttlow 9 kw. 2 lip. 16 paź. krb.
 Landesbut 28 kw. kr. 29 kw. krb.,
 1 lip. b., 2 wrz. b., 3 list. fr.
 4 list. krb.
 Leipaeer Heidehaus 19 maja, 20
 paź. kr.
 Libawa (Liebau) 21 kw. krb., 22
 kw. kr., 25 sierp. krb. 26 sierp.
 kr., 10 list. krb., 11 list. kr.
 Liebenthal 13 st. górskie 2 dni
 21 kw 2 dni kr., 7 lip. kr. 2
 dni, 13 paź. kr. 2 dni.
 Lignica (Liegnitz) 3 lut. krb., 4
 lut 2 dni kr., 5 maja krb., 6
 maja 2 dni kr., 6 czer. w., 4
 sierp. krb., 5 sierp. 2 dni kr.,
 3 list. krb., 4 list. 2 dni kr.
 Lohsa 11 mar., 12 sierp., 11 list.
 krb.
 Lorenzdorf 18 mar. krb., 26 sierp.
 krb., 11 list. krb.
 Löwenberg 20 st. kr., 21 st. krb.
 5 maja kr., 6 maja krb., 21 lip.
 b., 6 paź. kr. 7 paź. krb.
 Luban (Lauban) 27 st. krb. 28 st.
 kr. 2 dni, 5 mar. b., 16 czer.
 krb., 17 czer. kr. 2 dni, 25 sier.
 kr. b., 26 sierp. 2 dni kr., 12
 list. b.
 Marklissa 17 mar. krb., 30 czer. krb.
 6 paź. krb.
 Miedzianagóra (Rupferberg) 22
 kw. krb., 8 lip. krb., 23 wrz.
 krb., 25 list. krb.
 Muszkatów (Muskau) 24 mar. krb.,
 19 czer. krb., 4 wrz. krb., 11
 gr. krb.

Naumburg n. B. pow. Żeganki
24 mar. kwb., 28 kw. b., 23
cier. kwb., 26 lip. b., 25 sierp.
kwb., 27 paź. kwb., 20 grud. kwb.
Naumburg n. D. pow. Bolestawski
1 kw., 13 maja, 22 lip., 23
wrz., 4 grud. kwb.
Neufale n. D. 21 kw. 2 dni kwb.,
18 sierp. 2 dni kwb., 17 list. 2
dni kwb.
Nowemiaszko (Neustädte) 23 kwiet.
b., 24 kw. kwb., 3 wrz. b., 4
wrz. kwb., 29 paź. b., 30 paź. kwb.
Parkowice (Parkwitz) 17 lut. kwb.,
18 lut. kwb., 12 maja kwb., 13
maja kwb., 13 paź. kwb., 14 paź.
kwb., 24 list. kwb., 25 list. kwb.
Pantwitz Groß 19 lut. b., 9 kw.
b., 18 czer. b., 17 wrz. b.
Podróże 16 kw., 4 czer., 6 sierp.
21 paź. kwb.
Polskowitz 3 lut. kwb., 4 lut. kwb., 19
maja kwb., 20 maja kwb., 14 lip.
kwb., 15 lip. kwb., 22 wrz. kwb.,
23 wrz. kwb., 17 list. kwb., 18
list. kwb.
Przemysław (Primkenau) 29 mar.
b., 31 mar. kwb., 10 ma b.,
5 lip. b., 7 lip. kwb., 13 wrz. b.,
15 wrz. kwb., 8 list. b., 10 list. kwb.
Przewóz (Priebus) 10 mar. kwb.,
16 maja kwb., 23 lip. b., 1 wrz.
kwb., 28 list. kwb.
Quaritz 11 mar. kwb., 23 czer. b., 6
list. kwb.
Radmeritz 5 maja kwb., 6 maja kwb.,
20 paź. kwb., 21 paź. kwb.
Reichenbach 17 mar. kwb., 18 mar.
kwb., 30 czer. kwb., 1 lip. kwb., 15
wrz. kwb., 16 wrz. kwb., 10 list.
kwb., 11 list. kwb.
Reichwalde 10 mar., 15 czer., 22
paź. kwb.
Rothenburg n. D. 26 mar. 2 dni
kwb., 18 czer. 2 dni kwb., 1 paź.
2 dni kwb., 17 gr. kwb., 2 dni.
Rothenburg n. B. 3 mar. kwb., 30
cier. kwb., 17 list. kwb.
Rothwasser 14 mar., 9 maja 8
sierp., 17 paź. kwb.
Rudelsdorf 2 czer. kwb., 21 lip. kwb.
Rudelsstadt 24 czer., 12 maja, 4
sierp., 13 paź. kwb.
Ruhland 3 st. b., 7 lut. b., 11
mar., b., 12 mar. kwb., 11 kw.
b., 6 maja b., 7 maja kwb., 6
cier. b., 4 lip. b., 16 sierp. b.,
18 sierp. kwb., 5 wrz. b., 3 paź.
b., 1 list. b., 3 list. kwb., 5 gr.
b., 17 gr. kwb.

Schmiedeberg 25 mar. kwb., 26 mar. b.,
10 czer. kwb., 11 czer. kwb., 9
wrz. kwb., 10 wrz. kwb., 25 list.
kwb., 26 list. kwb.
Schönberg 5 maja 2 dni kwb., 21
lip. 2 dni kwb., 20 paź. 2 dni kwb.
Schönau 8 kw. kwb., 9 kw. kwb.,
30 czer. kwb., 1 lip. kwb., 29 wrz.
kwb., 30 wrz. kwb., 8 gr. kwb., 9
gr. kwb.
Schönberg 24 lut., 21 kw., 23
cier., 15 wrz., 3 list. kwb.
Seidenberg (Zawidów) 28 kw. kwb.,
29 kw. kwb., 14 lip. kwb., 15 lip.
kwb., 22 wrz. kwb., 23 wrz. kwb.,
8 gr. kwb., 9 gr. kwb.
Skawa (Schlawa) 17 lut. kwb., 9
cier. kwb., 1 wrz. kwb., 3 list.
len konopie, 10 list. kwb.
Siegersdorf 2 maja kwb., 22 sierp.
kwb., 3 paź. kwb., 12 grud. kwb.
Sprotawa (Sprottau) 24 mar. kwb.,
25 mar. kwb., 12 maja kwb., 13
maja kwb., 29 wrz. kwb., 30 wrz. kwb.
Wartenberg Deutsch 18 lut. kwb., 13
maja kwb., 9 wrz. kwb., 11
list. kwb., 23 gr. kwb.
Wiednig 14 maja, 6 sierp., 8 paź. kwb.
Wiegandsthal 28 kw. kwb., 29
kw. kwb., 7 lip. kwb., 8 lip. kwb.,
22 wrz. kwb., 23 wrz. kwb.
Wittichenau 10 lut. b., 31 mar.
kwb., 28 kw. b., 27 maja kwb.,
4 sierp. kwb., 6 paź. kwb.,
24 list. b., 22 gr. kwb.
Wleń (Lahn) 12 lut. kwb. gołębie,
13 lut. kwb., 23 kw. 2 dni kwb.,
23 lip. 2 dni kwb., 22 paź. 2 dni kwb.
Wojerzee (Hoyerswerda) 17 lut.
kwb., 24 mar. b., 5 maja kwb.,
31 maja kwb., 24 czer. b., 18
sierp. b., 27 wrz. kwb., 29
wrz. kwb., 13 gr. kwb.
Zabór (Saabor) 27 mar., 3 lip., 2
paź., 18 gr. kwb. len.
Zgorzelice (Görlitz) 10 lut. kwb.,
11 lut. 3 dni kwb., 14 lut. garnki,
27 mar. b., 9 czer. kwb., 10
cier. 3 dni kwb., 13 czer. garnki,
18 sierp. kwb., 19 sierp. 3 dni
kwb., 22 sierp. garnki.
Zielonagóra (Grünberg) 6 st. kwb.,
7 st. kwb., 14 kw. b., 28 maja
kwb., 29 maja kwb., 28 lip. kwb.,
29 lip. kwb., 29 wr. kwb., 30 wrz. kwb.,
Żegan (Sagan) 3 mar. kwb., 4 mar.
kwb., 5 maja kwb., 6 maja kwb.,
11 sierp. kwb., 12 sierp. kwb., 13 paź.
kwb., 14 paź. kwb.

V. Śląsk austriacki.

Jarmarki okręgu ciekhyńskiego i pogranicznych miast.

Ciechyn: w pierwszy poniedziałek marca, w trzeci poniedziałek czerwca, w drugi poniedziałek września, w drugi poniedziałek listopada. Przypadnie w któryś poniedziałek, jako dnia jarmarku głównego, lub wtorek jako podjarmarku jakie święto, natenczas jarmark główny odbydzie się we środę. Oprócz tego odbywa się pierwszego poniedziałku każdego miesiąca — a jeżeli święto przypadnie, to następnego dnia roboczego — tudzież przy sposobności każdego jarmarku, a mianowicie pierwszego dnia targ na bydło i konie.

Bielsko: 9, 10 i 11 marca po św. Zanie, 15 września, na Mikołaja, jawże w poniedziałek przypadający. Jarmarki na wełne: 22 maja, 10 paź. Na bydło: w poniedziałek po św. Trójcy, na św. Jana, na św. Jakóba, 15 września.

Bogumin: na św. Adelgunde, w poniedziałek, po 2 niedzieli po W. esk. na nawiedzenie P. M., na Michała. Na konie i bydło w dniu przed każdym jarmarkiem. Główne targi tygod.: w środę przed Wielkan., przed święt., przed Bożem narodzeniem.

Grzydek: w poniedziałek, po trzech królach, w poniedziałek, przed św. Józefem, w poniedziałek, po św. Filipie i Jakóbie, w poniedziałek, przed św. Janem chrzc., na św. Jakóba, w poniedziałek, po św. Michale, w poniedziałek, przed św. Katarzyną. Dwa dni przed każdym jarmarkiem targ na konie i bydło. Targi tygodniowe co poniedziałek i piątek.

Grzybat: na nawrócenie św. Pawła, w środę przed świętą niedziela, w pon. po niedz. 6 po Wielkan., we wtorek przed św. Bartł., na św. Szymona i Judy. Targ tygodniowy we wtorek.

Świebna: w poniedziałek, po trzech królach, we wtorek po Gromniczej, w dzień św. Mateusza apostoła, w poniedziałek po niedzieli świętej, w pon. po Wielkanocy, w poniedziałek po Zielonych Święt., w pon. po św. Zanie chrzc., w dzień św. Marii Magdaleny, w dzień św. Bartłomieja jarmark na konie przez 8 dni, w pon. po św. Mateusza, w poniedziałek, po wszystkich świętych, w dz. św. Barbary

w pon. przed Bożem Narodz., prócz tego co wtorki targi tygodniowe.

Sabłonków: w poniedziałek, po nawróc. św. Pawła, w poniedziałek, po przewod. niedzieli, po św. Filipie i Jakóbie, w poniedziałek, po św. Jak. apost., w pon. po św. Szym. i Judy. Targ tygod. we wtorek.

Sigolka: Targi na bydło: 1 na wiosnę w poniedziałek, po św. Terzym, 2 w poniedziałek, przed św. Zadwiga.

Stoczków: w czwartek po niedz. mięsojusznej, po Wniebowz. Państ., na Bartł., na św. Marcina. Wielkie targi tygod. w następne czwartki: przed Wielkan., po Bożem Narodz., po św. Michale, przed Bożem Narodz. Targ na bydło przed każdym jarmarkiem i wielkim targiem tygodniowym.

Strumień: we wtorek po Nowym roku, na św. Terzego, w poniedziałek, po św. Jakóbie, na św. Michała. Na bydło przed każdym jarmarkiem. Targ tygodniowy co piątek.

Ustron: 12 marca, 26 czerwca w poniedziałek przed św. Michałem. Targ tygodniowy w poniedziałek.

Wisła: we środę po 24 kwietnia; w pierwszy środę lipca; we środę po 15 października.

Zabrzeg: targ tygodniowy co wtorek.

Opawa: 1 lutego, 1 maja, 1 sierpnia, 1 list. Każdy z tych jarmarków trwa 8 dni od piątku do drugiej soboty. Targi na bydło: za tygodni po św. Trójcy, za tydzień, po św. Zanie chrzc., za tydzień, po św. Jakóbie, za tydzień po narodz. P. Marii. Na wełnę: 6 maja, 29 wrz., każdy 8 dni.

Albrechcice: w poniedziałek, po trzech królach, we wtorek po niedzieli białej, w poniedziałek, po Wniebowz. P. Marii, w poniedziałek, po św. Zadwidge. Targ tygod. każdą środę; a jeżeli święto przypadnie, to dnia następnego.

Beneńów: w pierwszy poniedziałek, postny, we wtorek po św. Piotrze i Pawle, w poniedziałek, przed św. Szym., we wtorek po św. Katarzynie.

Bielowice: w drugi czwartek postu, na św. Szym. na św. Mikołaja. Targi na bydło: w czwartek przed wniebowstąpieniem pańskim, w czwartek po Bożem Ciele.

Książka roczna

kalendarza ewangelicko-polskiego

na rok

1890,

zawierająca w sobie

powieści, poematy, bajki, rozmaite wiadomości pouczające, anegdoty i żarty,

ułożył

Jan Sembrzycki

w Królewcu,

Członek Towarzystwa Przyjaciół Starożytności „Prussia“ w Królewcu, członek Towarzystwa Litewskiego Literackiego w Tyłży, oraz członek Towarzystwa Konserwatywnego dla Prus Wschodnich; Autor wielu prac naukowych.

Rocznik piąty.



W Toruniu.

Drukiem i nakładem Księgarni Ernesta Zambecka.

Stillingen

af de danske Forfattere

1830

af de danske Forfattere
af de danske Forfattere

af de danske Forfattere

af de danske Forfattere

af de danske Forfattere

af de danske Forfattere

af de danske Forfattere



„Aniołci z nieba zstąpił,
 Pasterzom w polu zjawił,
 Że się Chrystus narodził,
 Anioły rozweśelił.“

Nancyonat pruski, numer pieśni 33.

Paska i Pokój
 od Boga Ojca naszego
 i od Pana Jezusa Chrystusa
 niech będzie ze wszystkimi
 czytelnikami!



Wierna namowa.

Tak w swych sprawach Pan z dawna postanowił raczył,
 Gdyż on nie tu swój słuźbie (nigdy nie przebaczył,
 Aby tu kościół jego w ustawicznym boju
 Używał tego świata zewsząd w niepokoju.
 Albowiem by też nie to, małoby znać było,
 Gdyby się imię jego tu znacznie święciło;
 Bo ten kątł musi rość pospół z pszenicą,
 A wierny kościół Pański zawsze z bożnicą.
 Aż przyjdzie on Pański dzień od wieków wybrany,
 Gdyż będzie raczył łączyć od kózłów barany
 A kątł od pszenicy w różne snopy wiązać,
 Ten spalić a pszenicę do swych gumien schować.
 A tak radzę, bracie mój, gdy maś świat powoli,
 Zasiewaj z tą pszenicą tu na takiej roli,
 Jakoćby marny kątł nie mógł jej zagłuszyć —
 A wierz mi, że tu trzeba w tem pilności rużyć!
 Alec to wshystka pilność, słuchać rady tego,
 W którego ustach nigdy słowa omylnego
 Nie było znalezione za wieku wshystkiego,

Gdyż je przynióst z tajemnic Bóstwa jedynego.
 A toć jest on twarady młot, co opozi tkucze,
 A zatwardziałym zamkom to są mocne klucze,
 Tenci to jest ostrzy miecz, co z obu stron siecze --
 A nic się nie odmieni, gdy ten PAN co rzecze.
 A tuć się żadna prawda zataić nie może!
 Przy téjże mocnej skale, radzę, stój, nieboże;
 Bo jeśli się na lewo z téj prawdy uchylisz,
 Zście w tym głuchym lesie bardzo drogę zmylisz,
 A trudno już maś trafić do Pana swojego,
 Jeśli się udaś w błędne ścieżki świata tego,
 Bo gdzie się tam obróciś, wszędzie mylne drogi!
 A tak radzę, tu PANU, nieboże ubogi
 Pytaj się ty gdzie możeś, a co wszok do niego;
 Gdyż wieś, że zawżę wieczne jest królestwo jego.
 A to wiedź, że je ten Pan tobie przygotował,
 Jeśliż mu się cnotliwie tu będzieś zachował.
 A tak już na czas każdy możeś iść *) być tego,
 Że z nim będzieś używał wejela wiecznego.

*) „iść“ znaczy „pewny“.

Aby wierze powyższe dobrze rozumieć, trzeba przeczynać podobieństwo Pana Jezusa u ś. Mattea, rozdz. 13., w. 24—40. Pan Bóg daje żyć tu na tym świecie ludziom dobrym i złym, wiernym mu i nieprzyjacielskim, tak że wierny Kościół jego ciągle walczyć musi przeciw nieprzyjaciołom. A te boje są potrzebne i pożyteczne; bo po pierwsze Kościół nie może stać się opiekałym i zginiłym przez spoczynek za długi, a po drugie wszędzie pokazuje się, iż Kościół Pański zawżę musi zwyciężać, tu skawie imienia Pańskiego. Ty zaś, człecze, tak się trzymaj na tym świecie i bojuj w głębokiej i pokornej wierze przeciw grzechom i pokusom, abyś raz był zaliczon nie do kłokolu lecz do pšenicy, aby królestwo niebieskie i dla ciebie było przygotowane!

Wierze powyż wydrukowane, wyjęte są z pustyli Mikołaja Reja, która r. 1556 drukowana była po raz pierwszy, a więc

przed prawie 340 laty; ale r. 1883 na nowo ją wydał w Cieszynie na Śląsku austriackim ks. superintendent doktor teologii Teodor Haase.

Mikołaj Rej z Nagłowic był zamożnym szlachcicem w Polsce; urodził się r. 1505 i umarł r. 1569. Był mężem bardzo poczciwym i szlachetnym; jako wielki zwolennik reformacji położył znaczne zasługi około kościoła ewangelickiego, na przykład ułożył wiele pieśni nabożnych (pieśń pod numerem 673. w naszym mazurskim kancyonale, która się zaczyna „Chryste dniu naszej światłości“, jest też przezeń ułożona). Pieśni te i kazania Reja wiele się przyczyniły ku zbudowaniu, rozradowaniu, pocieszeniu i dużej zbawieniu wszystkich polskich ewangelików. —



Psionka górnik.

Nie maż jał życie górnik,
 Codzień w głębi ziemi znika.
 Jeżeli niedobrym człowiekiem,
 Loch mu się zda trumny wielkiem.
 Strach sumienie z czynem skłóci,
 A słońce do cnoty zwróci.
 Jeżeli zaś w cnotę bogaty,
 Rad w ciemne wstępuje światy,
 Bo choć słońce tam nie świeci,
 Bóg nie zapomni swych dzieci.



Batrzcie, jak ojciec i matka czytają,
 A przy tem dziatki pięknie grają! —

Nad brzegiem morza mieślał pewny rybak z żoną; mieli oni kilkoro dzieci. Z tych najstarszy zwał się Zas, najzręczniejszy był do rybołówstwa i niezmiernie lubił żeglarstwo. Bywało, jak tylko dzień, to Zas już ze swoją kódką i popłynął na morze; czy potrzeba, czy niepotrzeba. A tak daleko zapuścił się i to w sam czas nawałnicy, że nieraz o niego rodzice łekali się, niewidząc długo kódkę Zasia. A tu morze coraz więcej wzdyma się i fale jak góry jakie podejmują się do nieba — a Zasia niema! Aż nad wieczór, bywało, patrzą, w dalekości jakiś punkcik czarny to położy się na fali — to i zniknie, to znów mignie na wierzchu fali — i znów fala się zakryje. Patrzaj! patrzaj! — a to kódką Zasia tak morze pomiata, a on siedzi spokojny i silną ręką do brzegu wiosłuje.

— „Chłopcze!“ szwarył stary ojciec powracającego, „w taką burzę puścić się na pełne morze, w tej wiatłej kóдке; — a to chyba życie ci nie mife!“

— „Nie to, ojcullu,“ mówił Zas otrzepując z odzienia wodę, którą całkiem był opryskany; — „widzicie, wstałże cało powracam.“

— „Dobrze to, że ci się raz, drugi uda; ale nakoniec może się jakie niebezpieczeństwo wydarzyć. Z morzem nie ma co żartować; a dobrze to mówią; na spokojnego wiatr niebezpieczeństwo nawieje, a zuchwały człek sam na niebezpieczeństwo nabieży. — Ostróżnie z morzem, mój synu, powtarzam ci.“

Tak mawiał stary rybak Zasiowi; ale to nic nie pomagało; — Zas zawsze tak zuchwale puścił się na morze, i trzeba wyznać, że mu szczęście sprzyjało; bo wśród największych burz cało powracał.

A czego to Zas jeździł tam na morze? nikt tego nie wiedział. A on, bywało, jak tylko spostrzeże w odległości okręt, że tylko koniec maszty widać, to wraz siada w swoją kódkę i, czy to pogoda czy szkota, jedzie tam i z masztami okrętu (ją to robotnicy na okrętach, po niem. Matrozen) rozmawia, o dalekich krajach pyta się i słucha ich dziwnych powieści morskich i przygód rozmaitych na morzu — a to tak uważnie i ciekawie, że nic jego uwagi oderwać nie zdoła; — czasem wystrząsał z kanony nie słyszy, co ostrzega o podniesieniu fotwicy; tak się on głęboko zamyslał — i masztowie muszą mu przypominać, że okręt odchodzi.

Tak go morze zajmowało, tak on lubił morze, że bywało wieczorami, kiedy powierzychnię morza miotają wiatry od strony lądu, to on zapatrzył się na morze i myśli sobie: O, jakbym ja po-

płynął z tym wiatrem w dalekie kraje — w te kraje, o których cudach tyle razy słyszałem w powieściach majtków! Ale bieda moja, nie mam na czem. Gdyby przynajmniej choć ta kódkła była moją własnością! a to i ta do ojca należą! — I zamyslał się, zamyslał się głęboko — i stał pogrążony w myślach poglądając na pieniaące się morze, — aż go kto do domu przywołał.

Takim to był Zasz w dwudziestym roku życia, kiedy ojciec jego już w wieku będąc, zasłabł mocno; a czując, że mu nie przeżyć tej choroby, przywołał do siebie synów. Zasiowi, jako najstarszemu, polecił starać matkę i młodszym braci, aby o nich miał staranie i nie opuszczał ich, bo bez niego oni by z nędzy pomarli; matka jako stara już niezdolna do pracy; a bracia jego mali jeżeże, nie wiele pomódz mogli. Na nim więc polegało utrzymanie tej biednej rodziny.

Ze łzami w oczach przyrzekł Zasz umierającemu ojcowi, że ich w nędzy nie zostawi; a stary rybak dawszy mu błogosławieństwo ojcowskie, skonał. Po śmierci ojca zajął się Zasz czynnie domem i już na próżno nie jeździł na morze, ale zawsze na połów ryb, który dojść udawał się dobrze, że było i z czego żyć w domu i było co przedać z ryb.

Każu jednego Zasz podług zwyczaju wybrał się na połów. Kiedy już był w miejscu, jak jądził, dogodnem — zarzucił sieć; a gdy zaczął ją zbierać, nadzwyczajnie ciężko była, jak gdyby coś ogromnego w niej było. Sądził z razu, że to może wiele mchu morskiego nabrało się; lecz gdy wydobyl sieć na kódkę, co za zdziwienie; skoro ujrzał niezmiernie wielką rybę. Przypatrywał się jej z ciekawością, a nie chciał wydobyc z sieci — bo ryba tak się miotaka, że aż kódkła się chwiała na wszystkie strony; obawiając się więc, aby ryba nie wyskoczyła z czółna, czem prędzej ku brzegowi płynął.

Lecz jakże bardziej jeżeże się zdumiał, gdy usłyszał rybę tak mówiącą ludzkim głosem: — „Słuchaj, młody rybaku, uwolnij mnie z twojej sieci i puść do morza, a ja cię bogaczem najwzrostszym na ziemi uczynię.“

— „Ho! — mówił Zasz — i tak będąc bogaty, skoro przedam cię na stół królewski; za taką sztukę u nas dobrze płacą.“

— „To, co ty dostanieś za mnie“, mówiła ryba, „nie będzie niezem w porównaniu z tem, co ja ci za moje uwolnienie dam. Słuchaj! ja jestem królem morza — dam ci taki pierścień, który jał

włożył i jak zdejmiesz, każdą razą po sto talarów mieć będziesz, prócz tego będziesz rozumieć i mówić wszystkimi językami na świecie. Uwolnij mnie — a oto pierścień!” — mówiła ryba, otwierając gębę, zład rzeczywiście błyszczał pierścioneł bardzo prosty z pozoru.

Zdumiał się Zasz usłyszawszy, jak wielką sumnę będzie miał za każdym włożeniem i zdjęciem pierścionka: a cóż to, kiedy włoży go dwa, trzy, cztery razy, — już i nie obejmował myślą tak ogromnych pieniędzy! Ale pomyślał sobie: czy nie chce oszukać mnie ryba? może to prosty pierścień! Więc rzekł do niej: „Storo mnie przekonasz, że ten pierścioneł tyle daje pieniędzy, to cię wypuszczę natychmiast.” Ryba odpowiedziała:

— „Weź go i spróbuj sam; ale daję ci go z warunkiem — to jest: przyśięczesz mi, że nigdy odtąd ryb, moich poddanych, łowić nie będziesz.”

— „Zeżeli twój pierścioneł taki jak mówisz, to przyśięgam tobie, że nigdy ryb łowić nie będę.” I wziął pierścioneł z pyska ryby, a storo włożył go na palec, sto talarów poślypało się po łódce.

— „Dziękuję ci, moja rybo, za pierścień; puśćzam cię na wolność.” I wydobyt ją z sieci i puścił, a ona plusnąwszy ogonem po wodzie, popłynęła wesoło.

A Zasz rozmyślał sobie, jak wielkim bogaczem zostanie — i że wraz sobie kupi okręt. A odpływając do brzegu wkładał i zdejmował z palca pierścioneł, a talary spływały się gradem do łódki, aż ta tak ciężką stała się, że zaczęła do wody się nurzać. A tu jąla kiedy wytnie w łódkę! — i wywróciła się — i Zasz wpadł do morza, i talary wpadły do morza; ale Zasz lepiej był niż talary i umiał pływać, — to talary sobie poszły na dno — a on popłynął do brzegu.

Skłoda mu było tych talarów; lecz pomyślał sobie potem: cóż mi to znaczny, mnie, który mam źródło nigdy nieprzebranych bogactw? — gdyż pierścioneł był u niego na palcu. Więc pobiegł do starej matki i zasiadłszy za stołem w krótkim czasie jej nasytał fupe talarów. Dziwiała się matka jego i pytała, zład on tyle pieniędzy dostał? — a Zasz opowiedział prawdę, jakim sposobem pierścioneł miał.

— „No, matko moja, teraz możesz żyć spokojnie,” mówił raz u jednego Zasz do matki. „Na niczem wam teraz zbrywać nie będzie — tyle wam pieniędzy dałem; a storo tego mafo, to dam wam

jeńsze dwa, trzy, cztery, dziesięć razy więcej, a z moich starbów nie ubędzie. Za — tak mówił dalej — w domu nie mam teraz co robić, poprzysięgłem że ryb już łowić więcej nie będę; a gdybym i niepoprzysięgł — to na cóżby mi się zdało ryb łowienie — tak jestem teraz bogaty! — Ot, matko moja, puść mnie w świat; kupię sobie okręt i popłynę do dalekich krajów.“



— „Ach, mój synu“, mówiła jędrziwa matka, „nieopuszczaj mnie w starości i nieodjeżdżaj twojej matki; cóż mi po tych bogactwach, kiedy ciebie, Zasiulku, widzieć nie będę! Za już stara! nie długi mi nie wiel, a chciałabym żebyś ty mnie zamknął oczy.“ Z prosiła go, błagała, aby nieodpływał na morze; a Zaś wszystko mówił: „puść mnie, matko, na morze.“ — Aż widząc, że matka żadnym sposobem nie zezwala, pokrzyjonomu śiadł na okręt i pojechał — bez błogosławieństwa matczynego!

Okręt na którym był Zaś, płynął w bardzo dalekie kraje, co niezmiernie jego cieszyło; bo się zdawało, że czem dalej zapłynie, tem więcej ojobliwości zobaczy. Załże się ucieszył, kiedy żagle nadechnęły się pomyślnym wiatrem i okręt na pełne morze wypłynął; kiedy

uślychał mocniejszje pluskanie śali o boki okrętu. Niedy ład zaczął mu znikać z przed oczu, ani mu przyjsło na myśl, że tam stara matka płacze i tęskni za nim.

Przynęli już bardzo długo; do wielu państw przyjeżdżali; wiele wyjsz pominełi i zawsze mieli najpiętniejszą pogodę a wiatr im sprzyjał



doskonale. Ale jedneć noci, kiedy Zaś spokojnie spał, zbudził go nadzwyczajny hałas na okręcie. Liny okrętowe strzypiały; wiatr okropnie strasliwie na pokładzie huczał i wył; majtkowie krzyczeli, biegali.

Wyjsedł Zaś ze swojej kajuty (tak nazywają izdebkę w okręcie, gdzie podróżni mieślają), obaczyć co to znaczy; lecz gdy był na pokładzie okrętu — co za strasny obraz uderzył jego oczu! — na morzu najstrasliwsza burza! Na okręcie, miotanym burzą, wjszysko było w nieładzie; żagle częścią rozdarte — zwinieito; masz przedni

był złamany; najgłówniejsze liny pozrywane — a wszyscy ludzie w najokropniejszej rozpaczyn biegali tu i owdzie i krzyczeli: „ratujcie! zginieemy!“ W tem okret z wielkim pędem uderzył się o skałę podwodną i jak wątka skorupa roztrząsał się na części. Co za wrzaski rozpaczyn! Wszyscy powpadali do morza; szczęśliwy temu się dostała deska — która cóż mogła pomódz? — chyba odwlec tylko śmierć na kilka godzin; bo ładni ani okrętu innego w bliskości nie było; czy prędzej, czy później trzeba było zginąć.

Rozumie się, że i Zas z innymi wpadł do wody; ale że był silny i umiał dobrze pływać, utrzymał się przez czas niejakiś na powierzchni wody i walczył z falami. Później złowił kawał deski z rozbitego okrętu, i to mu dopomogło utrzymać się na wodzie; bo już był tracił siły.

Odrogno było jego położenie! Spomniał na matkę, po raz pierwszy może po wypłynięciu; spomniał, że bez jej pozwolenia i błogosławieństwa odjechał, i żałował mocno postępa swego i gorąco modlił się do Boga, aby go od śmierci wybawił. A i wysłuchał Pan Bóg jego; bo fala go na brzeg ładni wyrzuciła.

Długo leżał nie mając siły powstać z ziemi, tak go burza morza i walczenie z falami wymęczyły; aż powoli po jakimś czasie odzyskawszy siły powstał — a pierwszą czynnością jego było podziękować Panu Bogu za ocalenie.

Słońce, które weszło w tej chwili, oświeciło kraje żyzny, piękną trawą zarosły, kwitnącemi drzewy okryty. Ale czy go morze wyrzuciło na wyspę jaką bezludną, czy do kraju zamieszkałego, tego Zas nie wiedział. Przypatrywał się więc wokoło, czy nie dostrzeże jakiego człowieka, lub śladu bytności ludzkiej. Ale w około widział kraje piękny lecz pusty.

Szedł tedy Zas w głąb kraju; a gdy już znaczną drogę ušedł, spotkał kilku ludzi przystojnie ubranych; nosili się oni wprawdzie inaczej niżeli tam zład Zas był rodem, zawsze jednak i sam ubiór już okazywał, że to nie byli dzicy ludzie. Przystąpił tedy do nich bez bojaźni i zapytał swoim rodzowitym językiem: co by to za kraj był? Ale oni przemówili do niego całem innym językiem, że go nie rozumieją. A Zas jako miał swój pierścionek na palcu, więc nie tylko ich rozumiał, ale zaczął z nimi rozmawiać ich językiem, jakby rodowity krajowiec. Rozpytał się tedy: jak daleko do miasta? A

oni opowiedzieli mu drogę i odległość do stolicy państwa, która miała być najpiękniejszym miastem w świecie.

Udał się tedy Zasz drogą do stolicy wiodącą; a że nie miał pieniędzy przy sobie, więc swój pierścionet zdjął i włożył — i miał dwieście talarów. Długo wędrował, zachodząc i bawiąc się w każdym mieście, które znajdował w drodze, a mając zawsze pieniędzy do syty, a do tego rozum, dobrze więc mu wędzienie było.

Zuż był Zasz dużo miast przešedł, i wędzienie zauważył, że niezwykły smutek malował się na twarzach wszystkich ludzi. Zaczął więc pytać się o przyczynę tego.



„Zašto!“ — mówili do niego, „czy ty nie wiesz że sąsiedni król wypowiedział wojnę naszemu królowi? a ten nie czuje się w śluchach stawienia mu czoła; a wyskupić się od wojny nie ma czém, bo tamten król tak wielkiej summy żąda, że cały starb naszego króla

i trzeciej części tego nie ma. Toż to niedawno ogłoszono, że ktoby tę sumę królowi do zapłacenia dał, to on odda mu za żonę jedną swoje córce, piękną jak anioł, a po śmierci jego królem zostanie.“

Styżąc to Zaś nie nie mówił, ale czempredziej zabrawszy rzeczy swoje podróżne, pośedł w drogę do stołecznego miasta. A gdy tam wśedł, ujrzał smutek i bojaźń na wszystkich twarzach; tak nieuchronną zdawała się wojna. Zaś natychmiast rozpytał się o drogę do zamku królewskiego, a przyśedłszy tam żadał mówić z królem, ale go nie dopużezono i po wiele razy żołnierze źle się z nim obeźli, widząc go źle ubranym. Lecz skoro Zaś opowiedział, że ogromne summy ma dla dla króla na wykupienie się od wojny, donieżono o tem wnet samemu królowi, który żazał natychmiast go wpuścić, a sam z królowną oboł, zażiadł na tronie.

Stawiono Zasia przed królem, a on pierwiej nim na króla, spojrzal na królownę, co ta widząc uśmiednęła się. Zaś był ładny młodzienc, tylko że z prośta ubrany, co bardzo królowi a jeźze więcej królownej nie podobato się. Ale pomysleli sobie: kiedy on ma takie ogromne pieniądze, to cóż to škodzi. Więc zaczął go król pytać, czy prawda, że on ma sumę potrzebną do zapłacenia jażiedniemu królowi.

— „Najjaśniejşy Panie!“ rzekł Zaś, „nie tylko tę sumę, ale dziejeć takich dostarczyć mogę, a to najmniejszego użezerbku nie zrobi w bogactwach moich.“

Zdumiał się król, zdziwiła się i królowna niepomaku i zaczęła uważnie wpatrywać się w Zasia.

— „Wieş zapewno“, mówił doń król, „o nagrodzie jała cie czeła, jeżeli mi daş potrzebną sumę; oto moja córka zostanie twoją żoną.“

Zarumienila się królowna i spojrzala mile na Zasia, a on na nię.

— „Niech najjaśniejşy król“, mówił Zaś, „faże mi zbudować izbę bez ofien i drzwi, żeby była dziejeć łokci długa, dziejeć łokci szeroka i dziejeć łokci wysoka, a tylko zostawić od pułapu otwór takiej wielkości, żeby przezeń można było wstawić drabinę. Za dwa dni ja będę najjaśniejşego króla żięciem!“

Żazał więc król wnet budować izbę taką, a skoro ukończona była, lażł po drabinie Zaś na dać; potem wpuściłszy ją przez

otwór do izby, wlażł sam do niej i zapowiedział: że dopotąd w niej zostawać będzie, aby mu tam jeść przyniesiono i przez otwór na smutku spuszczano.

Na drugi dzień wszyscy ciekawi co to z tego będzie, otoczyli izbę gdzie Zaś dzień i noc siedział i ciągle pierścioneł wkładał i zdejmował, a talary jakby woda lały się na podłogę. Patrzyła tedy na drugi dzień wszyscy, aż pokazuje się głowa Zasia — tak już on wiele pieniędzy nasywał, że stanowiący na nich sięgał głową aż nad dach. Wtedy przyśedł do niego król i rzekł:

— „A co tam robisz?“

— „Dzieję pieniądze dla ciebie, najjaśniejszy panie, ale już za niemi i dla mnie w tej izbie miejsca niema.“

Nie chciał wierzyć król temu i kazał sobie podać co żywo drabinę i położył na dach. Patrzy, aż Zaś stoi na pieniądzach i to na czystych nowych talarach! Pochwycił go tedy w objęcia, a dawając go nazywać najmilszym zięciem swoim, a dawając go całować! Ale w tem ani troszeczkę szczerości nie było.



Wydał jednakże król córkę swoją za Zasia rybaka i kazał urządzać wielkie uroczystości, aby lud także się uradował.

„Ale potajemnie myślał i układał z córką, jakby się dowiedzieć, zład on te bogactwa zbierze? Wzięc razu jednego, kiedy Zasz obot żony był, spyta się go ona:

— „Mój ty drogi mężu, powiedz mi, proszę, zład tyle pieniędzy bierześ? Mój ojciec co jest królem, ani dziesiątej części tych bogactw niema.“

Nie chciał zrazu Zasz mówić, ale królowna tak go prosiła! tak prosiła! że on jej pokazał swój pierścionek cudowny. A skoro go królowna włożyła na palec, sto talarów miała — a zdjęła: także samo!

— „Niechaj u mnie na palcu przez noc pobędzie!“ mówiła królowna do męża swojego, a on pozwolił na to. Ale skoro zasnął Zasz, królowna pobiegła do ojca i opowiedziała mu o cudownym pierścionku męża i pokazała że go ma. Uradował się król niezmiernie i kazał śpiącego Zasia porwać i głowę mu ścinać, a serce jego kazał sobie na szpadzie przebite pokazać.

Prowadził tedy Zasia na ścięcie kat królewski, a on, w niczem nie winny, domyślał się, że to król rozkazał uczynić, aby pierścionek jego przywłaśczyć sobie. — W drodze rozmyślał Zasz o niebezpieczeństwie swoim, że mu przyjdzie tak marnie zginąć! Rozmyślał, jak go niegodziwa żona zdradziła! Narzekał na niewdzięczność króla i gorzko zapłatał!

„Ach! — myślał sobie, — żebym to ja był posłuchał rady matki, nie byłoby mnie spotkało takie niebezpieczeństwo! chociaż Bóg i ludzie widzą, że w niczem królowi nie zawinałem i owszem zrobiłem dobrze dla całego kraju, a tu mnie śpiącego napadli i na śmierć skazali. Niema sposobu ratunku! Boże! polecam w ręce twoje duszę moją!“

Gdy tak Zasz rozmyślał i modlił się, przybliżyli na miejsce gdzie go miano ścinać. Tam, obróciwszy się do Zasia kat przemówił:

— „Słuchaj, młody człowieku, wiem, jak wiele dobrego zrobiłeś dla całego narodu i jak niewdzięcznie z tobą postąpiono. Chcę cię ocalić, ale jeżeli się odkryje że żyjesz, sam życzę cię przepłacać. Przysięż mi tedy, jeżeli żyć chcesz, że natychmiast oddałeś się z tego państwa.“

— „Ach! — zawołał Zasz w uniesieniu — przysięgam że natychmiast wychodzę z tego kraju niegodziwego!“

— „Zdaj więc cało! niech ci Bóg błogosławi!“ —

A tymczasem kat zabił pją, wydobył z niego serce, i królowi, jakoby to Zasia serce było, pokazał.

Witością kata królewskiego ocalony od śmierci, śędł Zaż jat można najspieśniej, a w drodze rozmyślał nad smutnem swojem położeniem. Przed chwilą bogacz jakiego na świecie nie było — żonaty z królewską córką — a teraz tułacz bez najmniejszego sposobu do życia — niewiedział nawet jakim sposobem i ząd jeść dostanie!

Nie chciał wstępować po drodze do chat i prosić o pożywienie; bo mu strach było, aby go kto nie poznał. Więc myślał sobie: pójdę do lasu, tam może znajdę choć jabłka leśne, jagody jakie; tem żyć będę. I wszędł w wielką puszcze, jakiej oko ludzkie nie widziało! Drzewa i niebo tylko, ani śladu ludzkiej istoty! Tylko niekiedy usłyhał wycie wilków i głośny innych drapieżnych zwierząt — i strach go wielki brał, jat pomyślał, że mu przyjdzie nocować w tej puszczy.

Tymczasem znalazłszy nieco jabłek leśnych i jagód, zebrał to i pokrzepił siły swoje, zwałtłone długiem chodzeniem. A że już wieczór był blisko, chciał więc wyjść gdzie na pole, żeby przynajmniej pod dachem noc przepędzić; ale szukając jabłek tak zagłębił się był w las, że ślad swój stracił, i co dalej śędł, tem gęstszę zarosła — poznał, że castkiem zbłądził!

Strach go wielki ogarnął. „Co ja niebezpieśny tu pocznę przed nocą!“ mówił Zaż do siebie; „przyjdzie być pastwą dzikich zwierząt! biada, biada! mnie niebezpieśliwemu!“ Jeden tylko pozostał mu środek ochrony: wlażł na wysoko słońc i tam przepędził noc bezpieśliwie.

Skoro zadniało, zlażł z drzewa, a że głód mu dokuczał bardzo, pośędł więc znowu szukać cokolwiek na polarm. Idzie a idzie, idzie a idzie, zbiera co trafi do jedzenia po drodze, a żadnym sposobem z lasu wyjść nie może.

Tak przepędził kilka dni w lesie, aż jednego razu, kiedy śędł smutny, zmordowany, słyhy: cupu kupu bach! kupu cupu bracz! — ktoś się bije! — Spieśny czem prędzej na ten odgłos, radując się że znalazł ludzi. Pochodzi, aż tak sobie na niewielkiej łące, śród puszczy, trzech djabłów w kutyh fraczłach, w pończochach i trzewi-łach — biją się strażnie. Pomyślał Zaż sobie: co tu począć?

uciekać, nie ma dla czego; pójdę do nich! — I przychodzi i krzyknie:

— „Hej diabli! za co to wy tak się bijecie?”

— „A iobie co do tego? kajsaku!” odrzekli oni, zwracając się do Zasia.

— „Mnie nic do tego;” rzeknie Zasz, „ale wśaf powiedzieć można o co idzie? może też ja was pogodzę.”

— „Słuchaj, chłopcze!” mówili złe duchy; „jeżeli ty nas pogodziś, to każdy ci da podarunek, Za — mówił jeden — dam tobie taką czapkę, co jak włożyś na głowę, to nikt ciebie nie zobaczy.”

— „Za — mówił drugi — dam tobie stołek taki, co jak powieś mu, żeby gdzie niósł, to i poniesie.”

— „A ja — mówił trzeci — dam tobie bóty takie, co jak śkoczysz, to za każdym skokiem o sto mil będziesz dalej.”

— „Wszysto to dobrze,” mówił Zasz wysłuchawszy ich obietnic, „ale powiedźcie naprzód, o co właściwie się tak bijecie?”

— „Otóż” — rzekł jeden z nich — „idzie tu nam o dużę człowieka, który niegdys był nieprzystępnym na wszelkie nasze prósy i podużczania do złego, ale którego nakoniec po wielu trudach zdołaliśmy doprowadzić do pijaństwa, a ztąd do wielu zbrodni, co jego dużę wtrąciły na wieki do piekła. Oto! za chwilę ma on ssonać; opowiemy ci wśhscy trzej nasze zasługi w doprowadzeniu go do piekła. Za naprzykład pierwszy go podużczakem do pijaństwa. Zle to mi pracy kosztowało, jam tylko Lucyper wie o tem. A tak w tem pracowałem pilnie i statecznie, że gdy mu nie stało groża na pijaństwo, sprzedawał swoje odzienie, własny sprzęt lub przyrodziwek żony; potem, gdy tego nie stało, kradł u sąsiadów, aby dogodzić własnemu pijaństwu, aż zniśczył się zupełnie na dobytku i zdrowiu. — Widzicie tedy, gdyby nie ja, to onby pozostał na zawsze poczciwym człowiekiem.”

— „Gześ, chłopcze!” zawołał drugi diabeł. „Moja to robota, że on dziś w naszym ręku. Wy tego nie wiecie, że tam jakiś ksiądz jak zaczął mu prawić, że pijaństwo to grzech śmiertelny, że z tego zguba na zdrowiu i na duży, i temu podobne rzeczy gadać, to już ten człowiek był gotów poprawić się, ale ja mojem staraniem tego dołazałem, że on po chrycinach swego dzieda tak się opik, iż bez

pamięci, niby to przypadkiem, zabił właśnie dziecko. Do mnie więc należy jego duśa."

— „Śmiech mię bierze," wołał trzeci, „sfuchając was obu; pewno piekło nie miałoby jego duśy, gdyby nie ja! Nie tajno wam, że po tój zbrodni tak się przeraził, iż poprzyssiągł ani kropelki gorzalki już do ust nie brać. I nie uczynił też tego przez kilka miesięcy. Za jednak to sprawilem rozlicznemi pokusami, że złamał własną przysięgę, a tak pięknie zaczął na nowo pić gorzalkę, jak nigdy dawniej. A wy każdaś śmiecie sobie przypisywać zasługę, że ten człowiek stał się ofiarą płomieni piekielnych! Gdyby nie moje sztuki, nieby z tego nie było. — Powiedz no teraz," zwrócił się do Zasia, „kto z nas najlepiej zasługuje na nagrodę od Lucypera."

— „Trudna to sprawa, jak widzę," odrzekł Zasz, „bo każdy z was równą część pokus djabelskich tu położył. Z tem wśnytkiem mogę was pogodzić, ale musicie mnie pierwiej dać obiecane rzeczy; bo, przyznam się wam, nie bardzo djabłom wierzę."

— „Damy, damy!" zawołałi wśnyscy trzej. I każdy wyjmował rzecz swojną: jeden stołek, drugi czapkę, a trzeci bóty.

— „No," mówił Zasz otrzymawszy te cudowne rzeczy, „teraz niech każdy z was co tchu leci w inną stronę i przyniesie mi gojącęj i żywiącęj wody ze źródła życia. Oto ty djable, leć na wschód; ty drugi na zachód; ty trzeci zaś prosto w południe. Który z was najpierwszy przyleci z wodą gojącą i żywiącą, ten zabierze sobie duśę tego Pana."

— „Dobrze, dobrze!" wrzasnęli jednym głosem djabli, i natychmiast każdy z nich poleciał w swojną stronę.

Skoro Zasz pozostał sam, miał dość czasu do rozmyślenia nad dziwną swą przygodą; bo źródła życia leżą bardzo daleko na końcach świata. — Tedy Zasz, włożywszy bóty, a czapkę schowawszy do kieszeni, usiadł na stołku, rozmyślając, co dalej będzie. Alie wnet posłyszal świsł po za sobą, i oto jeden z djabłów przyleciał z wodą gojącą i żywiącą.

— „Wygrałem!" wrzasnął głosem, od którego wśnytkie drzewa w lesie zadrżały. Zeszcze odgłos nie był zacił, a już drugi przyleciał — widząc że się spózniał, tak ze złości tupnął nogą, iż kóś mu pękła w nodze.

Zeſzcze ten ledwo jęknął z pierwſzego bólu, a już trzeci nadleciał; a widząc, że go dwaj inni wyprzedzili, jał się tkuć rogami o ſoſnę, tak go to mocno zapaliło gniewem.

— „Moja duſza!“ wołał pierwſzy djabeł radoſnie.

— „Bodajby cię!“ klnął drugi ze złamaną nogą.

— „Chyba djabłem nie będę, jeżeli wam otkpić dam się,“ wrzeſzczał trzeci. Z ſtówko po ſtówku, jał zaczęli się kłócić, to i przyſzło znowu do tak ſtraſnej bitwy, iż w niej złamaną nogę djabłu urwano.

Widząc Zaś taką wſciekkość djabelſką, zabrawſzy przynieſioną mu wodę gojącą i żywiącą, ſiadł na ſtołku i zawołał: „ſtołku, nieś mnie do mojej żony.“

Kiedy już Zaś był bliſko miasta, kazał ſtołkowi ſpuścić się, zſiadł z niego, a wkożywſzy na głowę czapkę co mu djabli dali, ſzedł proſto do pałacu królewſkiego. A widział on wſhyſtlich, a jego niſt nie widział. Myślał Zaś w drodze: poczekaj no, pani żonko! poczekaj no, panie królu — dam ja wam teraz!

Wchodzi więc do pałacu, a ſtraż ani żadne oto ludzkie nie widzi go. Idzie proſto do pokoju królewſkiego i znajduje tam króla z królowną. Drzwi otwierają się same, a król nikogo wchodzącego nie widzi.

— „Co to ma znaczyć?“ zapytał. A Zaś zdjawszy czapkę dał się widzieć.

— „To ja“ — powiada — „przychodzę po mój pierſcionek.“

— „To on! to nieboſzeżył mój mąż!“ zawołała przerażona królowna i zakryła oczy rękoma; a Zaś powiedział:

— „To ja twój mąż, lecz żywy! — przychodzę po mój pierſcionek.“

Nie wierzyli z początku król i królowna ſwoim właſnym oczom i uſhom, widząc Zaśia i ſłyſząc go mówiącego; nie mogli pojąć jako Zaś zoſtał przy życiu. Lecz widząc nakoniec, że on mówi i działa jako żywy człowiek, i poſtać nie trupa, zawołał król:

„Zapajcie, chwytajcie Zaśia!“ — Zaś czempredzój czapkę wkożył; ſtraż wpadła do pokoju, ale nikogo w nim nie widzieli i nie było kogo chwytac.

— „Szukać! ſzukać go!“ wołał król — „on tu był, muſiał gdzieś chowac się!“

— „Tak, tak“ — mówił Zas, nie zdejmując czapki, „to ja sam.“

— „Strażny! tu, tu! — bierzcie go, chwytajcie! łapajcie! — on tu jest.“

I straż przybiega, patrzy, szuka, kręci się — a Zas siedzi sobie na krześle rozparty i nikt go nie widzi.

Zaledwo straż wyszła z pokoju, Zas czempredzej pocichu pośedł do drugiej izby, zdjął swoją czapkę i wychodzi ztamtąd jakoby się tam ukrywał.

— „A cóż! czy nie oddaś mojego pierścionka?“ pyta u królownej.

— „Łapajcie! chwytajcie! on tu!“ — zawołał król. Straż wpadła — a tu znowu ani żywej duszy niema. Szukają wszędzie



Zasia — a ten w łaciku stoi i śmieje się z nich w duchu. Gdy już go nigdzie nie znaleźli, to król kazał strażni odejść, a dwornicy odchodząc mówią jeden do drugiego: „oj! źle z naszym królem!“

Na drugi dzień znowu Zasz w pałacu dołazywał figle różne i upominał się o pierścionek. A król zawżę straż przywoływał i zawżę napróżno. To już i całe państwo o tem głośiło, że król dostał pomieśzania umysłów.

Alle najgorzej królowi Zasz dołuczał z jedzeniem; bo skoro mu co podadzą, to i już Zasz zjadał, albo wşyştko odbierał i niezdejmując czapki mówił do króla:

— „Dopóty ci jeść nie dam, aż mi pierścionek oddaś.“

Widząc król, że żadnej rady mu nie da, jał z nim rozmawiać.

— „Zasiu, gdzie ty jesteś? pyta go król.

— „Tu!“ odezwał się głos nad jamem jego uchem.

— „Straży! straży!“ wołał król.

Straż wnet wpadła; bo w drugim pokoju była ukryta — a Zasz schował się pod stół i milczał. a oni napróżno go szukałi.

A skoro król jeść zaczął, Zasz wylazł z pod stołu i znowu królowi jedzenie odebrał.

— „Ach! niebezpieśliwy ja!“ zawołał król, któremu jeść bardzo się chciało; a tu co podadzą, to Zasz wşyştko odbiera.

— „Czego ty chceś odemnie, Zasiu? — mówił król w rozpacz. „Czy ja bratem twój pierścionek? Wşakci to córka moja wzięła! To idź do niej; odbieraj sobie, a mnie daj zjeść.“

— „Nie dam tobie spokojuńci,“ mówił Zasz, „bo ja wiem, że to z namowy twojej.“ I tak król wołał cały dzień nie jeść aniżeli oddać Zasiowi jego pierścionek cudowny.

Skoro noc nadeşła, to Zasz królowi spać nie dawał; chodził, biegał po wşyştkich pokojach, wywracał różne sprzety, tkuł zwierciadka i tyśiączne pşoty i şpasiki dołazywał — a król nie chciał oddać pierścionka. Poşedł tedy Zasz do królownej i tam zaczął figle swoje.

— „Pani żono!“ — zawołał — oddaj mnie mój pierścionek!“

— „Zasiu mój! mężu mój! żlituj się nademną! Za oddałam pierścionek ojcowi!“

— „Tyś mi go wzięła; — ty mi sama i oddaś.“

— „Zasiu mój! mężu mój, nie ściąggaj ze mnie pierzyny! oddaj mi poduśkę! ach, mnie tak zimno, ja drzę cała! Czy ty nie maś litości nademną?“

— „A miałaś ty litość, kiedyś odebrała chytrością pierścionek? kiedyście łazali głowę mi uciąć!? Nie! dopóty wam nie dam

pofoju, aż mnie oddacie własność moją; a nie — to wasz zabije!”

— „Ach Zasiu! drogi mój Zasiu! ty nie zrobiś tego. Chodź, pokaż się tylko, niech ja ujrzę twoje oblicze — to mi będzie przyjemnem. Wszak wieś jak ciebie kochałam! Już ja tobie oddam pierścioneł — tylko zmiłuj się, nie strasz nas więcej. Pokaż się, prośę ciebie — chodź do mnie!”

Z dalej tak pięknie i przyjemnie, z takim niby żalem i śzczerością mówiła doń królowna, że Zasz — głupi Zasz — uwierzył temu, Zdjął więc czapkę i zaczął jej wymawiać, że go tak haniebnie zdradziła — ale coraz to łagodniej mówił; a królowna zaczęła się usprawiedliwiać i wszystko na ojca składała. Koniec końcem, dołaziła tego, że Zasz już przy niej cackiem był. Na ten czas owa chytra kobieta krzyknie:

— „Straży, tu!”

Aj, śle z Zasiem! Więc czem prędzej czapkę na głowę — i schował się.

A tu i straż wpada z pochodniami; szukają, biegają — nikogo niema. Więc nie znalazłszy straż wyjechała, a wychodząc do siebie mówili:

„Jak widać, to i królowna już nieprzytomna.”

Storo drżwi się zamknęły, natenczas Zasz zdjawszy czapkę rzekł do królownej:

— „Teraz, zdraznico, żegnaj się z tym światem!”

— „Zasiu! najmilszy mój Zasiu!” zawołała królowna w rozpacz, „ostatni raz już tak śle zrobiłam. Przebacź, przebacź mi! już nigdy w życiu mojem nie ci złego nie zrobię. Przysięgam tobie na wszystko, że ci oddam twój pierścioneł dobrowolnie; już teraz sam zobaczysz i przekonasz się, że ci prawdę mówię. Oddam ci twój pierścioneł i chcę z tobą żyć, chcę być twoją żoną.”

To mówiąc, wstała i otworzywszy jedną szczynekę, wydobyla pierścioneł.

— „Oto jest;” mówiła, „ale czy przebaczasz mnie? Czy będzieś mię kochać jak dawniej? Ja — ja ciebie zawsze kochałam, ale to mój ojciec namawiał mię, a i teraz namówił, żebym złowiła ciebie — ale mnie taki był żal ciebie!... Dobry mój Zasiu, nieprawdaż, że ty mnie przebaczasz?”

Zaś popatrzył żonie swojej w oczy, potem pomyślał trochę — a myślał sobie tak: ładna kobieta, nie ma co mówić! Ale może ona znowu tylko myśli mnie zdradzić; gotowi jeździ teraz jami mnie zabić! Lecz czegoż się mam lękać? czapka u mnie, pierścionek u mnie — to żeby tu i sam Lucyper, to mnie nic nie zrobi; a cóż dopiero ta kobieta!

Wiedział, jakże się mylił; on nie znał tego przysłowia: „gdzie djabeł nie może, tam babę pośle!“ ale rozumie się to tylko o kobiecie, do której serca djabeł ma łatwy przystęp; bo dobra cnotliwa żona jest największym strachem na świecie i lepszym klejnotem niż ów pierścionek cudowny, który Zaś posiadał!

Zaś więc uściśkał żonę swoją, pogodził się z nią i żył tak jak mąż z dobrą żoną. A i król z nim się niby pojednał, przeprosił go, że tak z nim się źle obzedł, i przyrzekł mu nadal przyjaźń swoją.



Pierwsze tygodnie obecnego drugiego poźnicia Zasia z królową i starym królem, były dosyć zgodne, nawet szczęśliwe; królowa zawsze była tak łagodna z mężem swoim, zawsze z nim się pieściła,

zawzię go ujmowała, iż Zasz wkrótce na dawniejsze jej grzechy nie pamiętał.

Często jednak dopytowała go, jakim sposobem mógł stać się niewidomym? Długo tak się z tem Zasz przed żoną; ale ta pieczęcią i przymileniem się nakoniec wymogła u niego, iż powiedział, że ma taką czapkę, co go czyni niewidzialnym. Prosiła go królowna a jej pokazanie; Zasz ją pokazał i włożył na głowę, a ona nie mogła go widzieć, co ją bawiło niezmiernie.

Alle nie tyle czapka ją zajęła, jak cudowny stołek, na którym gdzie chcąc można lecieć. Prosiła więc Zasia, ażeby był tak dobry i powiózł ją przez powietrze na stołku. Nie sprzeciwiał się Zasz bynajmniej temu. Siedli oboje na stołek i wznieśli się wyżej. Zafsz to ziemia z góry wydała się śliczną królownej! Jak daleko tylko oko może zasięgnąć, na wszystkie strony, wszystko wyraźnie widać jak na dłoni! Miasta, wioski, lasy, bory, strumienia, jeziora, góry i doliny — wszystko to w najrozmaitszych widokach przedstawiło się oczom królownej.

— „Mój Zasiu!“ zawołała w uniesieniu radości, „jak to przyjemnie jest latać przez powietrze jakoby ptaszek! Zafsz ci dziękuję, żeś mi sprawił tę przyjemność! Nieprawdaż, że mi często pozwoлиł z sobą jeździć na stołku?“ Zasz przyrzekł, a ona niezmiernie była uradowana.

Takim to sposobem żyli z sobą znaczny czas w najlepszej zgodzie, jakby dwa gołąbki. Z dobrze im tak było; królowna potrafiła odżyłkac całe zaufanie męża swego, tak że on jej powierzał do schowania swoją czapkę cudowną, swój pierścioneł cudowny i swój stołek cudowny.

Co kiedy ujrzał stary król, zaczął córtę swoją namawiać, aby od niego to wszystko odebrać; a na życie Zasia zaczęli znouu spiski knować.

Każu jednego odezwwała się do Zasia królowna: „A wież, łochany mężu, co mi przyjszto do głowy?“

— „No, cóż takiego? moja droga żonka!“ zapytai Zasz głażcząc ją po rumianych policzkach.

— „Dto — słyśkałam tyle o djamentowój dolinie, do której nikt przystępu nie ma, a gdzie mają być djamenty niezmiernej piękności. Wież co, mój drogi, pojedziem stołkiem na djamentową dolinę?“

— „Dobrze, moja miła; pojedziem.“ I za chwilę, wziąwszy z sobą nieco żywności, siedli na stołek, a Zas powiedział: „stołku, nieś nas na djamentową dolinę“ — i stołek poleciał.

Za kilka godzin patrzą — stołek spuszcza się — i byli na dolinie, która ze wszystkich stron zamkniętą była tak wysokimi górami, że oś ledwo wierzchów ich dojrzec może, a boki gór takie strome były, że ani myśleć, żeby się można do doliny dostać albo dostawszy się, z niej się wydobyć.

Zas i królowna spojrzawszy około siebie ujrzeli mnóstwo djamentów niezmiernie wielkich i pięknych. Zaczęła więc królowna zbierać i Zas też somo. A gdy już zebrali tyle, że ledwo podnieść mogli, siedli na stołek, a Zas powiedział: „stołku, leć do domu.“ Zaledwo stołek podniósł się, gdy — czy to przypadkiem, czy umyślnie — królowna upuściła największy djament na ziemię.

— „Ach, Zasiu!“ zawołała; „skoda, to największy djament! Spuść się podjąc go.“

— „Stołku nazad!“ — i stołek spuścił się; a skoro Zas zląkł podjąc djament, królowna krzyknęła: „stołku nieś mnie do domu!“ I stołek poleciał da góry, a Zas został na dolinie. Napróżno wołał, krzyczał na żonę, aby się zatrzymała; ona ani chciała słuchać tego, i wnet stołek z królowną zniknął za górami.

Zas zakamął w rozpacz i dłoń; bo ani nadziei, aby z tych gór jakim sposobem wydobyć się można było. „Przyjdzie umrzeć z głodu,“ myślał — a taka śmierć była za straszna! Zaczął więc biegać na około doliny, czy nie znajdzie gdzie jakiej ścieżki lub miejsca przystępnego, gdzieby się mógł wydostać z tego wielkiego grobu — ale wszystkie jego niktowania były próżne. Dolina doskonale ze wszystkich stron otoczona była skałami stromemi — a obiegłszy ją na około, uznał niepodobieństwo wydobyć się z tamąd.

— „Ach, niegodziwa żona!“ zawołał, „toć to wszystkie twoje pieczęty były tylko dla uspienia mojej nieufności! Jakże nierozsądny byłem, że dałem się do zgody nakłonić, żem jej zawierzył! Teraz cóż pocznę w mojem niebezpieczliwym położeniu! ona mi wszystko zabrała! Ale i na cóżby się mi tutaj przydały mój pierścioneł i czapka? Stołek, stołek mi potrzebny a ona stołek porwała — niegodziwa! — —

„A bóty? — nagle przyśło na myśl Zasiowi! — Bóty, bóty moje!“ zawołał w uniesieniu radości; „chwata Bogu, mam je na nogach — nie zginałem!“

Natychmiast tedy rozbiegłszy się po dolinie — skoczył. Z jednym tym skokiem stanął o sto mil od doliny śród jakiejś puszcy ogromnej. Zaś zupełnie nie wiedział w jakiej był stronie; więc szedł na oślep przed siebie, myśląc że też musi wyjść na jaką drogę, spotka tam ludzi i rozpyta się w jakim był kraju. Idzie a idzie, idzie a idzie, a tu coraz gęściej drzew; ani wydobyc się z lasu.

Zmordował się już był niezmiernie chodzeniem; więc położył się na ziemi pod drzewem spocząć — ale wkrótce głód mu zaczął dokuczać, pośledł więc szukać jakiego pożywienia. Aż oto patrzy: na ziemi, nie zaś na drzewie, rosną tak wielkie i tak śliczne jabłka, jakich jeśże nigdy w życiu nie widział. Zerwał tedy kilka i zaczął jeść — ale skoro zjadł jedno jabłko — o zdziwienie! wnet się przemienił w kozła. Ożó tobie nowe niebezpieście! pomyślał Zaś, który, choć teraz był kozłem, miał rozum i poznanie człowieka, przeto dośtonale sam czuł i pojmował dziwne położenie swoje. Chciał tedy zawołać: o! ja niebezpieśliwy! — a zamiast tego bezczę zaczął. — Trzebaż to być tak niebezpieśliwym, pomyślał sobie, jak ja nim jestem, którego i ludzie i los najniesprawiedliwiej przeszladują! A tu przyśło mu na myśl, jako z domu bez błogosławieństwa i pozwolenia matki odjechał; to też może za to Pan Bóg mu nie dopomaga.

— „Ach! — myślał — wolałbym w domu siedzieć i, jak dawniej było za ojca, z pokowu ryb żyć! Teraz zaś — najokropniejsze położenie moje! nie maż na to ratunku!“ Czuc, że się jest człowiekiem, a nosić postać bydłęcia, to okropnem zdawało się Zasiowi; ale zawże to lepiej, jak być bydłeciem a nosić postać człowieka! A to ośtatnie też się zdarza; bo naprzykład niejeden lichwiarz wygląda jak poczciwy przyjemny człowiek, ale wewnetrzenie jest czystą dziką bestją, nilezennym wilkiem! A pijał też wygląda jak człowiek, a jest świnią!

A chodząc dalej po lesie, rozmyślał Zaś-koziół o swoim prześktem życiu. „Byłem biedny w domu rodziców,“ tak myślał, „lecz podobno najbezpieśliwszy! Zostałem nagle bogaczem największym; zrobiłem dobrze dla całego narodu — a mnie to mało o śmierć nie przyprowadziło! Dziwnym sposobem stałem się posiadaczem trzech rzeczy cudownych — a wnet chytróś kobiecia pozbawiła mnie tego wszyst-

kiego. Nakoniec wolalbym umrzeć na dolinie z głodu, niżeli być do obecnego tak okropnego stanu przywiedzionym!"

Tak rozmyślając natrafił na miejsce, gdzie rosły także na ziemi jabłka, ale zupełnie małe i całkiem brzydkie. Ale że mu chciało się jeść, więc jedno z nich zjadł nie zważając na skutki, jakie nastąpić mogą; bo myślał: gorzej już stać się nie może! Lecz skoro zjadł — wnet odzyskał postać ludzką. Uradował się niezmiernie i podziękował Bogu, który chociaż zsyła na ziemię zło, ale razem daje środki wybawienia się od niego.

Narwał Jasz czempredzję tych jabłek brzydkich; a że nie był daleko od miejsca, gdzie rosły jabłka, więc je odnalazłszy i tych nabrał w kieszki. A gdy już dość ich miał, zwrócił się w tę stronę, gdzie sądził, że leży miasto, w którym mieszkała królowna, żona jego — i sfoczył.

Stanął jak raz bliżej stolicy, trochę tylko zboczył. Tam wraz upiółk koczył, złożył doń swoje piękne jabłka, sam przebrał się w inne zupełnie odzienie, przyprowadził sobie brodę i wąsy tak, że go nie było można poznać i pośzedł prosto do pałacu królewskiego przedawać jabłka.

A po drodze każdy co ujrzał je, pyta u niego: „czy do przedania?“ a on mówi: „nie.“ — „Szkoła,“ mówili, „takie piękne jabłka, że i u samego króla takich niema.“

Kiedy król z królowną siedzieli na gancku pałacu swego, wten czas Jasz przebrany zaczął przechadzać się z jabłkami swojemi, tak, aby król je obaczył. I zobaczył i pytał: „Czy do przedania?“

— „Tak!“ odpowiedział Jasz. To król zakupił u niego wszystkie i hojnie zapłacił. Jasz przedawszy je, czempredzję wyśzedł za miasto i sfoczył — i był o sto mil zamtąd. Tymczasem król przypatrywał się piękności jabłek i chwalił je. Potem dawszy z nich jedno królownej, sam wziął drugie, i jedł. Lecz skoro zjedł, natychmiast z króla stał się kozioł a z królownej koza, i zaczęli jako te zwierzęta beczec i mieli poznanie swojego położenia, czuli dobrze że byli zwierzęta.

Wszczął się ruch w całym mieście, skoro gruchnęła wieść o tem wydarzeniu. Cisnęły się tłumy zewsząd, aby to oglądać na własne oczy; a skoro przyszli — widzieli. Tymczasem po całym mieście szukało człowieka, co sprzedał jabłka królowi; ale my wiemy, że to napróżno — bo Jasz natenczas aż o sto mil był. Ogłoszono po

całem państwie przypadek królewski i zwoływano wszystkich doktorów i czarowników, czy nie dadzą jakiej rady królowi. Ale wszystkie starania bezużyteczne były. Ogłoszono nadzwyczajną nagrodę temu, ktoby zaradził królowi w tym przypadku — i to jednak nie nie pomogło.

Pół roku już upłynęło, jak króla i królowę karmiono śnaniem i trawą jako zwierzęta; a natenczas pomyślał sobie: teraz już czas pójść ich leczyć. I z miejsca tego, gdzie naówczas był, poskoczył do stolicy, ale tak przebrany, że go nikt nie mógł poznać. Tam wnet ogłosił, że on może zaradzić królowi i królowej w obecnem ich położeniu. Natychmiast wezwano go do pałacu, a on obejmując kozła i kozę rzekł:

— „Wyleczę ich, wytniecie mi tylko sześć paciek dębowych!”

Skoro wykonano jego zalecenie, kazał do osobnej izby wprowadzić króla = kozła i sam pojechał za nim i wziął z sobą te paki dębowe. Zamknął drzwi na klucz, żeby nikt nie wchodził i uprzedził wszystkich, że ta przemiana kozła w króla bardzo jest bolesną; żeby tedy nikt się nie przestraszał, jeżeli usłyszysz króla krzyczącego, i aby mu nie przerywano. To zaleciwszy przystąpił do dzieła.

Naprzód rzucił z twarzy przebranie, gdy był sam na sam z królem=kozłem.

— „A co!” — mówił do niego — „czy poznajesz mnie, panie królu? To ja sam ciebie zamieniłem w kozła temi pięknemi jabłkami — ja ciebie i leczyć będę. A mój pierścioneł? mój stołek? moja czapka?”

Król rozumiał to wszystko i padł na kolana przed Zasiem i beczał żałośnie; a Zasi wziął trzy paki dębowe i póty bił króla, aż je na drobne kawałki połamał.

Wtem kazał przyprowadzić kozę=królowę, żonę swoją.

— „A co, pani żono — poznajesz mnie?”

A ta biedaczka beczała i kłaniała się mu; a on zaczął ją leczyć tymże sposobem co i króla. Potem poszedł do pałacu, jakoby z rozkazaniami królewskiego, — bo Zasi powiedział, że król mowę już odzyskał — aby wyślukano tam stołka takiego a takiego, czapki takiej a takiej i pierścionka takiego — to; i opisywał im jak najdokładniej te rzeczy.

Znalezione to wszystko, przyniesiono i oddano Zasiowi; a ten skoro je miał w ręku, wydobyl swoje brzydkie jabłko, które z sobą

miął i dał zjeść królowi i królownej. Skoro odzyskali postać ludzką, byli oboje prawie bez życia i okrutnie pobici. Zaś wnet ich pokropił wodą gojącą i żywiącą, a ciało ich zaraz się pozbyło wszelkich siniaków i ran — porwali się czerstwi i silni. Wtedy król natychmiast gniewnie zawołał: „kapajcie, chwytajcie Zasia!” — ale ten już o to nie dbał; bo włożywszy czapkę swoją na głowę, przez całe miasto przejeżdżał najspokojniej, jako niewidzialny. A kiedy na polu był, siadł na stołku i rzekł: „stołku, nieś mię do ojczyzny, do domu ojcowskiego!”

W drodze Zaś rozmyślał nad dziwnymi przygodami swojego życia.

„Ulitowałem się nad rybą,” myślał, „i przez to stałem się panem niezmiernych bogactw; ale te obudziły tylko żądrość i chciwość ludzką i wiele sprawiły mi przykrości. Cudowne rzeczy dostały się do rąk moich; ale przez to jeżeby więcej chciwości ludzkiej byłem celem. Chcieli mię pozabawić życia — a tylko cud nieba niespodzianie mię uratował. Więc w dziwnych przygodach życia mojego i obcowania z ludźmi zawsze i wszędzie się pokazało: że nikt forżyści niema z cudzej własności.”

Tak sobie rozmyślał Zaś, leżąc na stołku. Przybywszy do domu, już nie znalazł poczciwej sędziwej matki przy życiu, a bracia ledwie go poznali.

Odtąd ośiadał w rodzinnym domku i żył skromnie z pokowu ryb. Pierścioneł wrzucił do morza, stąd go miał, mówiąc: „otóż, królu ryb, maż nazad swoją własność, która mię czyniła tylko nie-
szczęśliwym!” Stofek zaś, czapkę i bóty spalił, aby nikomu więcej nie były powodem do żądrośnej chciwości. „Nie chcę,” rzekł, „podarunków djabelskich; tylko co Bóg da!”

Wkrótce potem ożenił się z jakąś biedną i cnotliwą panną i żył zawsze poczciwie i szczęśliwie, aż po długich latach, błogosławiony przez wszystkich mieszkańców całej okolicy umarł.

Przed śmiercią Zaś, na wieczną pamięć potomkom, kazał wyryć na grobie swoim napis następujący:

Tu spoczywa syn rybaka,
Którego przestroga tała:
Że cudza własność i praca
Żle nabyta nie z bogaca.

Uwaga. Powiaśtka powyższa ułożoną została już przed przejęto 25 laty przez J. Filipowicza i drukowaną w Wilnie,

ale kacińskimi literami; ponieważ ona jest bardzo ładną, zabawną i zarazem pouczającą, więc opracowałem ją tu dla Mazurów, aby i ewangeliccy Polacy mieli piękne czytanie.

Jan Sembrzycki.

Nauczka.

Mój Ignacy,
 Któż bez pracy
 Zyskał szczęście
 I zamężcie?
 Gospodarstwo
 I handlarstwo
 Wszystko w czasie
 Tam uda się,
 Gdy kto szczerze
 Rzeczy bierze,
 Mocnie ima,
 Co raz trzyma.
 Naś los igra;
 Ten co wygra,
 Rzeczy mierzy,

A nie wierzy.
 Trwakość, żywość
 I cierpliwność,
 To bogaci;
 A ten straci,
 Kto się spuszcza
 I opuścza
 Dobrą chwilę.
 Skódko, mile
 Ten używa
 Który bywa
 Zawże czujny;
 Bo zysk bujny
 Tam, gdzie praca
 Ubogaca.

Ignacy Krasicki.



Chytry pochlebca.

Kruk porwałszy gdzieś kawał mięsa wleciał z nim na wysokości drzewo. Lis spostrzegłszy to, przybiegł do owego drzewa i chcąc dostać to mięso, chytrze przemówił do kruka te słowa: „O kruku, jakżeś ty piękny, jak otłazały i udatny! równie jesteś odważny i mężny, jak dowcipny w polowaniu! Gdyby głos twój odpowiadał tymże przedmiotom, zasłużyłbyś być królem ptaków — lecz szkoda, że żadnego nie masz głosu.“ Co usłyszałszy kruk, aby pokazać, że też umie śpiewać, otworzył dziób — i upuścił mięso; które lis natychmiast porwał i nasmiewając się z kruka rzekł: „O kruku! kruku! na niczem ci nie schodzi tylko na zdrowym rozumie!“ —

Tryumf religii chrześcijańskiej.

Ułożył Franciszek Karpiński; dla Mazurów opracował
Jan Sembrzyński.

Zdarzenie, o którym w powieści naszej jest mowa, miało miejsce w pierwszych wiekach po narodzeniu Pana Jezusa Chrystusa. Naówczas było już w wielkiem państwie rzymskiem dużo chrześcian, którzy jednak przez pogan srodze byli prześladowani. I w jednym miasteczku nad brzegiem morza żyła mała liczba chrześcian, z których najcnocliwszy nazywał się Polidor.

Pewnego dnia słońce się już miało tu zachodowi, kiedy Polidor, chcący zażyć wieczornej chwili, po nad brzegiem morzkiem w towarzystwie kilku przyjaciół się przechadzał. Widząc na jednej górze posąg Neptuna (tak nazywali pogańscy Rzymianie swego boga morza), tak do córki swojej dzieścicoletniej, którą za rękę prowadził, zaczął mówić:

„Dziecię moje, posąg ten Neptuna, który na tym wzgórcu widzisz i któremu się lud baktwochwalczy kłania jak bogu, byćcym tylko kamieniem jest. Naprózno na twarz przed nim padają, wśród gorących modlitw zimne jego liza nogi; bo on z natury swój i głuchy i nieczuły. Ale ani miesiąc, ani to słońce (chociażby najbardziej ludzi zaślepić mogło) Bogiem jest. Klimeno!“ — tak się nazywała córeczka — „patrz, jak się schyla tu zachodowi; chcąc

oświecić drugą połowę ziemi, dla nas już światła nie staje. Ale Bóg jest przytomnym wśędzie i zawsze, jest widzącym wszystko bez zasłony, dostarczającym bez użmy sobie; wśędzomocny bez wsparcia i wielki bez miary. Jeden tylko jest Bóg; on wolą swoją wprowadził z niczego wszystko co widzisz; żadna zaś rzecz sama siebie stworzyć nie mogła. Bóg rusza te fale morza, i brzeg, po którym chodzimy, położył mu za granicę. Światami obśypał ziemię i zrobił ją dla żywności stworzenia swego urodzajną. W głębokości powietrza pozawieśzał gwiazdy swoje; innym zaś bieg naznaczył, którego jednostrajnie pilnują. A na ziemi prowadzi człowieka za rękę pośród tysięcy niebezpieczeństw, które go otaczają. On często umartwieniem pociąga do siebie ludzi, ale on dobry ojciec jest; nie długo martwi dzieci swoje. Chroni się ztego; bo on sprawiedliwy — on przenika myśli twoje i nigdy nie karze bez przyczyny. Trzymaj go się statecznie i bądź mu wierna.

Jeżeli coś chciał powiedzieć Polidor, kiedy niespodziewanie od zabójców moriskich zostali obłoczeni, którzy wszystkich razem zabrali i na okręt zaprowadzili. Zmrok, który nadchodził, powiększał okropność przypadku ich, a zupełna rozpacz nastąpiła, kiedy z umiatającym się śpiętno okrętem ginął przed oczyma niebezpieśliwych brzeg ojczyńskiego kraju, z którym się teraz na wieki żegnali.

Klimena przestraszona tuląc się do ojca, tak go w spólnem umartwieniu cieszyła.

„Kiedysmy,” tak mówiła, „po nad brzeg moriski chodzili, Bóg widział nas równie, jak i tych zbójców; on pozwolił nas porwać. On nic nie robi ani nie karze nikogo bez przyczyny, ale też, jak dobry ojciec, nie długo martwi dzieci swoje.”

Wielką to było pociechą dla Polidora słyszeć takie słowa z ust dziecięcia swego w ten czas, kiedy nawet przyjaciele jego ciężkim smutkiem przyćmieni w łacie okrętu wdychali i sobie radzić nie mogli. Ale oczyniła nędza, która ich trapiła i myśl gorzka, która im jeszcze więcej niebezpieścia obiecywała, prędko pociechę tę osłabiły.

Stanęli na koniec u brzegu nieznanomego, który im żywszy obraz przedstawił przyszłej niewoli. „Oto już podobno ta jest ziemia niebezpieśliwości naszych,” zawołał Polidor. „Ojczyzno moja! jakżeś ty mi dzisiaj środka! Dogodziło się przeznaczeniu mojemu: nie umrę w domu moim i nie obaczę na wieli ziemi, w której mi się jedynaczka moja Klimena urodziła!”

Tymczasem łodzie, które podpłynęły, przeprowadziły z okrętu na brzeg rzeczy, towary i niewolników, którzy tam zaraz za cenę umówioną kupieni i panu swemu oddani byli.

U nowego pana ich, wszystkich był dostatek wielki; żyli więc wygodnie, a jeden tylko załaz nie wychodzenia z domu i ogrodu, był ich całą niewolą. Z czasem więc przyzwyczajawszy się do życia tego, Klimena zaczęła być spokojniejszą i tak do ojca mówiła:

„Nie zapomniak Bóg o nas, dając nam pana z sercem litosnym. Istotnego złego jeszcześmy nie doznali. Jestem teraz zupełnie spokojna!“ A te słowa powtarzała parę razy, całując w ręce ojca swego. Ale ten westchnął tylko i odpowiedział:

„Dziecię moje, nie ufaj nigdy szczęściu, choćby się najbardziej upewniało. Bardzo często pokazuje ono ludziom niby grunt mocny, na którymby się śmiało oparli, ażeby potem nastąpił tem cięższy ich upadek. Wiesz ty, co to był za człowiek dziadek twój? Bogactwa jego daleko sływały; ja dobrze pamiętam, jak ze wszystkich stron przychodził dostatek w dom jego — a za nim (jak zwyyczajnie bywa) mnóstwo przyjaciół zrobiło go możliwym w okolicy. A nad to dziadek twój zbierał zawżę poczęciwie i bliźniemu swemu w potrzebie udzielał hojnie. Ale cóż się stało? Na koniec ogień i woda zniszczyły jego dostatek właśnie w ten czas, kiedy już ostatnią podróż handlarzka za morze uczynił, chcąc potem spokojnie resztę dni swoich kończyć. A w tej właśnie godzinie dożyła nas nowina, że okręt jego rozbił się ze wszystkim i zginął, kiedyśmy pomiędzy gruzami i popiołami spalonego domu naszego zabierali kawałki naczyńia stopionego. — Ale Bóg wszystkim rządzi i rządzi sprawiedliwie! Nie na ziemi szczęście albo nieszczęście będzie nagrodą cnoty i grzechów; bo tyle razy doświadczamy, że się do końca dobrze wiedzie bezbożnym. Dusza naša jest nieśmiertelna i na tamtym świecie lepszą nagrodę od Pana Boga dostanie; grzeszników zaś czeka zaśmieszona wieczna kara! Wiedział to dobrze dziadek twój i przyjął bez narzekania z ręki Boga ubóstwo, w którym dni swoich spokojnie dokończył.“

Kot prawie niewoli ich już był przebecht, kiedy raz wbecht niepodziewanie do ogrodu, gdzie oni pracowali, pan ich, nazwiskiem Altamor, i tak zaczął mówić:

„Bogowie dali mi dostatek, a ja się nim chętnie dzielię z bliźnim moim. Spodziewam się, że tu wam na niczem nie zbywa. Wdzięczność za to należy najpierwój bogom, i dla tego potrzeba, ażebyście i wy wraz z całym ludem bogom miejscowym się pokłonili, ponieważ w krótkie wielkie ich święto nastąpi.“

— „Ja,“ odezwał się Polidor, „jedynego wyznając Boga, jemu się tylko kłaniam, jemu za te łaski, któreśmy tu znaleźli, dziękuję. Największą wdzięczność mamy dla ciebie, że z nami kłaniam się obchodzisz; ale pozwól, niech w tej wierze spokojnie umieramy, w którejśmy się szczęśliwie urodzili.“

„Ani ty bezkarnie bogów moich barpać będziesz,“ mówił Altamor. „Przez dwa dni jeśćże namyślać się macie; potem, spokojnie do waszego wyboru i oświadczenia, czeka was albo życie spokojne albo śmierć okrutna.“

Wyšedł z ogrodu i zostawił Polidora głęboko zamyślonego.

Zuż przyšedł dzień wielkiego święta uroczystego, a w pośrodku miasta były wystawione posągi bogów, które niezmiernie tłumy ludu otoczyły; za wielkim oktarzem zaś były stoły drzewa gotowe na spalenie niebezpieśliwych winowajców, którzy albo za zbrodnie na śmierć byli osądzeni albo bogom czci nie chcieli oddawać.

Przybył nakoniec Altamor, na którego tylko jeśćże czekano, z niewolnikami swymi, a kiedy się lud zebrany trochę uciżył, tak zaczął mówić do Polidora i jego towarzyszyów:

„Nie na tom was tak drogo u zbójców kupił, ażebym kiedy zguby waszej miał pragnąć. Ale wy sami do zguby upornie się ciśnicie, nie chcąc odstąpić Boga swego a pokłonić się naszym — jakoby ten mocniejszy był, który was od niewoli terazniejszej ochronić nie mógł. Wy zaś żyjemy tu spokojnie i szczęśliwie we wszelkim dostatku. Dar to jest bogów krajowych i znać oczywisty, że mocniejsi i łaskawsi są od innych bogów. Weźcie to kadzidło, rzucacie go na ogień i chwalcie naszych bogów — a potem wybierajcie ziemię do uprawiania, którą chcecie, albo miasto do prowadzenia kupiectwa, które sobie życzyć będziecie. Ja, Altamor, przyrzekam wam wolność zupełną w kraju i pomoc we wszystkim.“

Skilton, jeden z towarzyszyów Polidora, odpowiedział: „Prawdziwy Bóg nasz daje tym, którzy go się statecznie trzymają, na-

grody nieskończone w wieczności; tvoi zaś bogowie płacą tylko do-
 cześnie. Nie chcemy zmieniać szczęścia nieśmiertelnego za roz-
 koś krótką!"

W tem śtos drzewa został zapalony, a kilku winowajców
 wrzucono do ognia, Alitona zaś kazał Altamor postawić blisko śtosu
 przy wolnym ogniu, ażeby męci i jełci niebezpieśliwych go przestrafiły.
 A stało się to, jak Altamor chciał; po krótkim czasie zawołał Aliton:
 „Wielcy bogowie Altamora! ja was wyznaję!" Rozwiązali go,
 a zaraz do oktarza przystąpił z kadzidłem. Takim przykładem po-
 ciągnął za sobą i resztę przeleknionych towarzyszyów chrześciańskich.
 Nawet Polidor, choć zasłonidłszy sobie oczy dla wstydu, śedł powoli
 za drugimi ku oktarzowi, kiedy córka jego Klimena, tak mówić
 zaczęła:

„Wielki nasz Bóg chrześciański ma moc, w pośrodku ognia dać
 ochłode wybranym swoim, i stateczność na wytrzymanie męci. Nie
 maś myśleć, Altamorze, żeby mię ustrażyć mogły śtosy twoje! Ty
 nie wieś, jak hojny jest w nagrodę Bóg nasz za krótkie ucierpienia
 dla imienia jego! Nie żałuję tego życia doczesnego, które mi chcesz
 odbierać; bo czeka mię życie piękniejsze w niebie! Żal mi tylko, że
 zostawiam tu na ziemi tych chrześcian przestraśnionych,
 a między nimi nawet ojca mego. Boże mój, odpuść ten grzech
 ojcu mojemu i wróć mu serce wierne! Za tobie, Altamorze, też
 odpuszczam wielkie krynwdy twoje, i jeścze w pośrodku ognia prośić
 za tobą będą Boga, ażeby cię oświecał, abyś poznał prawdziwego
 Boga."

Tak kończąc biegła ochotnie ku ogniewi, ale Polidor porwał
 ją za rękę i mówił:

„Pójdźmy, córko moja! pójdźmy razem na ogień; ja ciebie,
 Boże, i dziecięcia mego nie odstąpię! Wyznaję, że Chrystus jest
 jedynym prawdziwym Bogiem, który przenajdroższą kwią swoją
 z kaski nasz zbawił!"

Śnyjąc takie śłowa, towarzysze także porzucili oktarze i ka-
 dzidko i obśtapili wokoło Polidora z Klimeną, a Aliton mówił:

„Mnie to najpierwój należy pójść na śtos ten, ponieważ żtym
 przykładem was wszystkich tak ciężko zgorzyłem. Teraz wam po-
 łatą drogę prawdziwego chrześcianina; bo żałuję, że między wami
 byłem najśkabszy."

A już chciał dobrowolnie wrzucić się do ognia, kiedy Altamor łazał wszystkich zatrzymać. Z Polidora wziął Klimenę na ręce swoje i mówił, zwrócony do ludu:

„Czegoż płaczecie wszyscy? oto już przez te łzy wasze oddacie ofiarę Bogu chrześcijańskiemu. Za odtąd innego Boga znać nie chce, tylko tego, którego Klimena wyznała i który przez nią tak mocno do mnie mówi, że mu oprzeć się nie może. Żyćcie szczęśliwie, chrześcianie, ja jestem bratem waszym, kiedyście Boga tak wierni byli, to i mnie zawsze wierni będziecie. Nauczajcie poddanych moich tej wiary chrześcijańskiej — a dzień dzisiejszy niechaj odtąd będzie świętem tryumfu Chrystusowego!

Opis Malborka.

Ułożył Jan Sembrzycki.

W Prusiech Zachodnich, cztery mile od Elbląga i pięć od Gdańska, leży na prawym brzegu rzeki Nogat stare miasto Malbork, po niemiecku Marienburg. Miasto to liczy około 10,000 mieszkańców i robi na każdego podróżnego miłe i przyjemne wrażenie. Część miasta wzdłuż rzeki położona bardzo uciepiała podczas osta-



tniej powodzi; w sędziewym musieliby później papiery i akta na linach już na podwórzu, jakby bieliznę.

Na północ pomiędzy miastem, rzeką i koleją żelazną wznosi się stary olbrzymi zamek rycerzy krzyżackich, założony już przed sześciuset laty, bo r. 1274. Roku 1309 przeniósł się Wielki Mistrz Zygfryd von Feuchtwangen z Wenecyi do Malborka, gdzie jego następcy panowali aż do roku 1457. Wtedy przeszły całe Prusy Zachodnie a więc i Malbork w posiadanie Korony Polskiej, Wielcy Mistrzowie zaś odtąd mieszkali w Królewcu, gdyż tylko Prusy Wschodnie oprócz Warmii im zostały. R. 1525 ostatni Wielki Mistrz w Prusiech, Olbracht, przyjął luterską wiarę i został świeckim książęciem. Dzisiaj Prusy Wschodnie i Zachodnie znów są połączone, pod berkiem pruskim.

Lecz ja chciałem opowiadać o zamku, słynnym na całym świecie, który bez porównania jest wspanialszy. Składa się on z dwóch głównych części: jeden się nazywa „zamek środkowy,” drugi „zamek wysoki”. Zamek środkowy leży na północ; przed jego bramą znajduje się śliczny posąg króla Fryderyka Wielkiego, piętnie otoczony drzewami i krzaki. Wschodni na obfiterne podwórze ozdobił ogródkiem, zwróćmy się zaraz w stronę zachodnią; bo tam znajdują się drzwi do najpiękniejszej części zamku. Przez nie wstąpiwszy najprzód idziemy do góry na kamiennych schodach; nagle się znajdujemy w wysokim ganku, a przed nim stoi rycerz w całej żelaznej zbroi, pięć trzymając w ręku, jakby na straż. Obok niego wiszą na ścianie obrazy kilku Wielkich Mistrzów; jeden bardzo stary przedstawia nam Mistrza Hannona von Sangerhausen (umarł roku 1274,) Zachodnia część tego długiego ganku posiada pięć wielkich okien ślicznie malowanych; na jednym widzimy postać księcia Olbrachta. Z ganku prowadzą wielkie drzwi do tak zwanego „Wielkiego Nemitra.” Jest to wielka sala, gdzie Wielcy Mistrzowie goście przyjmowali, uczyli dawali i t. d. Sala ta jest 45 stóp długa i szeroka, a 30 stóp wysoka; sklepienie spoczywa na jednym jedynym filarze, wcale nie grubym, w środku sali. Trzy ściany składają się z samych wysokich okien; można mówić, iż stanowią one jedno wielkie okno. A okna te są malowane nad wyraz ślicznie, z herbami i figurami, wszystkie na kształt naszego domu królewskiego. Kiedy po południu złote promienia słońca jasnego ze wschodu stroni wpadają do sali przez te okna lśniące się w najpiękniejszych barwach, to wygląda tam tak ślicznie, że człowiek czuje się prawie jakby

w niebie, — a to nie przesada! Na czwartej ścianie wysoko nad ławami widzimy wmurowaną kulę kamienną. Gdy r. 1410, po bitwie pod Szymbarkiem, Malbork obleżony został przez Zagiellę, króla polskiego, jeden dobry strzelec polski przedsięwziął kulą przebić ten jedyny filar, na którym sala spoczywa, aby skalenie runęło i zabiło Wielkiego Mistrza wraz z rycerzami. Jeden z stojących nawet był w porozumieniu z Polakami i wywiesił czerwoną czapkę swoją z ofna, aby strzelec wiedział, gdzie ma celować. Mimo to jednak kula chybiła celu; na pamiątkę została wmurowana.

Oboj „Wielkiego Remtra“ leży „Mały Remter“ a za nim „Mistrza izdebka“ i „Mistrza pokoj.“ W izdebce znajdują się w skłannych ścianach stare zbroje i miecze, podarowane przez oficera cesarzowi Wilhelm I. w 90. dzień urodzin jego. W „Mistrza pokoju“, bardzo miłej izbie, znajduje się w skłannej strzypce na ścianie oktarzniętą łożnicową z burstynnu i kości skoniowej, rzecz bardzo ładowna i kosztowna. Teraz przechodzimy przez gank, o którym już mówiłem, do „Mistrza kaplicy“. Przede drzwiami jej pokazują piękne miejsce, gdzie Mistrz Werner von Orseln zamordowany został roku 1330 przez jednego mścivego rycerza, właśnie gdy powrócił z nabożeństwa wieczornego. W kaplicy widzimy na ścianach piękne obrazy o złocistych jasnych barwach, które przedstawiają zdarzenia z życia Panny Maryi. Słowy żydów na tych obrazach tak pięknie są malowane jak gdyby były żywe, przedewszystkiem jeden żyd czarnobrodaty czytający na książce. Starość obrazów wynosi przeszło 300 lat. Za kaplicą leżą „Mistrza komora sypialna“ i „tylna komora.“ W tej ostatniej znajduje się cenny kosztowny zbiór rzadkich rogów jeleni i innych zwierząt, dalej zbiór starych strzelb i kulów, — a najśliczniejsze rzeczy są w ścianie zamknięte. Są to bardzo stare kielichy ze srebra, ciężko ozłoczone, a oktarznięte polny na kształt książki, także ze srebra i ozłoczone, który już roku 1388 został zrobiony. Przez Polaków został w bitwie zdobyty od rycerzy i podarowany dla tumanu w Gnieźnie; ztamtąd król Frydryk Wilhelm IV nazad go zamkowi podarował. Oj, śliczna to robota, ten oktarznięty polny (polny): to znaczy, że był przeznaczony do użytku podczas wypraw wojennych). — Z tej komory prowadzą nas male wąskie schody na dół do „Remtra konwentowego.“ Jest to olbrzymia sala, 96 stóp długa, 48 stóp szeroka, o murach siedm stóp grubych i 14 wielkich oknach. Cała sala spoczywa tylko na trzech cieniach

filarach! Okna są ślicznie malowane, jak zreżyta we wszystkich gmachach zamku. W tej sali odbywały się codzienne obiady rycerzy zakonnych — a liczba tychże wynosiła przeszło 300! Dziś w niej



się odbywają uroczystości z śpiewem i muzyką i t. d. Obok tego Remtra leży kuchnia zamkowa, która jest tak obżerna, iżby wielka stodoła wygodnie w niej stać mogła; pod Remtrem i kuchnią są

ślepy prawdziwie olbrzymie, a pod tymi śleparami jeszcze są ślepy głębokie!

Mamy jeszcze do oglądania „zamek wysoki”. Jest to wysoce gmach w czworokąt budowany, wewnątrz w środku podwórze z okrągłą studnią bardzo głęboką. Około tego podwórza jest budowany w dwóch piętrach krużganek, to jest ganek taki, którego ślepienie spoczywa na filarach ściennych, pomiędzy którymi zamiast okien są ferozie przestrzzenia zupełnie otwarte. — W tym „zamku wysokim” jest duży kościół z wysołą wieżą. Drzwi kościelne mają nazwę „złotej bramki;” bo figury, którymi bogato ją ozdobione, były za dawnych czasów ozłoczone.

Pod kościołem jest kaplica św. Anny, w niej kamienie grobowe Winryka Kniprode i jeszcze dwóch Wielkich Mistrzów. Ślepienie tej kaplicy nad wyraz pięknie jest malowane. Wewnątrz kościoła na ścianie wschodniej znajduje się obraz matki Bożej z kamienia, włożony zupełnie kawalkami płka różnokolorowego i złotego, tak że cały obraz lśni się złotem. Wysokość Panny Maryi wynosi 25 stóp, a dzieciątka Jezus na jej ramieniu 6 stóp! Można przedstawić sobie, co to za obraz! — Pomiedzy „zamkiem wysokim” i „zamkiem środkowym” jest ferofi suchy rów, tak głęboki, że wierzchołki drzew na dnie jego stojących po części nie dosięgają mostu!

Odosobniona od zamku stoi na prawej stronie przed mostem kolejowym okrągła wieża, tak zwana „maślankowa.” Jest podanie, że ją budować musieli gburzy z okolicy na karę za swą zuchwałość i że, zamiast wody, maślanki domieścić musieli do wapna. — Tak to w krótkości opisałem piękność zamku. A jeszcze w „zamku wysokim” budują, malują, upiekają! Bo trzeba wiedzieć, że w początku tego wieku żyli w Malborku ludzie, którzy nie umieli śanować ani śaćować tych zabytków wspaniałej przeszłości, i dużo poparli! To dziś poprawiają, a to kosztuje niezmiernie wiele pieniędzy.

Komu się zdarza pojechać do Malborka, niech nie omiejsza zamek oglądać! Dla prostych ludzi jest przeznaczona na to w niedzielę po południu godzina od trzeciej do czwartej, ale i w dzień powszedni można zamek oglądać bezpłatnie. —

Modlitwa wieczorna dla dzieci.

Zak ptaszek w gniazdeczku
 Spoczywam w kółeczku;
 Nim oczki do snu złoży,
 Proszę cię, o Boże:

Opiekuj się naszą matką,
 Djeem, bratem, siostrą, matką,
 Broń nas od niebezpieczeństwa, trwogi,
 Ześlij nam sen smaczny, błogi,
 Zachowaj nas, Boże, od wszelkiego złego,
 W imię Djea i Syna i Ducha świętego!

Matti! nauczyć wasze dzieci tei modlitewki i mawiać ją
 z niemi!



Nie należy być mściwym.

Według Jana Stachowicza opracował Jan Sembrzycki.

Do jednego możnego Turka przybędł raz ubogi sąsiad jego, z prośbą o jakąś małą kasę. Ale pyśny bogacz nie wysłuchał jego prośby, lecz rozkazał sługom wyrzucić go za drzwi swego ślicznego ogrodu, po którym właśnie się przechadzał, a kiedy niebezpieślny sąsiad jeźże wtedy nie przestał głośno go błagać o miłosierdzie, porwał nawet z ziemi spory kamień, rzucił nim na biedaka i tak go jak psa odegnał. Ludzie na ulicy, którzy przypatrywali się temu nieludzkiemu czynowi, oburzali się wprawdzie na bogacza, ale nie mogli nic więcej uczynić dla ubogiego. Biednemu zawsze wiatr w oczy! — Ubogi sąsiad zaś milcząc podniósł tylko kamień na siebie rzucenym i schowawszy go do kieszeni, odbełdł spokojnie. Odtąd nie rozstawał się nigdy z tym kamieniem i wędznie go nośił z sobą.

Po niejakiu czasie zdarzyło się, że nieludzki bogacz popełnił jakiegoś przewinienia. Gdy się to odkryło, chciał się wytupić od kary pieniędźmi — ale to mu się nie udało. Więc według praw i obyczajów w Turcyi panujących pozbawiony został całego majątku, wsadzony na ośła, twarzą do ogona, i na pośmięch po ulicach miasta oprowadzany. Ci, którzy niegdys pokornie przed nim się pokłonili lub z drogi mu schodzili, cisnęli się teraz, aby wyśmiewać się z niego i obrzucać go błotem.

Biedny sąsiad, którego bogacz raz tak haniebnie odgonił, był także pomiędzy ludźmi na ulicy, a gdy winowajca na ośle zbliżał się ku niemu, sięgnął ręką do kieszeni i wydobyswszy ów zachowany kamień, podniósł rękę, aby go nań rzucić.

Alle w tej chwili przyhła mu do głowy myśl: „kiedy nieprzyjaciel twój był moźnym, nie mścikęś się nad nim, i słuźnie; bo to byłoby hałeniństwem. Dzisiaj, kiedy popadł w niebezpieście, już przez to jesteś zemśezonym, a teraz powinienes mieć raczję litosć nad nim; mścić się teraz, byłoby nieludzkim czynem.“ A odrzucił ubogi od siebie ten kamień, który tak długo z zamiarem mściwym przy sercu nośił. —

Dby i u nas chrześciance każdego czasu pamiętali na te słowa, które stoją w liście do Rzymian, rozdz. 12, w. 19: „Nie mścijcie

się sami, najmiłsi, ale dajcie miejsce gniewowi. Albowiem napisano: *Wnie pomsta, a Ja oddam, mówi Pan.*” —

Śmiechne wydarzenie przez nieporozumienie.

Według polskiego ukożył Jan Sembrzycki.

W Krakowie, owem słynnem polskiem mieście, żył przed laty jeden szlachcic bardzo bogaty, ale przy tem śkapić wielki. W niczem nie ufał ludziom swoim, a myśląc, że wszędzie bywa przez nich oszukany, nie spuszczał się na nich chociaż i w drobnych sprawunkach, lecz lubił sam wytargować, zmierzyć, odważyć, odliczyć i zapłacić.

Utraciwszy przez śmierć żonę, którą serdecznie kochał, chciał nietylko siebie lecz wszystkich domowników potrąć żałobą, rozkazał więc posłać po czarną krepe (po niem. „Krepp“ lub „Trauerflor.“)

Za chwilę dano mu znać, że kupcowa czeka na sali.

— „A macie kofiec?“ zapytał szlachcic wchodząc do sali tobięto stojącą z nakrytym kołem.

Ta zrobiła wielkie oczy, nie pojmując, na co jej kofcia?

— „No, jakżeż, czy macie, czy nie?“ powtórzył niecierpliwie szlachcic, lecz po chwili dodał łagodniej:

— „A prawda, zapomniałem obejrzeć wprzód towar i zgodzić się o cenę; połażcie i powiedźcie, po czemu kofiec?“

Krakowianka sądziła, że ją tu sprowadzono umyślnie, ażeby sobie pan mógł z niej zażartować, i chciała już wybuchnąć całym gniewem według zwyczaju przefupek — ale przecież drżącemi od gniewu rękami otwiera koł i podaje pod sam nos szlachcica — gorące jeższe, pięknie pachnące kreple (w Polsce też: pączki, i o niem. „Krapfen“ — ciastka smażone.)

— „Świeżuchne i gorące, jasnie wielmożny panie!“ mówiła.

Szlachcic stał jak śkup, ale po chwili, pojawiwszy omyłkę rozśmiał się głośno, mówiąc:

— „Ha, ha, kreple zamiast krepy! W tym smutku jestem — i muszę się roześmiać!“

Zas nieporozumienia tego była przyczyna taka: tomornik szlachcica odebrałszy rozkaz postarać się o krepe, posłał służącego; służący znów, nie chcąc wyjść bo deżej padał — posłał chłopca;

dykowiec nie zrozumiał i sprowadził pierwszą co napotkał babę ob-
nożącą kreple.

Dano więc przelupce pomrukającej parę złotych za to, że da-
remnie była sprowadzona, i posłano tym razem po prawdziwą
już kreple.



Cesarz niemiecki i król pruski
Wilhelm II,
urodzony dnia 27. stycznia 1859.

Do naszym cesarzu i królu Wilhelmie II.

Ułożył Jan Sembrzyński.

Smutną była pierwsza połowa roku 1888go! Sędziwy cesarz i król Wilhelm I. zachorował i umarł dnia 9 marca; syn jego i następca był ciężko chorym bez nadziei wyzdrowienia — a już też po 99 dniach, dnia 15 czerwca, zamknął oczy swoje na zawsze. Gdy więc młody i dzielny syn niebezpiecznego Frydryka III. i wnuk Wilhelma I., nasz teraźniejszy cesarz i król, wstąpił na tron, czuliśmy w sercach, jak gdyby jasne słońce było weśzło po ciemnej nocy! A zaraz też się okazało, że jego rządy będą błogosławione, sławne i wspaniałe. W proklamacji (odezwym) „Do mego ludu!“ mówi:

„Powołany na tron Moich Ojców, przyjąłem rządy, podniosąc oczy do króla wszystkich królów, i Bogu ślub uczyniłem, że według przykładu Moich Ojców ludowi Mojemu będę panem sprawiedliwym i łagodnym, że pilnować będę pobożność i bojaźń Boga, pokój będę bronił, będę pracował dla powiększenia szczęścia i dobra kraju, będę wspomożycielem biednych i uciskanych, a stróżem praw i sprawiedliwości.“

To są śliczne słowa, które też odgłos znalazły w każdym sercu. A jak pięknie dotąd nasz najjaśniejszy król dotrzymał swych słów i przyrzeczeń!

Pobożność króla jest wielką i szczerą. Zaraz po wstąpieniu na tron, gdy przyjmował u siebie radzców miasta Berlina z nadburmistrzem na czele, wyraził usilne życzenie i nadzieję, że budować będą w Berlinie więcej kościołów; bo tych najwięcej potrzeba tam dla ludu. Podczas manewrów kazał w niedzielę urządzić dla żołnierzy nabożeństwo obozowe, w którym sam osobiście brał udział. Kiedy się znajduje w Berlinie, to co niedzielę z cesarzową, małżonką swoją, i całym dwórem królewskim ślucha pilnie i uważnie kazań kaznodziejów nadwornych. A co król i królowa czynią w ciichości dla chorych, biednych i niebezpieczliwych, tylko Pan Bóg wie o tem. W zimie r. 1889 królowa osobiście odwiedziła kuchnię ludową, gdzie dla ubogich gotują obiad i kawę po bardzo niskiej cenie, oglądała wszystko pilnie i sama pojmowała potrawy, czy są dobre.

O sprawiedliwości króla niech świadczą słowa, które mówił dn. 6. lutego 1889 r., że robotnicy tak samo są poddanymi jego, jak panowie; że dopuścić nie będzie gdyby robotnicy nie doznali tej opieki, do której mają prawo; że robotnicy mają być przekonani, iż te same mają prawa, co inni bogatsi ludzie i t. d.

W życiu codziennym jest król bardzo skromnym i pracowitym, a bardzo wielką ma baczość na staranne wychowanie dzieci swoich. Jedyną zabawą króla są łowy i polowania! bo jest nadzwyczajnie dobrym strzelcem. Dla tego znajdujemy króla często na wielkich polowaniach w obfitych lasach; na przykład w grudniu 1888 r. był w pułczy Góhrde w prowincyi hanowerkiej przez trzy dni, w styczniu 1889 r. na dobrach hrabiego Gulenburg i t. d.

Nie mniej jest król przyjacielem sztuk i nauk, odwiedza księgozbiory, wystawienia obrazów, przedstawienia teatralne i t. d.

Wojsko trzyma w największym porządku i lubi, niespodziewanie przyjechać do kossarów i alarmować całe pułki, aby się przekonać, czy są gotowe i w porządku. Tak razą raz oznajmić, że o piątej godzinie po południu odwiedzi pierwszy pułk gwardyi fizylerski — ale już o czwartej wystąpił pieśo na dwór kossarów, razą natychmiast zawołać tambura (doboża) i zaalarmować cały pułk. A po dziesięciu minutach stał pułk na dworze paradnie! Inny raz, dn. 11. lutego 1889, podczas przejazdu sankami, razą nagle kuczerowi pojechać do Szarlotenburga, ząd zaś aż do twierdzy (festunku) Szpandawy. Tam o niczem nie wiedzieli; bo nikt nie był zwrócić uwagi na te małe sanki, w których król siedział z adjutantem, obaj skromnie ubrani. Przybywszy do Szpandawy razą alarmować. A toć to był rozruch! Oficerowie załogi byli po części także na przejazdach sankami, część żołnierzy zaś miała właśnie ćwiczenia w strzelaniu po za twierdzą, tak że na przykład na alarm ten jedna kompania przybyła w liczbie tylko 20 ludzi pod jednym feldweblem. Król razą żołnierzom sturmować miasto, a sam chodził na czele przez głęboki śnieg aż po kolana. A to ćwiczenie wojskowe udało się bardzo dobrze.

O czynności cesarza i króla w rzeczach krajowych chcę tu podać opis wierny po kolei.

Wkrótce po objęciu rządów odbyło się otwarcie sejmu państwa niemieckiego z wielkim przepychem. Cesarz przybył do sali z wielkim wspaniałym orszakem najwyższych jenerałów i urzędników, zasiadł na

tronie w płaszczu purpurowym z koroną na głowie, podczas gdy książęta całego Niemiec go otoczyli, i miał piękną mowę, w której oświadczył, że życzy sobie unikać wojny i chce dobyć miecza wtedy dopiero, gdyby go kto zaczepił, że zawsze będzie miał przed oczyma przykład cesarza Wilhelma pierwszego, że ten będzie jego wzorem itd.

Z równą świetnością otworzył też król sejm pruski i miał podobną mowę; wyraził ufność, że spokojne czasy będą długotrwałe i doniosł, że położenie majątkowe i pieniężne królestwa pruskiego jest pomyślne. W lipcu 1888 r. udał się król Wilhelm w podróż morską okrętem, aby odwiedzić cesarza rosyjskiego w Petersburgu. Ten popłynął mu naprzeciw, a na morzu nastąpiło pierwsze powitanie dwóch cesarzy. Przyjęcie w Petersburgu było bardzo świetne i serdeczne: uczty, parady wojskowe, oświetlenia i sztuczne ognia, zabawy i teatry nastąpiły jedno po drugim. Po powrocie stanął nań król w Sztokholmie, stolicy Szwecji, i w Kopenhadze, stolicy Danii, aby odwiedzić króla Dżara szwedzkiego i króla Krystiana duńskiego. Z tu wędznie było przyjęcie takie same co w Petersburgu. W Sztokholmie dośła cesarza naszego wiadomość, że podczas niebytności jego urodził mu się synek w Poczdamie.

Poprosił więc króla Dżara, aby zechciał być ojcem chrzestnym, i przyspieszył powrót do ojczyzny. W powrocie z Kopenhagi wstąpił jeszcze do księcia Bismarcka w Frydryksruhe; dnia 1. sierpnia już był znów w domu. — Dn. 16. sierpnia pojechał do Frankfurtu nad Odrą, gdzie w obecności jego odsłonięty został z wielką uroczystością pomnik księcia Frydryka Karola (książę Frydryk Karol był, jak wiadomo, sławnym wódczem wojsk pruskich i zwycięzcą w wielu bitwach). Przy tej sposobności miał król Wilhelm mowę, w której wyrzekł te pamiętne słowa:

„raczej wszystkich 18 korpusów wojsła i 42 miliony mieszkańców pozostawimy trupem na placu boju, niżbyśmy mieli jeden jedyny kamień odstąpić z tego, co moi poprzednicy i książę Frydryk Karol zdobyli.“

W ostatnich dniach tegoż miesiąca przybyli do Berlina król szwedzi Dżar, król duński, król Grecji, Jersey, i wielu innych książąt i księżniczek — a to na chrzciny synka naszego cesarza i króla.

W wrześniu odbywały się ćwiczenia wojskowe w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, pomiędzy Kościanem i Poznaniem. Król także przybył na nie i bardzo był uradowany serdecznem przyjęciem

ze strony ludu polskiego. Potem nastąpiły manewra gwardyi pod Berlinem, ćwiczenia floty na morzu pod Wilhelmshaven, w końcu wielkie manewra cesarskie pod Neuenhagen i Müncheberg w Brandenburgii — a wspaniale nasz cesarz i król był obecnym i oglądał wszystko.

W końcu września wyjechał cesarz w wielką podróż, jak w lipcu do krajów północnych, tak teraz do krajów południowych. Naprzód stanął w Sztuttgarcie, stolicy królestwa wyrtemberskiego w Niemczech południowych. Tu przypomniał ludowi, że dom królewski Hohencolrów też pochodzi z tych stron południowych państwa niemieckiego, że on więc przybył tu nie jako obcy lecz jako swojski — a temi słowami zjednał sobie serca wszystkich. Ząd udał się dnia 1. października do Monachium, stolicy Bawarii, gdzie także świetnie i z największą radością go przyjmowano, a dn. 3. października był w Wiedniu u cesarza austriackiego Franciszka Józefa. Nie daje się opisać nadzwyczaj serdeczne, piękne i radosne przyjęcie, której nasz cesarz tam doznał. Przedewszystkiem śliczną była uczta na cześć jego urządzona. W olbrzymiej sali dużo stołów w ten sposób było postawionych jeden obok drugiego, że wszystkie razem wyglądały na kształt wielkiego łopata. Nakryto na 150 osób; wszystkie naczynia, talerze, szklki, nóż, gaśle były z ciężkiego srebra i złota. Przešlo 300 służących w mundurach złotem wyшитych lub w frakach czerwonych, krążyło koło stołów, aby usługiwać gościom, a muzyka wojskowa grała różne melodie i pieśni, jak na przykład: „Błogosławieństwo ci, królu i panie cny, chwala ci bądź!” i tym podobne. — Aż do 5. października pozostał nasz cesarz w Wiedniu, po tem puścić się w drogę do Rzymu w Włoszech. Te odwiedzinu u króla włoskiego były może najważniejsze ze wszystkich; bo rozumie się, że nasz cesarz podjął te długie, kosztowne i uciążliwe podróże nie dla zabawy, lecz dla dobra państwa niemieckiego, aby jeszcze więcej zaprzyjaźnić nam obcych mocarstw, aby osobiście się im przedstawić i uspokoić ich, jeśli mieli jakie obawy, aby ukatwić ważne sprawy państwowe i. t. d.

W Rzymie dworzec był przeszlicznie ozdobiony obrazkami, posągami, baldachinem z aksamitu purpurowego z hortami i frezjami ze szczerego złota, i herbami i godki. Powitanie naszego cesarza przez króla włoskiego Humberta było nader serdeczne; ściskali się i pocałowali parę razy. Potem przedstawił się cesarzowi poseł niemiecki w Rzymie mieszkający w raz z innymi wysołtami urzędnikami.

Pomiędzy tymi ostatnimi był i kaznodzieja ewangelicki w czarnym talarze i birecie (tak się nazywa czarna czapka duchownych), a że w Rzymie prawie wszyscy są katolikami, więc nie wiedzieli co to za jeden, dziwili się bardzo i myśleli, że to może jakiś sędzia lub obrońca prawa w urzędowym stroju! — Po ulicach i placach, gdzie król Humbert przejechał z wysokim gościem do pałacu królewskiego, cisnęły się niezliczone tłumy ludu, a co chwilę rozlegały się radośne okrzyki: *Miech żyją!* — To było dn. 11. października. Następnego dnia już o szóstej rano wyjechał cesarz nasz konno na plac parady wojska włoskiego! Na tymże placu odbyła się dn. 13. parada wojskowa, taka wielka i śliczna, jakiej Rzym dotąd nie było widziało. W niedzielę, dn. 14. był cesarz Wilhelm na nabożeństwie w kaplicy ewangelickiej, a pobożność jego mogła być przykładem dla niejednego. Podczas liturgii przeczytał kaznodzieja drugą połowę ósmego rozdziału w liście do Rzymian, kazanie zaś miał o psalmie 23ym: *Pan jest pasterzem moim; na niczem mi nie zjedzie. Na pasach zielonych postawił mię, a do wód cichych prowadzi mię.* — Oglądawszy jeźdźce w mieście Neapolu za Rzymem manewra floty, a w Rzymie prześliczne oświetlenie z sztucznymi ogniami, odjechał wreszcie nasz cesarz i powrócił dn. 21. października do domu; bo dnia 22. października są, jak wiadomo, urodziny cesarzowej, małżonki jego.

Nie nastąpił jednak jeźdźce czasu spokojniejszego dla naszego cesarza. Albowiem wkrótce po powrocie z podróży odwiedził miasto Hamburg, gdzie były wspaniałe uroczystości; potem był w Lipsku, gdzie położono kamień węgielny pod gmach najwyższego sądu dla całego państwa niemieckiego, a wreszcie dn. 15. listopada uradował miasto Wrocław na Szląsku swem przybyciem. Tam zrobili robotnicy, którzy się nazywają „królom wiernymi“ w przeciwieństwie do socjalnych demokratów, na cześć króla pochod z pochodniami; brało w nim udział 18.000 robotników, a muzyka składała się z 18 kapeli. To przywiązanie robotników ucieszyło króla bardzo; bo on jest przyjacielem ludzi ubogich. To pokazało się też w Szczecinie. W grudniu bowiem udał się król do tego miasta, aby pułkowi grenadierów „Król Fryderyk Wilhelm IV.“ nadać wstążkę do chorągwi jako honorową pamiątkę na to, że za życia cesarza Wilhelma I. był dowódcą tego pułku. Przy tej sposobności oglądał też wielki plac warztatny za Szczecinem, gdzie te wielkie okręty budują, a gdy tu stary robotnik Lange (który już przeżył 34 lata tam

pracuje) podał mu wieniec wawrzynowy (laurowy), król uścisnął mu rękę i mówił: „Dziękuję z całego serca wam i wszystkim robotnikom tutaj. Pierwsze to wawrzyny, które otrzymuję; ciebie się, że są one wawrzynami pokoju.“ —

Tak skończył się rok 1888. Święto Nowego roku obchodzono na dworze królewskim bardzo nabożnie. Już w godzinach porannych rozlegał się z kopuły (okrągły dach) zamku królewskiego chorał, przez trębaczów gwardyi trąbiony, a po przyjęciu życzeń noworocznych król z królową i całym dworem pojechał do kaplicy zamkowej na nabożeństwo. Kazanie było o skowadach u Izajasa, rozdz. 40., w. 31. którzy oczekawają Pana, nabywają nowej siły; podnożą się piórny jako orłowie: bieżą, a nie spracują się; chodzą a nie ustawiają.“

Dnia 15. stycznia pojechał król Wilhelm w odwiedzinę do księcia w Schaumburg-Lippe. Księstwo to wprawdzie tylko małe; bo obejmuje tylko 6 mil kwadratowych z około 38000 mieszkańcami ale książe jest bardzo bogatym i posiada w swych pięknych lasach przedeń półtysiąca jeleni. Przyjęcie naszego króla w Bückeberg, stolicy kraju, było bardzo piękne; na podwórzu zamkowym stało jako strażhonorowa 600 gospodarzy konno w narodowych strojach (długie białe sukmany i niskie czarne kapelusze). W dwóch dniach następnym odbywały się polowania na jelenie, których król Wilhelm położył dużą liczbę. Jeden jeleni, którego leśniczy nazywali „Piotrem“, był już stary i tak wielki, że król kazał go wypchać na pamiątkę.



Dnia 18. stycznia było w Berlinie uroczystość wysokiego orderu czarnego orła, gdzie też dawniejszy minister von Puttkamer otrzymał ten order jako nadzwyczajnie wielkie odznaczenie. Dn. 20. było uroczystość koronacyjna i orderowa.

Dn. 27. stycznia 1889 r. obchodziliśmy po raz pierwszy urodziny cesarza i króla Wilhelma II., a wiecie, kto najpierwszy królowi złożył swe powinśowanie? Otoż prosty pocztarek (pocztynion)! Ten rano pomiędzy piątą i szóstą godziną przejechał z wózkiem paczkowym przez plac zamkowy. Przed oknami cesarskimi stanął, chwycił za róg swój pocztowy i trąbił nutę znanéj pieśni niemieckiej „Trzydzieści lat już dzisiaj maś“ (wiadomo, że cesarz urodził się r. 1859). Prędko zebrała się koło niego kupa ludzi, a krzyczeli: „niech żyje cesarz i król!“ — Król ucieśnył się niemało, kazał później pocztarka zawołać do siebie i podarował mu sto markówkę.

Około ósméj godziny wmaszerowali do izby sypialnéj trzech żołnierzy pierwszego pułku gwardyi w zupełnym mundurze z torni-strem, bronią przyboczną, szabelką do chleba, butelką polną i t. d. i prezentowali broń przed cesarzem. Dzielni to byli żołnierze, tylko nie tak wielcy ani też tak starzy jak inni żołnierze gwardyi; bo pierwszy miał lat siedm, drugi sześć, a trzeci pięć. Byli to bowiem trzej najstarsi synkowie naszego cesarza: przyśny następca tronu, prync Eitel Frydryk i prync Albalbert. Cesarzowa podarowała małżonkowi swemu piękny wielki obraz, który ją przedstawia w naturalnej wielkości. Potem przybyli ministrowie, jenerałowie, książęta i inni wysoocy panowie, aby wyrazić swe życzenia, a po skończeniu téj uroczystości nastąpiło nabożeństwo w kaplicy. Zebrani śpiewali pieśń „Chwal, duśo! Pana wszechmocnego Króla wśej chwały“; słowa, o których kazanie było, cesarz sam był oznaczył, mianowicie: „Panie, oznajmij mi drogę, gdzie mam chodźić!“ W tumie zaś (w wielkim kościele) miał kaznodzieja nadworny Stöcker kazanie o słowach w liście do Rzymian, rozdz. 12, w. 17 i 18. Pomiedzy innymi mówił tak: „Niedawno cesarz ślub uczynił przed obliczem Boga, że będzie wiernym królem wiernemu ludowi. Dzisiaj, w urodziny jego, odwdzięczmy się mu za to ślubem, że będziemy wiernym ludem wiernemu królowi!“ —

Wieczorem były główne ulice w Berlinie ślicznie i rzęsiście oświelone, a najpiękniej przedstawił się dom bogatego chrześciańskiego kupca Rudolfa Herzoga. Trzy tysiące małych lampek ze szkła o różnych farbách były zewnątrz domu na ścianach umieszczone, a w środku były tak urządzone, że z nich składała się wielka korona z krzyżem, pod nią litera W pomiędzy dwoma orłami a pod tymi, liczby „1859“ i „1889“. —

Alle naß cesarz i król nie chciał w dniu urodzin swoich tylko jam być szczęśliwym, lecz pragnął i innych uśczęśliwić i nadać im kaszki. Rozkazał więc, aby w każdej szkole berlińskiej z każdej klasy nauczyciele wybrali najlepsze dzieci, a tym dzieciom — było ich kilka tysięcy — kazał przedstawić w królewskim teatrze na swój koszt piękną sztukę teatralną. Nie można opisać radość dzieci, które przez cały wieczór ślicznie się bawiły; bo też największą część ich po pierwszy raz była w teatrze, a tu nawet na koszt króla!

Wojtku zaś nadał król wielką kaszkę rozporządzeniem, że odtąd pułki nazywać się mają według królów pruskich albo według jeńców i rodzin szlacheckich, których zasługi około ojczyzny są wielkie i uznania godne.

Z pułków wschodnio-pruskich otrzymały nazwy:

drugi pułk grenadierów wschodnio-pruski Nr. 3: „Król Fryderyk Wilhelm I.”
 trzeci pułk grenad. wschodniopr. Nr. 4: „Król Fryderyk II.”
 czwarty pułk grenad. wschodniopr. Nr. 5: „Król Fryderyk I.”
 piąty pułk piechoty wschodniopr. Nr. 41: „von Bohen”.
 szósty pułk piechoty wschodniopr. Nr. 43: „Hercog Karol von Medlenburg-Strelitz”
 Wschodniopr. pułk sztylercki 33: „Grabia Roon”.
 Batalion jeźdźców wschodniopruski: „Grabia York von Wartenburg”.
 siódmy pułk piechoty wschodniopr. 44: „Grabia Dönhoff”
 Wschodniopr. pułk ułanów Nr. 8: „Grabia Dohna”.
 Wschodniopr. pułk artylerji polnej Nr. 1: „Frync August von Preußen”.
 Wschodniogr. pułk artylerji piechotnej Nr. 1. „von Slinger.”

W tym czasie przybyły wiadomości z dalekich stron, gdzie państwo niemieckie posiada kolonie (osady), mianowicie z Afryki wschodniej i z wyspy Samoa, że tamtejsi półdzicy mieszkańcy powstania zrobili przeciw Niemcom. Do tego podburzyli ich zazdrośni Amerykanie w Samoa a arabscy handlarze niewolnikami w Zanzibar w Afryce. Alle żołnierze niemieccy zwyciężyli wędzcie: dnia 18. grudnia 1888 r. pod Apia na wyspie Samoa, i w Zanzibar, pod Dar-es-Salaam. Pod Apia poległo 14 żołnierze okrętowych, a 31 było ciężko ranionych. — W Zanzibar żyli żołnierze nie bardzo przyjemnie dla drogości; bo butelka piwa kosztowała markę, a kto był głodnym, mógł na raz za półtora talara kiełbasy zjeść. — Cesarz, gdy się dowiedział, że żołnierze tak dzielnie się byli trzymali, kazał oświadczyć im swe zadowolenie i nadał im zaśczytne odznaczenia.

Z innych czynności rządowych w tym czasie trzeba wymienić, że król mianował pana von Schelling ministrem sprawiedliwości, a generała von Voigts-Rheß generałem artylerji. Dotąd żadnych generałów artylerji nie było, tylko byli generałowie piechoty i kawalerji. Więc to nowe ważne polepszenie.

Dn. 30. stycznia 1889 r. przybyło do Berlina nadzwyczajne poselstwo od sułtana (cesarza) kraju Marokko w północnej Afryce; bo ten sułtan chciał z naszym cesarzem zawiązać przyjazne stosunki. Posłowie przynieśli dla cesarza kosztowne podarunki, pomiędzy którymi dziesięć ślicznych koni; także mieli piękne podarunki dla księcia Bismarcka: Wielki śliczny kobierzec, sukna jedwabne, pokrycia na stół złotem haftowane i wyżyte i t. d. Nazwiska posłów marokańskich były dziwne; główny nazywał się „Sid Abdessalam ben Rechid el Harisi“, dwaj sekretarze zaś „Sid ed Hadi Mohamed el Zucari“ i „Sid Mohamed el Alhassi“. Także ubiór ich był dziwny, ale zarazem piękny. Na głowie miał każdy z nich biały „turban“ (zawój), dalej nosili długie „burnusy“ (płaszcz) ciemnobrunatne białe długie strefe i niskie trzewiczki z żółtej skóry. Naszych potraw jeść nie chcieli; mieli ze sobą czterech kucharzy, a ci kupili skopy, cielęta i kury, zapłachtowali i gotowali według zwyczajów marokańskich. Całe poselstwo liczyło 32 osób. — Cesarz przyjmował ich bardzo łaskawie i udzielił im bardzo przyjacielską odpowiedź dla sułtana. Dn. 18. lutego wyjechali posłowie do Krupp'a w mieście Essen w prowincji nadreńskiej. Pan Krupp posiada fabrykę stynną na całym świecie, gdzie on leje te wielkie kanony (armaty) prawie dla wszystkich państw na świecie; zatrudnia on 10.000 robotników.



Rocznica śmierci cesarza i króla Wilhelma pierwszego dnia 9. marca 1889 uroczystie obchodzoną łożoską, a na rozkaz cesarza i króla Wilhelma II. odbywały się i dnia następnego, jako w niedzielę uroczystości na pamiątkę zmarłego cesarza, w tumie (wielkim kościele) dla ogólnej publiczności, a w kościele garnizonowym dla żołnierzy.

Dn. 11. marca obchodził pułk „Król Fryderyk I.“, w Gdańsku stojący, uroczystość dwóchsetletniego istnienia pułku z wielką wspaniałością; spodziewali się, że i król w ten dzień przybędzie, ale on nie mógł tego uczynić, powstał więc w zastępstwie prynca Fryderyka Leopolda.

W marcu roku 1889 stworzyło się towarzystwo w Królewcu i postarało się o to, aby i Wschodnioprusacy postawili piękny pomnik na pamiątkę cesarza i króla Wilhelma pierwszego. Kilku z wyższych i bogatych panów dało na ten pomnik po 1000 marek, z innych każdy dał wedle możności, a tak w krótkim czasie potrzebne pieniądze były zbierane. Kiedy pomnik będzie skończony, o tem będzie wiadomości w przyszłym kalendarzu.

Anegdoty i frażki.

(Ostróżny kupiec.) W Gdańsku żył przed laty kupiec, który bardzo nierad komu pożyczał. Aby więc wszystkich zaraz z początku odstraszać od tego, zawiesił w izbie swej wielką tablicę z napisem następującym:

Kredyt umark!

Słowo: wiatr --- zastaw: błąd,

Weksel: papier — pieniądze: gront.

A czy to nie prawda?

Pan woła: „Piotrze, czy jesteś?” — Jestem tu, panie!

„A co robisz?” — Nic, panie!

„A ty, Zanie, czy jesteś?” — Jestem tu, panie!

„A ty, co robisz?” — Pomagam Piotrowi.

„No to dobrze, jak skończycie, to podajcie mi bóty.”

Człoty człowiek.

Sędzia: Dstarżony! Jesteście skazany na trzy miesiące więzienia. Czy macie jeżeże na to coś do mówienia?

Dstarżony: Upraszam bardzo o kaśkę, aby mię nie wsadzono do więzienia we wiosnie; bo ja jestem wielkim lubicielem natury nowo się wzbudzącej!



Dobry środek od zaziębienia. Co Panu jest? Na to pytanie w największej części przypadków odbiera się odpowiedź: zaziębiłem się! Zaziębienie jest w rzeczy samej najczęstszą przyczyną wielorakich chorób. Tu objawiają się skutki jako reumatyzm czyli darcie w kościach, tam nim jest kaśka, albo chrypka w gardle z bezwzdzięcznym głosem pojawia się w nieprzyjemny sposób. Mianowicie często zaś dzieci wystawione są zaziębieniom i nie rzadko zły koniec skutkiem jest niezważania na zaziębienie. Dla tego sądzimy, że się przyśkrżymy czytelnikom, zwracając im niniejszem uwagę na „Kotwiczny Pain-Expeller.“ Jest on prostym, ale od dawna sprawdzającym środkiem domowym, który użyty zaraz przy pierwszych oznakach, zagrażające złe w zarodzie uśmierza.

Najmilszą zabawką dziecięcia. Taki jest tytuł subtelnie drukowanego i kolorowemi obrazkami ozdobionego cennika, którego przejrzenie wspaniałym tym rodzicom chcielibyśmy polecić, którzy są w niepewności, jaką zabawkę, albo jaki środek do zatrudnienia swych maluczkić wybrać sobie mają. Oddrukowane w tej książeczce liczne opinie znanych pedagogów żadnej nie pozostawiają kwestyi o tem, że zaśczytnie znane „Kotwicze pudełeczka z kosteczkami budowlanemi“ z fabryki F. Ad. Richtera i Sp. w Rudolstadt w pierwszej linii polecenia są godne jako podarunki na urodziny i na gwiazdkę. Poddają one dzieciom wielką odmianę i zajmują ich uwagę, jak żadna inna zabawka. Powyższy cennik rozsyła fabryka bezpłatnie.

Wiadomienie

o ewangelicko-katolickiej gazecie.

We Wrocławiu na Śląsku (Breslau in Schlesien) wychodzi na rok 1890 już siódmy rok bardzo dobre i polecenia godne pismo tygodniowe dla ludu ewangelickiego pod tytułem

„Nowiny“.

Zapisywać je można na wszystkich pocztach i u każdego listowego. Cena kwartalna (ćwierćroczna) wynosi tylko 75 fenigów, z przyniesieniem w dom 90 fenigów, a tak każdy ewangelik, choć ubogi, może „Nowiny“ sobie zapisać i czytać. Wychodzą co czwartek, aby je każdy w sobotę miał na pewno u siebie. Przyniosą artykuły o rzeczach religijnych, pisane przez różnych duchownych ewangelickich, wiadomości kościelne, rozmaite powiastki i opowiadania, najnowsze wiadomości ze świata, z Berlina i ze stron rodzinnych, ciekawe rozmaiłości i zagadki połączone z nagrodami. „Nowiny“ mają już licznych czytelników na Mazurach, w Pruszech Zachodnich, w Poznańskiem, na Śląsku pruskim i austriackim, nawet w Westfalii i nad Renem.

Dalejże, ewangelicy! zapisać sobie to pismo, tanie, dobre a swojskie! Dostać trzeba wyraźnie: „Zeitung Nowiny aus Breslau.“

Dla głuchych.

Pewna osoba, która z 23 letniej głuchoty i szumu w uszach przez pojedynczy środek wyleczoną została, gotowa jest przesłać bezpłatnie opis onegoż w niemieckim języku każdemu zgłaszającemu się o to: Adr.: J. H. Nicholson, Wieden, IX., Kolingasse, 4.

Książki polskie dla Ewangelików

znajdujące się na składzie u **Józefa Hajkowicza**
w Grajewie Królestwo polskiem.

Biblia polska w oprawie 1 m.	20 fen., 1 m. 70 fen., 2m., 2 mrf. 30 fen. i 4 m. 20 fen.	
Bibljia ślubna 2 m.	60 fen., 4 m. 60 fen.	i 6 m. 90 fen.
Nowy Testament w oprawie		— Mrf. 80 fen.
Nowy Testament z psalmami 32 ^o w oprawie		— " 40 "
Historje biblijne słowami pisma świętego opowiadane dla młodzieży		— " 40 "
„Dzieje Zbawienia“ historje biblijne dla dorosłej młodzieży przez ks. Szulca pastora	1	" 30 "
Pierwsze początki pisma ś. dla dzieci z 52 obrazkami	—	" 30 "
Katechizm mniejszy Dr. Marcina Lutra	—	" 15 "
Przewodnik objaśniający katechizm Lutra przez ks. Manitiusa pastora Warszawskiego (328 str.)	1	" 20 "
Krótki rys historii kościelnej p. ks. Manitiusa	2	" — "
Konfesja Augsburska, czyli wyznanie wiary kościoła ewangelickiego	—	" 60 "
O prawdziwym Chrześcijaństwie Jana Arndta	4	" 20 "
Marcin Luter, Dr. teologii przez ks. Leopolda Otto	1	" — "
Księdza Pawła Twardego modlitwy przy spowiedzi i wieczery pańskiej w oprawie	od 80 fen. do 1 mrf	
Księdza Jana Kłapsi modlitwy i rozmyślenia nabożne w oprawie	od 2 do 4 mrf.	
Rozmyślenia i modlitwy przez ks. Leopolda Otto	1 mrf. 60 fen., oprawne 3, 4 i 5 mrf.	
Książeczka podręczna Chrześcianina na drodze do wiecznej ojczyzny zawierająca nabożne rozmyślenia i modlitwy w oprawie	—	mrk. 70 fen.
Zbiór pieśni duchownych Ewangelickich i modlitw, wydany w Warszawie, zawierający 160 Pieśni z nutami i modlitwy 1 mrf. 70 fen. oprawne	2 mrf. 50 fen.,	2 , 80 "
Zbiór psalmów, pieśni i modlitw kościołowi ewangelickiemu służący, wydany w Wilnie zawierający 150 psalmów, 406 pieśni i około 300 modlitw w 2 książkach	5	" — "
Rancyonał czyli śpiewnik ewangelicki wydany w Królewcu w oprawie	2	" — "
Śpiewnik wydany w Cieszynie przez księdza Jerzego Heczko w oprawie	3	" 60 "

„Psalterz pielgrzyma“ zawierający 160 pieśni nabożnych 60 fen. w oprawie	—	mrk.	90	fen.
Księdza W. Ziethego kazania na ewangelije roku kościelnego	5	„	—	„
Księdza Wilhelma Raske kazania na lekcye niedzielne i świąteczne 4 mrk. 50 fen. w oprawie	6	„	—	„
„Dziesięć naś“. Dziewięć kazań na modlitwę pańską oraz kilka kazań przygodnych przez księdza Leopolda Otto	1	„	40	„

Książki wydane przez Ewangelickie Towarzystwo oświaty ludowej w Cieszyńcu:

Postyla domowa Dr. Marcina Lutra zawierająca kazania na wszystkie niedziele i święta roku za 2 tomy	3	mrk.	—	fen.
Historja kościoła Chrześcijańskiego	—	„	50	„
Tarcza wiary ewangelickiej, obrona nauki kościoła ewangelickiego przeciw niedowiarsztwu i katolicyzmowi	—	„	70	„
Historja Reformacji kościoła 4 Tomy	6	„	—	„
Rozmyślania i kazania księdza Leopolda Otto	1	„	50	„
„Nieprzyjaciół w naszym obozie“, książeczka o pijaństwie	—	„	20	„

Książeczki treści religijno-moralnej:

Wielka wygrana, opowiadanie z życia klas rzemieślniczych	—	mrk.	6	fen.
Syn marnotrawny	—	„	6	„
1) Powódź powiatka, 2) Obrazki z życia, 3) Robert, chłopiec okrętowy, 4) Bóg jest pociechą biednych, 5) W Jastini zbrojców, 6) Pożar okrętu, 7) Pamiętaj, abyś dzień ś. święcił, 8) Chrystus chętnie przyjmuje grzeszników, 9) Śmierć Zbawiciela i śmierć grzesznika, 10) Jan Baskal albo pokusy ubogiego, 11) Zasypani w kopalni węgla, 12) Zgon rozbójnika po	—	„	5	„
„Pójdź do Jezusa“ czyli zbawienne rozmyślania zastrósowane do każdego wieku i stanu	—	„	15	„
„Słowa Chrystusa do znudzonych“, 31 rozmyślań na każdy dzień miesiąca	—	„	30	„
Dowody Chrystjanizmu	—	„	30	„
Czy biblija jest księgą natchnioną od Boga	—	„	10	„
Spełnienie się proroctw biblijnych	—	„	70	„
Pierwsza modlitwa Jestyki, powiatka dla dzieci z obrazkami	—	„	25	„

Zagroda ojczyzna, czyli organeczki Stacha, powiastka Elementarz dla dzieci Chrześcijańskich zawierający początki czytania i modlitwy	—	mrk.	80	fen.
Opowiadanie z pisma ś. dla dzieci z obrazkami kolorowanymi, 10 ksiągczek po	—	"	15	"
30 ksiągczek dla dzieci, wydanych przez ewange- lickie Towarzystwo w Rydze po	—	"	10	"
	—	"	10	"

Książki treści niereligijnej

A. B. C. czyli nauka czytania i pisania p. Augusta Jeske zawierająca początki czytania i po- wieści dla dzieci w oprawie	—	"	70	"
Obrazowa nauka czytania i pisania	—	"	30	"
„Równianka“, Zbiór powiastek dla dzieci, w oprawie	—	"	70	"
„Wypisy polskie“, opowiadania dla dzieci w oprawie	1	"	—	"
„Mały naturalista“ czyli sposoby zapoznania się z naturą dla uczącej się młodzieży z 67 rysunkami w oprawie	2	"	20	"
„Mały fizyk“ opisanie doświadczeń z magne- sem, elektrycznością, światłem i wodą z 125 rysunkami w oprawie	2	"	20	"
Pierwsze zarysy zoologii dla dzieci z 344 figu- rami opr.	2	"	50	"
„Podarunek dla młodzieży“, książka do czytania dla tych, co nie chcą być ciemnymi z ry- sunkami	—	"	80	"
„Dzieje ziemi“, początki geologii dla młodzieży szkolnej	3	"	50	"
Nasi praojcowie, gdzie mieszkali, co robili i jak krajem rządzą	—	"	50	"
Szląsk pruski słowem i obrazem na podstawie najnowszych źródeł przedstawiony opr.	2	"	20	"
Szląsk austriacki 2 mrk. 20 fen., Prusy zachodnie	2	"	20	"
Wspomnienie z podróży do Kairu i Jerozolimy przez ks. Bartłocha, pastora Warszawskiego	2	"	20	"
„Zwyczaje doroczne“, 110 pieśni ludowych	—	"	30	"
„Starobizyt“, zabawy, gry, zagadki, żarty i przy- powieści	—	"	30	"
„Gody weselne“, 394 pieśni i śpiewek weselnych polskich	1	"	—	"
Starodawne dumy i pieśni	—	"	80	"
Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie, poe- mat A. Mickiewicza	—	"	30	"
Przygody trzech Rossyan i trzech Anglików w Afryce	3	"	—	"
„Dwór wiejski“. Popularny przewodnik przy za- kładaniu i pielęgnowaniu ogrodów	1	"	10	"

"Gospodarz": rolnictwo, hodowanie i choroby koni, bydła i owiec, ogrodnictwo, pszczelnicтво, opr.	1	mrk.	50	fen
"Stara baśń". Powieść z pogańskich czasów Polski	—	"	40	"
Kuźma Jez, opowiadanie z dawnych czasów	—	"	30	"
Maszyny parowe i koleje żelazne	—	"	25	"
Co robić aby być zdrowym i długo żyć	—	"	30	"
O pracy, przez Kraśewskiego	—	"	30	"
Siedm wieczorów pogadanki o rzeczach pożytecznych	—	"	50	"
Gawędy z ludem o chorobach ważniejszych napisał Dr. Genś	—	"	35	"
Tanie książki ludowe: 1) Młówa, 2) Ziarno soli, 3) Nauka rachunków, 4) Historia Michała Ryby, 5) Smutna świązba, 6) kramarz, 7) kurpie, 8) Gwizdałski wójt, powiaśka po	—	"	12	"
Poezycy Adama Mickiewicza w 4 tomach 3 mrk., w oprawie	4	"	50	"
Encyklopedia powszechna, 13 tomów (6144 str.)	20	"	—	"
Starożytna Polska zawierająca opisanie miejscowości zamieszkałych przez lud polski, 4 tomy (3580 str.)	15	"	—	"

Wydawnictwo dzieł tanić A. Wislickiego w Warszawie.

1) Wybór powieści Goethego 2 t., 2) Obrazy z podróży p. Henryka Heine 3 t., 3) Wybór powieści Ludwika Börne, 2 t., 4) Dziwna historia, 5) Humoreski 3 t., 6) Wybór poezyi Pötöfi, 7) Maszyny i myśli moralne, 8) Pamiętniki myślnwca, 9) Powieści wiejskie, 10) Demon, 11) Melodye Hebrajskie, 12) Nowelle Ludw. Halewy, 13) Opowiadanie wypalacza wapna, 14) Pasterz alpejski. Cena każdego tomu po 35 fen. 1) Cierpienia młodego Wertera, 2) Księga pieśni Heinego, 3) Pani Teresa p. Erkman-Chatrjana, 4) Augusta, 5) Z rodzinnej kroniki, (6) Wybór powieści Ludw. Börne, 7) Miłż Leonory, 8) Stryczek Kata, 9) Pamiętnik: Henr. Heine po 70 fen. 1) Historia rekruta 1813, 2) Kameljowa dama, 3) Życie i spostrzeżenie a niem po 1 mr. Na- jazd p Erkman Chatrjana 1 mrk. 20 fen.

Przesyłka książek kosztem księgarńi. — Handlującym ustępuje się stóśowny rabat. — Listy należy adresować:

Józef Hajkowiez, Grajewo (Polen.)

Norddeutscher Lloyd in Bremen.

Północnoniemiecki Lloyd.

Parowcowe przeprawy za Ocean
z Bremen do Ameryki Azji i Australii
z pocztowemi i pospiesznemi parowcami.

Parowce
Półn.-niem.
Lloyda:

Lahn
 Saale
 Trave
 Aller
 Ems
 Eider
 Fulda
 Werra
 Elbe
 Preussen
 Bayern
 Sachsen
 Kaiser Wilh. II
 Neckar
 Donau
 Main
 Rhein
 Habsburg
 Salier
 Hohenstaufen
 Hohensollern
 General Werder
 Nürnberg
 Braunschweig
 Leipzig
 Ohio
 Hannover
 Frankfurt
 Köln
 Strassburg
 Weser
 Hermann
 America
 Baltimore
 Berlin
 Graf Bismarck
 Kronpr. Fr. Wilh.

Pospieszne parowce.

I. z Bremen do Nowego Yorku

dwa razy tygodniowo, co środę
i sobotę

Pospieszne parowce „Lahn“,
„Saale“, „Trave“, „Aller“, „Ems“,
„Eider“, „Fulda“, „Werra“,
„Elbe“ przebywają tę podróż
z Bremy do Nowego Jorku w
8 1/2 do 9ciu dniach

II. z Bremen do Baltimore
w każdą środę.

III. z Bremen do Galvestonu
(Texas)

na wiosnę i jesień podług żądania

IV. z Bremen do Brazylji
(Bahia, Rio de Janeiro i Santos)
25 każdego miesiąca.

V. z Bremen do Monte-
video i Buenos Aires
10 i 24 każdego miesiąca.

VI. z Bremen
do Azji wschodniej
(Chiny, Japonii i Korei)
co 4 tygodnie w środę.

VII. z Bremen
do Australii i wysp
Samoa i Tonga
co 4 tygodnie w środę.

Parowce
Półn.-niem.
Lloyda:

Dresden
 München
 Karlsruhe
 Stuttgart
 Stetin
 Lubeck
 Danzig
 Strauss
 Albatross
 Sperber
 Reiher
 Falke
 Mowe
 Schwalbe
 Schwan
 Condor
 Sumatra
 Adler
 Vulkan
 Willkommen
 Lloyd
 Fulda
 Comet
 Simson
 Cyclop
 Roland
 Paul Fr. August
 Bremerhaven
 Triton
 Centaur
 Vorwärts
 Forelle
 Lachs
 Hecht
 Libelle
 Retter
 Hercules
 Quelle

Prospekta i bliższą wiadomość poda
Północno-niemiecki Lloyd
w BREMEN.

Aptekarza Rysz. Brandta

pigułki szwajcarskie



od lat dziesięciu przez profesorów, lekarzy praktycznych i przez publiczność jako tanie, przyjemne, pewne i nieszkodliwe
lekarstwo domowe

używane i polecane, czego mianowicie doświadczyli panowie profesorowie

Dr. Virchow w Berlinie, Dr. Frerichs w Berlinie, Dr. Gistel w Monachium, Dr. Seanzoni we Wyrzburgu, Dr. Reklam w Lipsku, Dr. C. Witt w Kopenhadze, Dr. Nussbaum w Monachium, Dr. Zdekauer w Petersburgu, Dr. Hertz w Amsterdamie, Dr. Soederstädt w Kazaniu, Dr. Korczyński w Krakowie, Dr. Lambl w Warszawie, Dr. Brandt w Klausenburgu, Dr. Forster w Birmingham.

Przy chorobach brzusznych i wątroby, przy hemoroidach, nieregularnym stolecu i ztąd pochodzących dolegliwościach, jako to: przy bólu i zawrocie głowy, przy ściśnieniach serca, przy ciężkim oddechu, przy braku apetytu i t. d.

pigułki aptekarza Rysz. Brandta dla łagodnego skutkowania ich, szczególnie przez niewiasty chętnie używane bywają i mają pierwszeństwo przed ostro skutkującymi solami, gorzkiemi wodami, kroplami, mieszaninami i t. d.

Dla pewności zwraca się kupującej publiczności na to uwagę, że istnieją pigułki szwajcarskie w pudełkach nadzwyczaj do tych podobnych. Dla tego też przy nabywaniu ich zawsze na to zważać trzeba, żeby się przy odjęciu papierku z awierającego przepis używania, w który każde pudełko jest zawinięte, na etykietce powyższy znak (obrazek), biały krzyż w czerwonym polu i podpis „Rich. Brandt“ znalazło. Zwraca się przedewszystkiem i na to uwagę, że pigułki szwajcarskie aptekarza Rysz. Brandta, których w aptece nabyć można, sprzedajesie tylko w pudełkach po marce (a nie mniejszych). — Pigułki te zawierają następujące części: olszeniec, kminek moszuszowy, aloes, piołun, gorzką konieczyne, encyan (korzeń.) — Główny skład dla Prus Zachodnich:

☛ apteka Gigasa w Kwidzynie. ☛

Słynne prawdziwe Maryocelskie krople żołądkowe,



Znak ochronny.

przyprawione w aptece
„pod św. Aniołem Stróżem“

Karóla Brady

w Kromieryżu

(Kremsier in Oesterreich,
Mähren).

Organem służącym w pierwszej linii do utrzymania ciała ludzkiego jest jak wiadomo, żołądek, który przyjmuje potrawę i napoje przeznaczone ku pożywieniu, przeobraża je dalej w drodze trawienia i czyni je usługami ciału we formie krwi.



Znak ochronny.

Łatwo zatem pojąć, że wszelkie szkodliwości działające na żołądek, wywierać też muszą mniejszy lub większy wpływna całkowite nspobienie i na zdrowie człowieka. Bardzo znaczna liczba wszystkich chorób da się wskutek tego odnieść na tak nazwany „zepsuty żołądek“.

Przez zaziębienie żołądka, przez przeładowanie go, przez spożycie ciężko strawnych, za zimnych lub za gorących potraw, powstają najrozmaitsze choroby o najgorszych skutkach, nie dających się już częstokroć naprawić, a mianowicie: **brak apetytu, nieprzyjemny smak, cuchnący oddech, wzdęcie, odbijanie, palenie zgagi, kolki, mdłości, womity, ból głowy, obstrukeya, zatwardzenie, choroby hemorydalne, żółtaeczka i t. d.**

Wszystkie te choroby należące do najeźsiej się pojawiających, sprawiają początkowo tylko lekkie dolegliwości, dla czego się też rzadko tylko lub nigdy nie używa pomocy lekarskiej. W ten sposób zdarza się przeto, że się takie choroby coraz głębiej zakorzeniają i nareszcie doprowadzają do najsmutniejszych następstw. Powstają bowiem w dalszym przebiegu: **chroniczne cierpienia żołądka, wątroby, śledziony i nerek, napuchnięcie goleń i nóg, ciężki oddech, bicie serca, szum w uszach, cierpieniaócz, migrenę, żółtość skóry, gnuśne usposobienie umysłu, choroby umysłowe, chudnięcie i przedwczesna śmierć.**

Komu zatem miłe są zdrowie i życie, niechże nie omieszka, zaraz z początku, skoro tylko żołądek jakąkolwiek szkodę poniósł, użyć skutecznego środka i ochronić się w ten sposób od wyżej wspomnianych złych skutków.

Na szczęście nie brak nam takiego środka. Już przed przeszło dwoma wiekami, kiedy jeszcze wielka część cierpiacej ludzkości szukała pomocy u uczonych zakonników, znali ciż niejedno uzdrawiające ziółko, za pomocą którego potrafili przynieść ulgę i uleczenie. Jednemu z tych

zakonników udało się, przez zręczne zestawienie kilku już wtenczas znanych ziołek lekarskich, zgotować dla swych cierpiących bliźnich lekarstwo, które się w przeciągu wieków w bezlicznych przypadkach skutecznie wykazało dla dobra wszystkich chorych, i dziś jeszcze używane stósowniedo poniższego przepisu we wyżej wspomnianych cierpieniach pod słynnie znaną nazwą:

„Maryocelskie krople żołądkowe“

ze skutkiem używane bywają. Tysiące świadectw poświadczają nadzwyczajny skutek.

Przepis używania. Maryocelskie krople skutkują łagodnie rozwalniająco, mają bardzo przyjemny smak gorzki a używa ich się zrana naczeczko, przed jedzeniem i na wieczór przed kładzeniem się, każdą razą po łyżeczce od kawy (dzieciom wolno tylko dawać trzecią część) i połyka się z świeżą wodą albo z rozrzedzonym winem. Po spożyciu nadają te słynne krople całemu ustrojowi życia niejaki górny lot, moc, siłę i otuchę.

Nadmienić także należy, że przy ciągłym używaniu tych kropli w przeciągu dwóch do czterech tygodni każda z wyżej wspomnianych chorób kompletnie usuniętą bywa. Rozumie się samo przez się, że zachować należy najściślejszą dietę.

Przestroga.

Prawdziwe Maryocelskie krople żołądkowe bywają częstokroć sfałszowane i naśladowane.

Na znak prawdziwości każda flaszeczka winna być zawinięta w czerwony pakunek zaopatrzony w powyższy znak ochronny i na przepisie do używania, który jest załączony do każdej flaszeczki winno być oznaczone, że tenże drukowany jest w drukarni H. Gusek'a w Kromieryżu.

Cena flaszeczki 80 fen. — Flaszeczka podwójna 1.40 M.

Centralny skład wysyłający w aptecę „pod świętym Aniołem Stróżem“ Karola Brady w Kromieryżu (Kremsier, Oesterreich Mähren).

Maryocelskie pigułki na rozwolnienie.

Pigułki te, używane od lat wielu z najlepszym skutkiem przy obstrukcyi i zatwardzeniu bywają obecnie częstokroć naśladowane. Zważać zatem należy na powyższy znak ochronny i na podpis aptekarza **C. Brady, Kremsier**. Cena pudełka zawierającego 20 pigułek, 40 fen, 6 pudełek 2 M. — Za poprzedniemi nadesłaniem kwoty wraz z przesłanką wolną od opłaty pocztowej 1 rolka o 6 pudełkach 2.40 M., 2 rolki 4.40 M., a 3 rolki 6.40 M.

Prawdziwych **Maryocelskich kropli żołądkowych i Maryocelskich pigułek** na rozwolnienie nabyć można: w Toruniu: w aptece Radnej (Rathsapotheke); w Brodnicy: w apt. E. Posseltda; w Golubiu: apteka pod orłem; w Grudziądzu: apt. Fritz Kyser; apt. E. Rosenbohm; apteka pod łabędziem; w Bydgoszczy: apt. p. słotym orłem; Dr. Aurel Kratz, Drogeria Victoria (skład hurtowny), apteka E. Jakubowski; w Nakle: apt. E. Buttner; w Szubiniu: apt. Pawel; w Inowrocławiu w aptekach; w Pakości; apt. I. Kliche w Keyni apt. A. Kniggo.



Ostrzeżenie.

Kto ma zamiar kupić dla swych dzieci **prawdziwą** skrzynkę budowlaną, zaszczytnie od lat dziesięciu znany środek pedagogiczny, niechaj w handlach wyraźnie żąda: **kotwicznych skrzynek budowlanych Richtera**“ i niechaj

nie przyjmuje żadnej skrzynki, na której opakowaniu **nie ma** fabrycznej marki „**kotwicy**“. Tylko kotwiczne skrzynki budowlane można **dopełniać** i tylko do nich odnoszą się

wszystkie pochwały. **wszelkie naśladowania są** zwyczajną zabawką i nie mają najmniejszej pedagogicznej wartości; komu jeden z takich falsyfikatów podsunięto, ten doznał zupełnego rozczarowania! Ceny prawdziwych kotwicznych skrzynek od 50 fen. (40 kr.) zacząwszy (1 frank 40 cents), a dostać je można we wszystkich większych handlach zabawek całego świata. Bliższych szczegółów najlepiej się dowiedzieć można z bogato ilustrowanej książeczki:

„**Dla dzieci najmielsza zabawa**“, którą na żądanie bezpłatnie i franko przesyłają

F. Ad. Richter & Cie,

Rudolstadt, Wiedeń, Rotterdam, Londyn E. C.,
New-York.



Kotwiczny Pain-Expeller Richtera

→ jest i pozostanie najlepszym środkiem ←

na podagrę, reumatyzm, darcie w członkach, nerwobóle itd. Przekonujące dowody na powyższe twierdzenie znajdują się w ilustrowanej broszurce „Przyjaciel chorych“, z której czytelnicy dowiedzą się, że nacierania Pain-Expellerem nawet w zastarzałych wypadkach sprawiały często znaczny skutek lub zupełne wyleczenie. Wiele chorych, którzy przez szumne dziennikarskie ogłoszenia dali się namówić do prób z nowemi w jarmaczny sposób zachwalanemi lekami, zazwyczaj bardzo prędko wracali do doświadczonego Pain-Expelleru, głosząc pełni przekonania:

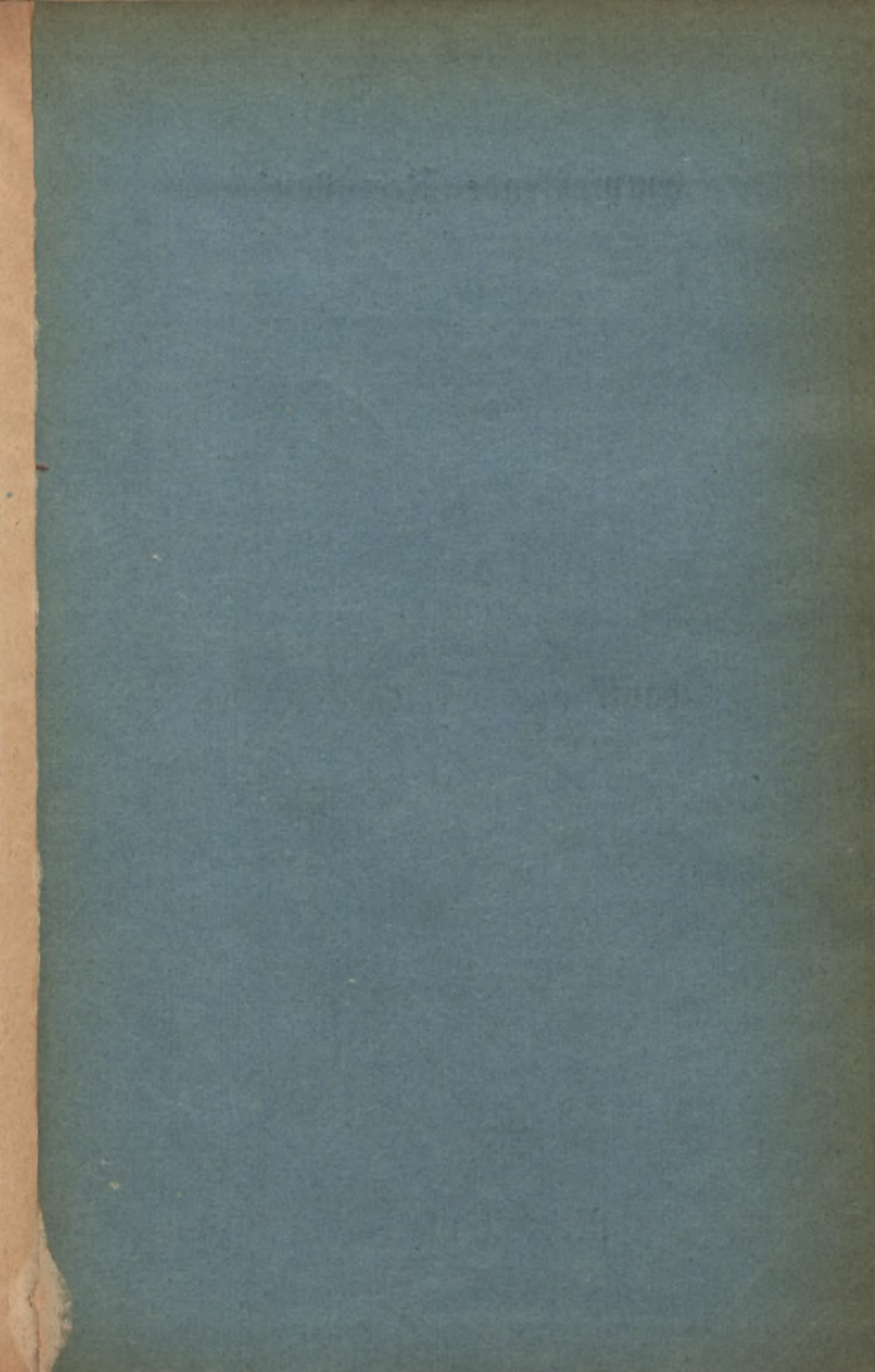
*Nie masz przecież nic lepszego od
Pain-Expelleru!*

W wielu rodzinach trzymają ten doskonały środek po dwadzieścia lat zawsze w zapasie, ponieważ jest on najlepszym środkiem ochronnym w zaziębieniach. Zazwyczaj wystarcza jedno natarcie dla zapobieżenia złym skutkom zaziębienia. Prawdziwy Pain-Expeller polecają wszyscy, co go już raz używali co raz dalej. Cena jego jest nadzwyczaj niska: tylko 50 fen. i 1 M. za flakon! z powodu wielu naśladowań, które nie mają żadnej wartości, należy być przy zakupnie bardzo ostrożnym i przyjmować tylko takie butelki, które na opakowaniu zaopatrzone są fabryczną marką „**czerwoną kotwicą**“. Gdzie na opakowaniu „kotwicy“ nie ma, to środek ten jest nieprawdziwym. Kotwiczny Pain-Expeller sprzedaje się we wszystkich aptekach.



F. AD. RICHTER & Cie.,

Rudolstadt, Wiedeń, Rotterdam, Olten, Londyn,
Nowy York,



Empfehlende Recension!

Das „Evangelische Gemeindeblatt“ zu Königsberg schreibt:

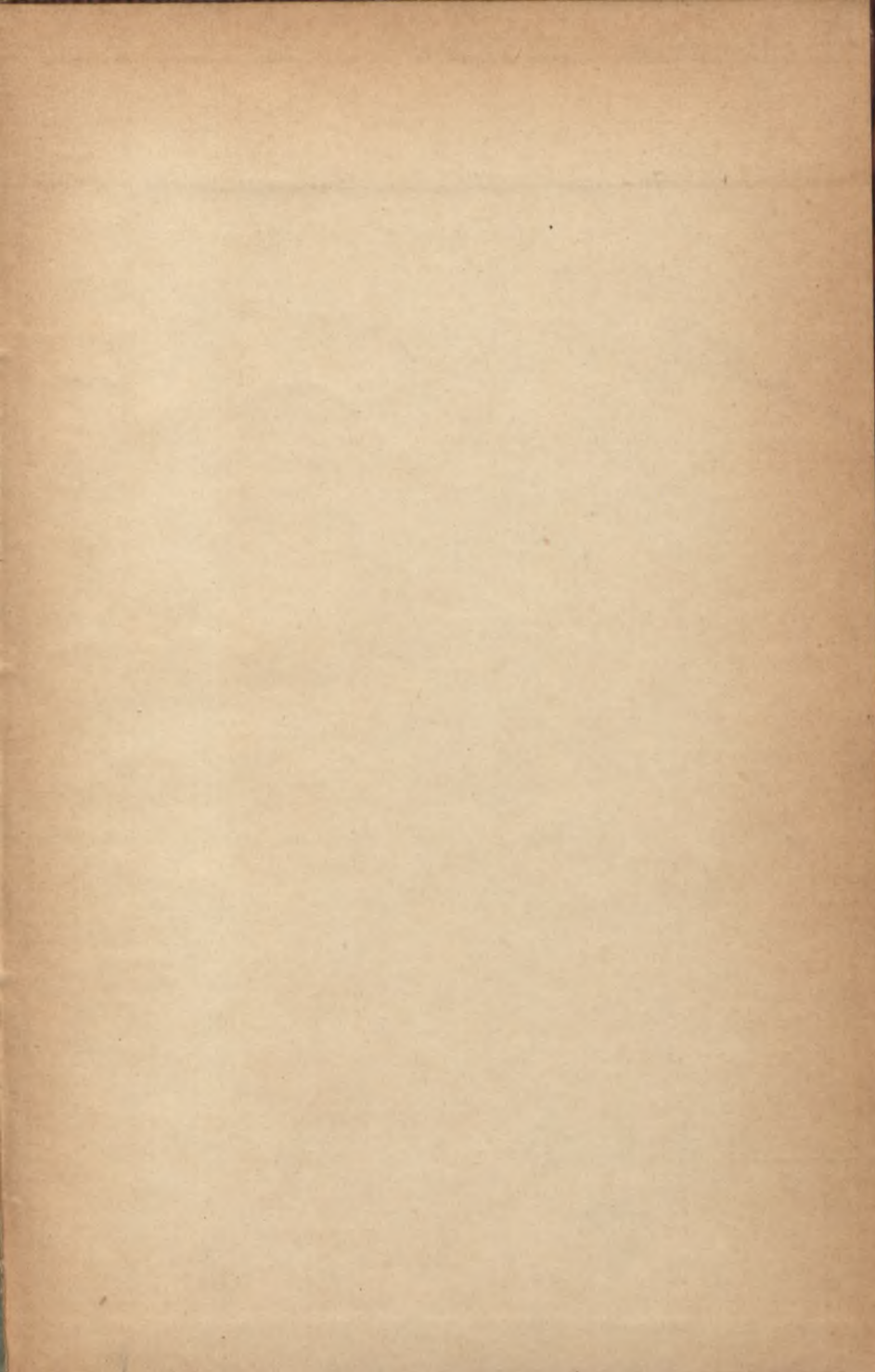
„Der evangelisch-polnische Kalender, welchen Herr Johannes Sembrzycki jährlich herausgibt, mit der ausgesprochenen Absicht, das evangelische Bewußtsein und den preußischen Patriotismus in unserer masurischen Bevölkerung zu stärken, liegt auch für das kommende Jahr wieder vor, in gefälliger Ausstattung, in deutlichem Druck und mit einer Menge Bilder geziert. — Möge der Kalender recht viele Verbreitung finden und dadurch dem eifrigen Verfasser für sein edles Streben der beste Dank werden.“ —

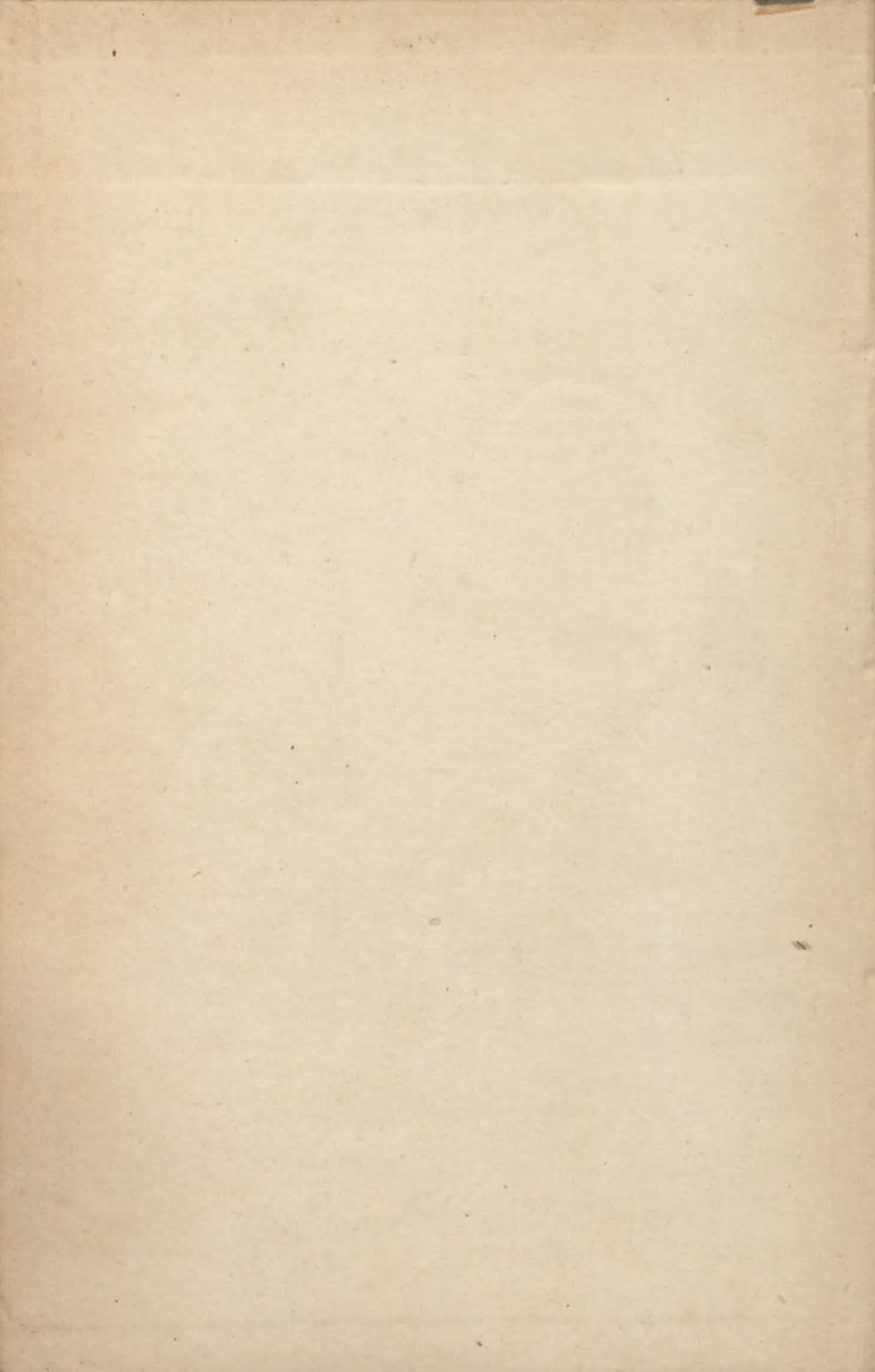
Polecające zdanie o tym kalendarzu!

„Toruński kalendarz ewangelicko-polski możemy ci, miły czytelniku, gorąco polecić; bo rzeczni-
„wiście zasługuje na to. Musi się podobać każ-
„demu, kto go weźmie do ręki, gdyż jest, jak to
„mówią, i dla oka i dla serca, a przy tem tani,
„bo tylko 40 fenigów. Ozdobiony jest licznemi
„a bardzo pięknemi obrazkami. — Ze wszystkiego
„wieje w tym kalendarzu duch religijny, śczerzy,
„serdeczny, życzliwy, tak, że czytając, odczuwasz,
„że do ciebie nie przemawia obcy, ale swój, brat,
„który ciebie i smuci się weśpół z tobą. Tego
„wszystkiego, co tam zawarte, opisać nie można,
„to trzeba samemu czytać.“ —

Tak pisał „Nowiny“, pismo ewangelickie w Wrocławiu wychodzące.

Rocznik piąty.





Kalender
387

B.

Biblioteka Uniwersytetu
MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ
w Lublinie

5051

CZASOPISMA

1890